

WIADOMOŚCI UNIwersyteckie

EGZEMPLARZ OBOWIĄZUJĄCY

BIBLIOTEKA
UMCS
LUBLIN

CZERWIEC 2000

5 (72)



PL ISSN 1233-216X
Rok 10 Cena 1 zł

MIESIĘCZNIK • UNIwersYTET MARIi CURIE-SKŁODOWSKIEJ

W „TYM MIEJSCU” PO LATACH



24 maja podczas posiedzenia Senatu Akademickiego rektor Marian Harasimiuk przywitał specjalnego gościa, historyka z Wielkiej Brytanii, doktora honorowego UMCS prof. Normana Daviesa, przebywającego w Lublinie z okazji nadania mu honorowego obywatelstwa naszego miasta i na zaproszenie, towarzyszącego gościowi ks. prof. Stycznia z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Z prof. Daviesem przybyli także prof. Leonard Polakiewicz ze Stanów Zjednoczonych, specjalista w dziedzinie literatury słowiańskiej na Uniwersytecie w Minnesocie, od lat owocnie współpracujący z obydwooma uniwersytetami Lublina, oraz prof. Zygmunt Mańkowski, historyk UMCS, który był promotorem w przewodzie doktoratu honoris causa prof. Daviesa w roku 1993.

Po powitaniu rektor Harasimiuk wręczył prof. Normanowi Daviesowi bukiet purpurowych róż i upominki od UMCS. Były to: album Edwarda Hartwiga „Lublin i okolice” (rektor stwierdził, iż honorowy obywatel Lublina nie tylko powinien, ale wręcz ma obowiązek posiadać tę pozycję w swojej bibliotece), dwutomową antologię najważniejszych tekstów paryskiej „Kultury”, opracowaną przez panią Grażynę Pomian, oraz nasze „Wiadomości Uniwersyteckie”.

Poproszony o zabranie głosu prof. Norman Davies powiedział:

– Drodzy Państwo, jestem zupełnie na to nieprzygotowany, nie spodziewałem się, że przyjdę tutaj, na Senat. Jestem ubrany na podróż. Przedtem mam jeszcze spotkania. Byłem gościem KUL i miasta. W referacie chyba utrzymałem równowagę między „tym miejscem” (UMCS) i „tamnym miejscem” (KUL) (sala zareagowała śmiechem i oklaskami). Bardzo się cieszę, że jestem tutaj w towarzystwie swego promotora prof. dra hab. Zygmunta Mańkowskiego. To nie do wiary, że już upłynęło siedem lat od tamtej wizyty. Również jest ze mną prof. Leonard Polakiewicz z Minnesoty, z którym pracowałem dwa lata. Teraz możemy swobodnie o tym mówić, że dziewiętnaście lat temu byliśmy razem aresztowani w Lublinie czy też pod Lublinem, w dziwnych okolicznościach i chyba powinniśmy o tym kiedyś napisać do dokumentacji historii.

Przed paroma minutami usłyszałem, że moja praca jest przedmiotem badania metodologicznego. Wiem, że moja wspaniała tłumaczka w Krakowie pani prof. Elżbieta Tabakowska wydała książkę, bardzo ciekawą, pt. *O przekładzie na przykładzie. O problemach języka Normana Daviesa*. Jak słyszałem, następnym jej artykułem będzie: *Poezja błędów gramatycznych Normana Daviesa* (śmiech). Nie będę więc dłużej mówił, ale mam nadzieję, że będę tu znowu, niedługo. Przepraszam za „napad” bez przygotowania, ale było mi bardzo miło być z Wami.

Rektor podziękował za wspólne kilkanaście minut w UMCS, ponowił zaproszenie do złożenia wizyty na uczelni i wygłoszenia wykładu dla społeczności akademickiej w ramach cyklów „Spotkania Europejskie” bądź „Wieczory Literackie”.

Profesor Davies zobowiązał się, że następną wizytę złoży u nas w czasie krótszym niż siedem lat, jakie upłynęły od odebrania honorowego doktoratu.

Na podstawie protokołu posiedzenia Senatu i obserwacji własnych

Elżbieta Mulawa-Pachol



Przedwakacyjny wyjazd w wakacyjnym nastroju studentów WA. Szerzej na s. 8

W numerze m. in.:

- 7 wspaniałych z UJ
- Profesor Juliusz Willaume
- Notatki z Belgii i Brazylii
- Rubryki stałe

KRONIKA REKTORSKA

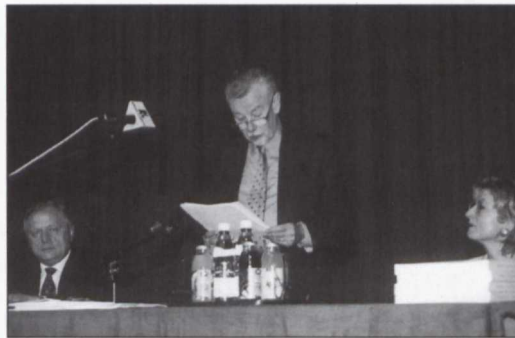
3 V po powrocie z Rzymu rektor Marian Harasimiuk uczestniczył w uroczystościach upamiętniających uchwalenie Konstytucji 3 Maja - w Sali Białej Urzędu Wojewódzkiego. **4 V** wśród wielu gości i interesantów Rektor przyjął prof. Stanisława Waltosia z UJ wraz z towarzyszącym mu prof. Edwardem Skrętowiczem z naszego Wydziału Prawa i Administracji. **5 V** Rektor i prorektor Jan Pomorski wraz z dyrektorem administracyjnym UMCS przeprowadzili z władzami Biłgoraja rozmowy na temat powstającego tam oddziału zamiejscowego naszej uczelni. Wieczorem Rektor i Prorektorzy byli na uroczystym koncercie w lubelskiej Filharmonii zorganizowanym z okazji 10-lecia Zakładu Pedagogiki Instrumentalnej Wydziału Artystycznego. **8 V** gośćmi Rektora byli m.in. poseł Paweł Bryłowski, dr Mirosław Łoboda oraz dr Ewa Skrzydło-Tefelska. **9 V** Rektor z Konwentem Seniorów (w UMCS tworzą go byli rektorzy naszego uniwersytetu) przedyskutował sprawy organizacyjne uczelni. **10 V** w cyklu wykładów „Wieczory Literackie” gościł znakomity prozaik Marek Nowakowski. **12 V** na uroczystościach 600-lecia odnowienia Akademii Kra-



Rektor z Markiem Nowakowskim

kowskiej władze rektorskie UMCS reprezentował prorektor Zbigniew Krupa. **15 V** Rektor wyjechał do Warszawy. Przed wyjazdem przewodniczył posiedzeniu Kolegium Rektorskiego. W południe posiedzenie Komisji Budżetowej prowadził prorektor Pomorski. Tego też dnia odbyło się kolejne, dziesiąte posiedzenie Kongresu Kultury. **17 V** w Kazimierzu zorganizowane zostało wyjazdowe posiedzenie Rady Wydziału BiNoZ, w którym uczestniczyli Rektor i prorektor Krupa. **18 V** odbyło się posiedzenie Senackiej Komisji ds. Badań Naukowych. Tego dnia gościem Rektora był minister edukacji narodowej prof. Mirosław Handke. Władze UMCS, KUL i województwa lubelskiego przeprowadziły rozmowy na temat utworzenia w Lublinie Uniwersytetu Polsko-Ukraińskiego. Po obiedzie, wydany przez Rektora UMCS w Dworku Kościuszków, zorganizowana została

konferencja prasowa, podczas której lubelscy dziennikarze pytali Ministra także o tę problematykę. Niezapowiedziany udział w pożegnaniu ministra Handke mieli słuchacze lubelskiej Filii Wyższej Szkoły Dziennikarskiej im. M. Wańkowi-cza. Zasympali Ministra pytaniami na temat statusu uczelni, możliwości kontynuowania studiów wyższych na uczelniach państwowych. **19 V** Rektor przewodniczył spotkaniu z dziekanami Wydziałów UMCS. W godzinach popołudniowych tego dnia na Zamku Lubelskim brał udział w spotkaniu z szefami misji dyplomatycznych akredytowanymi w Polsce. **21 V** podczas nieobecności Rektora, który wyjechał do Łodzi, Kozienalia otworzyła prorektor Elżbieta Skrzypek. W Łodzi Rektor **22-23 V** uczestniczył w uroczystościach jubileuszowych Uniwersytetu Łódzkiego i w posiedzeniu Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich. **23 V** Rektor prowadził spotkanie z panem Janem Kułakowskim, pełnomocnikiem Rządu ds. Negocjacji o Członkostwo RP w Unii Europejskiej. Pan Kułakowski, w cyklu „Spo-



W cyklu „Spotkań Europejskich” tym razem gościem Uniwersytetu był Jan Kułakowski

tkania Europejskie” przedstawił wykład „Negocjacje - krok do członkostwa”. Wieczorem Rektor brał udział w uroczystości nadania Honorowego Obywatelstwa naszego miasta profesorowi Normanowi Daviesowi, doktorowi honoris causa naszego Uniwersytetu. Uroczystość odbyła się w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. **24 V** profesor Norman Davies odwiedził z krótką wizytą obradujący Senat UMCS. Po południu tego dnia odbywały się wybory piątego prorektora UMCS. Kandydującego na to stanowisko prof. dr. hab. Krzysztofa Stępnika przedstawił rektor Harasimiuk. Zgromadzenie elektorów niemal jednogłośnie powierzyło tę funkcję Panu Profesorowi. **25 V** Rektor uroczystie otworzył międzynarodową konferencję „Rola ogrodów botanicznych w zachowaniu bioróżnorodności roślin”, zorganizowaną z okazji 35-lecia Ogrodu Botanicznego UMCS.



Wraz z Rektorem wystawę otworzył prof. Krzysztof Jakubowski - dyrektor Muzeum Ziemi PAN w Warszawie

26 V Rektor otworzył w Muzeum UMCS wystawę „Ziemia - twórcze spojrzenia”. Kuratorem wystawy jest dr Krystyna Harasimiuk. Wieczorem w Dworku Kościuszków odbyło się tradycyjne święto Wydawnictwa i Uczelnianej Poligrafii. Jak co roku Rektor wręczył cztery pamiątkowe dyplomy Amicus Libri przyjaciółom uczelnianej oficyny wydawniczej (relacje z uroczystości w numerze). **30 V** w Dworku Kościuszków rektor Harasimiuk i wiceprezes Zarządu Banku PKO S.A. Paolo Fiorentini podpisali umowę o współpracy; na tymczasową konferencję prasową przybyli licznie przedstawiciele ogólnopolskich i lokalnych mediów. Po konferencji w Dworku Kościuszków odbyło się spotkanie Rady Konsultacyjnej. **31 V** Rektor wyjechał do Warszawy. Na uroczystościach pożegnalnych śp. prof. Marii Grzędzielskiej władze UMCS reprezentowała prorektor Elżbieta Skrzypek. Ona też, po południu, otworzyła obrady studenckiej konferencji „Młodzież ściany wschodniej”, organizowanej przez Samorząd naszego Uniwersytetu.



Minister Mirosław Handke na konferencji prasowej

EMP
Fot. M. Orzysucha



Zdaniem Blondynki

Jak co roku o tej porze wraca sprawa wind. Oblężone do granic przyzwoitości przez kandydatów i rodziców, ulegają awariom. Młodzież jedzie na XIII piętro, aby uzyskać informacje czy kupić zestawy testów. Często odwiedza Dział Toku Studiów

tylko po to, by się dowiedzieć, że dokumenty przyjmowane są w dziekanatach Wydziału Politologii, Pedagogiki i Psychologii, Prawa itp., czyli poza budynkiem Rektoratu. Jaka szkoda, że takiej informacji nie mogli zasięgnąć na parterze, na specjalnym stoisku.

Wszystki Czytelnikom i Sympatykom „Wiadomości” w imieniu Redakcji życząc udanych wakacji.

STOWARZYSZENIE ABSOLWENTÓW UMCS

16 czerwca powołano komitet założycielski Stowarzyszenia Absolwentów Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Jego celem będzie aktywizacja blisko 100-tysięcznego środowiska absolwentów naszej Uczelni. Przewodniczącym komitetu został Lesław Paga, w latach 80. pracownik Wydziału Ekonomicznego UMCS, później pierwszy przewodniczący Komisji Papierów Wartościowych.

Więcej informacji znaleźć będzie można w najbliższych numerach Kwartalnika „Wiadomości Uniwersyteckie”.

PERSONALIA

PIĄTY PROREKTOR



123 elektorów stanowisko prorektora ds. ośrodków zamiejscowych powierzyło prof. dr. hab. **Krzysztofowi Stępnikowi**, dyrektorowi Instytutu Filologii Polskiej Wydziału Humanistycznego UMCS.

Prof. Krzysztof Stępnik urodził się w Białej Podlaskiej w 1949 r. W tamtejszym Liceum Ogólnokształcącym im. Józefa I. Kraszewskiego uzyskał w 1967 r. maturę i podjął studia na filologii polskiej UMCS. Studia ukończył w 1972 r. Jego specjalność naukowa to teoria literatury i historia literatury polskiej.

Piąty prorektor UMCS swoje obowiązki podjął 1 czerwca.

SKŁODOWSKA NA T-SHIRT

Ilekoć oprowadzam po miasteczku uniwersyteckim odwiedzających naszą Uczelnię gości z zagranicy, zawsze wysłuchuję z dużą satysfakcją ich bardzo pochlebnych opinii na temat naszego – jednego z nielicznych w Polsce – kampusu z prawdziwego zdarzenia. Gościom podobają się nowo odnowione, kolorowe akademiki, Chatka Żaka, zieleńce, atmosfera dużego uniwersytetu. Pod koniec wizyty wszyscy zazwyczaj proszą, żebym zaprowadził ich do sklepiku uniwersyteckiego, gdzie mogliby kupić jakieś pamiątkowe wydawnictwa związane z naszym Uniwersytetem – foldery, pocztówki, informatory, koszulki z logo UMCS, kubki z portretem patronki naszej Uczelni czy jakiegokolwiek inne uniwersyteckie memorabilia. Kiedy z zażenowaniem odpowiadam, że takiego sklepu nasz uniwersytet nie posiada, moi goście – choć zdziwieni – starają się mnie pocieszyć mówiąc, że w kraju o ustroju kapitalistycznym, jakim jest teraz Polska, ktoś w końcu wpadnie na pomysł otwarcia takiego sklepiku.

Uniwersyteckie pamiątki, które bez problemu można dostać na wszystkich niemal uczelniach zagranicznych, można kupić też na Uniwersytecie Jagiellońskim, Uniwersytecie Warszawskim czy Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Kupują je nie tylko goście z zagranicy, ale także wyjeżdżający służbowo za granicę pracownicy uczelni, studenci, a także absolwenci. Być może sklepik z tego rodzaju artykułami nie przynosiłby naszej Uczelni ogromnych dochodów, ale pomógłby z pewnością w coraz bardziej ważnej (także ze względów ekonomicznych) promocji UMCS. Nie musiałyby to zresztą być oddzielny sklepik – mogłoby to być po prostu stoisko w księgarni ORPAN lub w księgarni Wydawnictwa UMCS.

O możliwość otwarcia sklepu z pa-

miątkami uniwersyteckimi pytam co jakiś czas, już od końca lat osiemdziesiątych, różne Ważne, a także Bardzo Ważne Osoby z UMCS. Odpowiedzi jakie dostawałem, bywały różne. Niektórzy tłumaczyli, że nie ma takiej potrzeby, bo „UMCS to nie Harvard czy Oxford, a nawet nie UJ”. Inni mówili, że „choć pomysł jest zasadniczo słuszny”, to są jednak „różne obiektywne przeszkody, które w naszej rzeczywistości są niestety nie do przezwyciężenia”. Były też obietnice, że „coś takiego na pewno się zorganizuje, w końcu to nic takiego, i nawet w Estonii, na Litwie i Łotwie takie rzeczy się już robi...”.

Kiedy zorientowałem się, że pomysł nie ma chyba jednak większych szans na realizację i że zakup koszulki z logo Uczelni, którą mógłbym zawieźć w prezencie znajomym za granicą, długo nie będzie możliwy, koszulki takie zacząłem zamawiać u syna, który po dostarczeniu mu bawełnianych T-shirtów, umieszcza na nich (nielegalnie?) logo UMCS metodą sitodruku. Mimo że produkt jest wysokiej klasy i niezmiennie budzi uznanie u obdarowywanych, to wołałbym jednak, żeby koszulki (i inne pamiątki) można było po prostu kupić w Miasteczku Uniwersyteckim.

Mam zresztą nadzieję, że wkrótce się to uda. Oto z okazji uroczystego oddania do użytku Kolegium Jana Pawła II na KUL dostać można było tam koszulki, kubki, długopisy i inne drobiazgi z logo konkurencji. Wierzę, że władze UMCS nie pozwolą, żeby goście UMCS pamiątki kupowali na KUL. Możemy zresztą udawać, że to my byliśmy pierwsi. W końcu mój syn koszulki z symbolem UMCS robi już od kilku lat.

Jerzy Durczak

Od redakcji: Od pewnego czasu na razie w Kancelarii Ogólnej UMCS takie koszulki można już kupić.

ORGANIZACJA ROKU
AKADEMICKIEGO 2000/2001

I Semestr zimowy trwa od 1 października 2000 do 14 lutego 2001 r. i obejmuje:

- 1) okres zajęć dydaktycznych – od 2 października do 21 grudnia 2000 r.,
- 2) wakacje zimowe – od 22 grudnia 2000 do 2 stycznia 2001 r.,
- 3) okres zajęć dydaktycznych – od 3 do 23 stycznia 2001 r.,
- 4) zimową sesję zaliczeniowo-egzaminacyjną od 24 stycznia do 7 lutego 2001 r.,
- 5) przerwę międzysemestralną – od 8 do 14 lutego 2001 r.

II Semestr letni trwa od 15 lutego do 30 czerwca 2001 r. i obejmuje:

- 1) okres zajęć dydaktycznych – od 15 lutego do 11 kwietnia 2001 r.,
- 2) wakacje wiosenne – od 12 do 17 kwietnia 2001 r.,
- 3) okres zajęć dydaktycznych – od 18 kwietnia do 6 czerwca 2001 r.,
- 4) letnią sesję zaliczeniowo-egzaminacyjną – od 7 do 30 czerwca 2001 r.

III Wakacje letnie

IV Dodatkowe dni wolne od zajęć dydaktycznych:

30 kwietnia 2001 r., 2 maja 2001 r., 4 maja 2001 r.

Egzaminy poprawkowe i egzaminy komisyjne odbywają się do: 31 marca 2001 r. – z zimowej sesji zaliczeniowo-egzaminacyjnej, 30 września 2001 r. – z letniej sesji zaliczeniowo-egzaminacyjnej.

GRATULUJEMY • GRATULUJEMY

Panu Profesorowi **Zbigniewowi Lorkiewiczowi**, który został pierwszym prezesem lubelskiego oddziału Polskiej Akademii Nauk. Lubelski oddział jest najmłodszym w kraju, powstał przed trzema laty i jest siódmą placówką PAN w Polsce.

*

Panu **Plotrowi Kotowskiemu**, pomysłodawcy zorganizowania w Zwierzyńcu, 13-20 sierpnia Letniej Akademii Filmowej. Podczas tygodniowych zajęć w kinie Skarb i w Zwierzyńskim Ośrodku Kultury i Rekreacji odbywać się będą projekcje filmowe, wykłady, spotkania i dyskusje. W programie Letniej Akademii Piotr Kotowski zaproponuje uczestnikom zarówno klasykę, jak i najnowsze produkcje krajowe i zagraniczne.

*

Pani prorektor **Elżbiecie Skrzypek**, która po raz trzeci wybrana została Belfrem Roku. Konkurs na najlepszego dydaktyka organizowany jest przez AIESEC. Po raz pierwszy obejmował poza UMCS, KUL i Politechnikę Lubelską.

*

Zespołom artystycznym UMCS: Chórowi Akademickiemu, Zespołowi Tańca Towarzyskiego IMPETUS oraz Zespołowi Tańca Ludowego,

które brały udział w uroczystym koncercie na otwarcie tegorocznych „Kozienalii”. Zaprezentowały się najmłodsze składy zespołów, przedstawiając bardzo ciekawe i krótkie, charakterystyczne dla prowadzonej działalności propozycje artystyczne. Szczególne brawa i uznanie należą się Chórowi Akademickiemu, stroniącemu do niedawna od repertuaru ludowego. Ku memu zdziwieniu ze sceny w pewnym momencie popłynęły melodia i słowa popularnej „Kukułeczki”. Ale za to jak wykonane, jak zaaranżowane. Pełne ekspresji, także ruchowej, poczucia humoru. Proszę Państwa, to trzeba usłyszeć. Brawo!

*

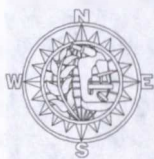
Panu dziekanowi Wydziału Artystycznego profesorowi **Grzegorzowi Mazurkowi** zdobycia Nagrody Artystycznej miasta Lublina za rok 1999. Laureat wielu prestiżowych wystaw i konkursów wyróżnienie lubelskie uzyskał niemal jednogłośnie.

*

Po raz kolejny dr. **Zbigniewowi Józwickowi**. Tym razem obszernego omówienia twórczości z zamieszczeniem opus liste 1967-1999 w *Künstlerlexikon der Deutschen Exlibris-Gesellschaft* (4/2000).

WYDZIAŁY UMCS — WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Rubryka przygotowana na podstawie informacji nadesłanych przez dziekanów



WYDZIAŁ BIOLOGII I NAUK O ZIEMI

GOŚCIE Z KOREI I JAPONII

Zakład Biochemii od 5 maja do 3 czerwca gościł prof. dr. **Nam-Seok Cho** z Zakładu Produktów Leśnych Uniwersytetu w Chungbuk w Korei Południowej. Jego wizyta była kontynuacją współpracy, jaką oba Zakłady nawiązały w 1996 roku. Z uwagi na krótki czas pobytu, badania prof. Cho zawężyły się do wybranych problemów produkcji, izolacji i oczyszczania enzymów degradujących ligninę oraz ich immobilizacji. Omówiono także sprawy dalszej współpracy i wymiany osobowej między Zakładami.

22-23 maja gościem Zakładu Biochemii był także dr **Makoto Nakaya** z Instytutu Produktów Leśnych w Hokkaido, specjalizujący się w technologii produkcji grzybów jadalnych w Japonii. Celem jego wizyty było nawiązanie współpracy naukowej, a także rozmowy z prof. Cho. Tematykę swoich badań i zainteresowań naukowych Goście przedstawili na posiedzeniu Polskiego Towarzystwa Biochemicznego.

ZJAZD W OGRODZIE

24-27 maja odbył się XXXI Zjazd Polskich Ogrodów Botanicznych, którego organizatorem był Ogród Botaniczny UMCS i Ogród Botaniczny Centrum Zachowania Różnorodności Biologicznej PAN w Warszawie. Hasłem zjazdu była „Rola ogrodów botanicznych w zachowaniu bioróżnorodności roślin”. W programie zaplanowano sesję audiowizualną z pokazami przezroczystości i filmów o ogrodach botanicznych w kraju i na świecie oraz sesję referatową i plakatową. Osobliwości przyrodnicze Lubelszczyzny prezentowano uczestnikom zjazdu w czasie dwóch sesji terenowych.

WARSZTATY BIOFIZYCZNE

18-19 maja w Kazimierzu n. Wisłą zorganizowano VII Lubelskie Warsztaty Biofizyczne. Organizatorami konferencji byli: Polskie Towarzystwo Biofizyczne (Oddział w Lublinie), Zakład Biofizyki Instytutu Biologii UMCS, Zakład Biofizyki Instytutu Fizyki UMCS i Międzynarodowy Zakład Biofizyki Akademii Medycznej w Lublinie.

NADWIŚLAŃSKIE KRAJOBRAZY

22 maja w Galerii Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi UMCS otwarto wystawę fotografii „Nadwiślańskie krajobrazy”, zorganizowaną przez Związek Polskich Fotografików Przyrodniczych (Okręg Lubelski). Autorami zdjęć są dr **Tadeusz J. Chmielewski** – absolwent UMCS, doktor planowania przestrzennego, ekolog krajobrazu, autor 5 książek, 200 artykułów naukowych i ok. 40 piosenek poetyckich. Fotografuje przede wszystkim przyrodę, krajobraz i architekturę najpiękniejszych zakątków Polski. Uczestnik blisko 50 konkursów i klubowych wystaw fotograficznych w kraju i za granicą, m.in. laureat Grand Prix Biennale Fotografii Przyrodniczej w Poznaniu w 1988 r., inicjator i główny organizator cyklu 10 ogólnopolskich przeglądów filmów, fotografii i przezroczy o ochronie środowiska „Biosfera” w latach 1977-1987 w Lublinie. Dr **Marek Kucharczyk** – członek Związku Polskich Fotografików Przyrodniczych, botanik, ekolog, adiunkt w Zakładzie Geobotaniki UMCS. Prowadzi zajęcia z fotografii przyrodniczej dla studentów biologii i geografii. Fotografuje od 15 lat, głównie rośliny i krajobrazy. Jego zdjęcia publikowane są w czasopismach, książkach i albumach, wchodzi też w skład stałych i czasowych wystaw muzealnych. Kurator wystaw i galerii Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi UMCS. Dr **Jan Maglarski** – z wykształcenia chemik, pracownik naukowy Akademii Rolniczej w Lublinie. Członek Związku Polskich Artystów Fotografików. Fotograf Krajoznawca Polski. Organizator wystaw „Konfrontacje” oraz pierwszych plenerów fotograficznych w Kazimierzu w latach 70. Autor kilkunastu ekspozycji indywidualnych, w tym też o tematyce polarnej z wypraw geograficznych na Spitsbergen.

SESJA WYJAZDOWA

17 maja odbyła się kolejna sesja wyjazdowa Rady Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi do Kazimierza Dolnego i okolic. Poza członkami RW w sesji uczestniczyli goście zaproszeni: rektor prof. **Marian Harasimiuk**, prorektorzy prof. **Elżbieta Skrzypek** i prof. **Zbigniew Krupa**, władze administracyjne Uczelni w osobach dyrektora i jego zastępców, dziekani poszczególnych Wydziałów. Pierwszy postój był w Bochothnicy. Zwiedzano kamieniołom komorowy, a referentami byli dr **Marek Kucharczyk**, dr **Jacek Chobotow** i mgr **Justyna Warowna**. Następnie w Kazimierzu Dolnym zwiedzano Muzeum Przyrodnicze, gdzie prelekcję wygłosił kierownik Muzeum mgr **Wiktor Kowalczyk**. Podczas obserwacji kamieniołomu w Nasitowie z tarasu Muzeum wysłuchano referatu prof. dr hab. **Floriana Świąs**a. Zwiedzając Rezerwat Skarpa Dobrza zebrani wysłuchali wystąpienia: prof. dr hab. **Mariana Harasimiuka**, dr **Marka Kucharczyka** i dr **Anny Mazurkiewicz**. Zwiedzano również Podgórze – rezerwat i krajobrazy. Zmęczonych wędrówkami i upałem uczestników przewieziono do Ośrodka UMCS na Albrechtówce, gdzie nakarmiono głodnych i napojono spragnionych. W luźnej atmosferze rozpoczęła się konstruktywna wymiana uwag i opinii na tematy wszelakie.



WYDZIAŁ CHEMII

WIZYTY

26 maja na zaproszenie dr hab. Stanisława Radzkiego z Zakładu Chemii Nieorganicznej gościła na naszym wydziale prof. dr **María-Angeles Villegas**, reprezentująca Ceramic and Glass Institute, Spanish Council for Scientific Research, CSIC w Madrycie. Pani Profesor wygłosiła wykład „Sol-gel coatings: methods, properties and applications”, a także cykl seminariów: „Glasses and gels doped with silver and gold”, „pH optical sensors” oraz „Structure and elaboration of glass”. Tematyka wystąpień dotyczyła nowoczesnej technologii sol-gel, stosowanej obecnie w wielu dziedzinach nauki i przemysłu, od kolorowania szkieł poprzez konstruowanie biosensorów, aż do produkcji powłok promów kosmicznych. Wizyta prof. Villegas dała początek współpracy z prof. dr hab. Janem Rayssem oraz dr hab. Stanisławem Radzkim, która dotyczyć będzie badania właściwości optycznych materiałów otrzymanych metodą sol-gel.

WYJAZDY ZAGRANICZNE

1-31 maja mgr **Anna Maria Maj** z Zakładu Chemii Organicznej (w ramach urlopu szkoleniowego) przebywała we Francji w Ecole Nationale Supérieure de Chimie de Lille.

Od 7 maja do 3 czerwca mgr **Kamil Dziuba** z Zakładu Chemii Organicznej przebywał na zaproszenie prof. Holgena Butenschoena w Uniwersytecie w Hannoverze (Niemcy) na stażu szkoleniowym w ramach grantu Volkswagena Az: 1/72/788.

11-21 maja prof. dr hab. **Władysław Rudziński** z Zakładu Chemii Teoretycznej i dr hab. **Anna Deryło-Marczewska** z Katedry Chemii Fizycznej przebywali na wyjeździe służbowym w Brisbane w Australii, gdzie brali udział w „The 2-nd Pacific Basin Conference on Adsorption Science and Technology”. Pełne teksty prezentowanych prac zostaną opublikowane w wydawnictwie książkowym *Word Scientific Publishing*.

13-18 maja dr **Małgorzata Janicka** z Katedry Chemii Fizycznej (w ramach urlopu szkoleniowego) przebywała w Convention Center Basel w Szwajcarii, gdzie brała udział w konferencji naukowej „11-th International Symposium on Pharmaceutical and Biomedical Analysis”.

DOKTORAT

22 maja odbyła się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr **Beaty Stasińskiej** z Zakładu Technologii Chemicznej „Badania zawęglania katalizatorów niklowych promotowanych molibdenem w reakcji reformingu parowego węgłowodorów”. Recenzenci: prof. dr hab. inż. Zbigniew Karpiński, PAN w Warszawie, dr hab. inż. Jacek Rynkowski prof. nadzw. Politechniki Łódzkiej, promotor dr hab. Tadeusz Borowiecki prof. nadzw. UMCS. Rada Wydziału Chemii na posiedzeniu 29 maja br. nadała mgr Beacie Stasińskiej stopień doktora nauk chemicznych.

ZAPOWIEDZI WYDARZEŃ

3-7 lipca odbędzie się Polsko-Izraelskie Sympozjum „Aktualne trendy badawcze w fizykochemii zjawisk międzyfazowych” (Lublin-Kraków). Organizatorami są: Zakład Chemii Teoretycznej Wydziału Chemii UMCS, Instytut Katalizy i Fizykochemii Powierzchni PAN w Krakowie i Sekcja Fizykochemii Zjawisk Międzyfazowych PTChem. Przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego został prof. dr hab. **Władysław Rudziński**, kierownik Zakładu Chemii Teoretycznej.



WYDZIAŁ MATEMATYKI I FIZYKI

PROFESURA

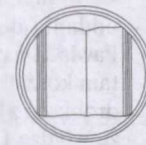
Prof. dr hab. **Miroslaw Załuzny** został mianowany na stanowisko profesora zwyczajnego z dniem 1 czerwca 2000 r. Profesor Miroslaw Załuzny jest wieloletnim pracownikiem Instytutu Fizyki UMCS, specjalistą w zakresie teorii układów niskowymiarowych, studni kwantowych i optoelektroniki. Pełni funkcję dyrektora Instytutu Fizyki UMCS.

WYJAZDY NAUKOWE

Prof. **L. Michalak**, mgr **A. Pelc** – udział w konferencji Eight Joint Vacuum Conference-JVC-8 w Chorwacji; prof. **B. Pomorska**, prof. **K. Pomorski** – współpraca z grupą prof. J. F. Bergera dot. fizyki jądra atomu i jego rozszczepienia; mgr **L. Wołowski**, mgr **A. Kozak**, mgr **P. Oleszczuk** – uczestnictwo w International Conference Entire and Meromorphic Functions we Lwowie, mgr **R. Zawisza** – udział w konferencji naukowej 3rd IO-STE Symposium for Central and East European Countries „Science and technology education in new millennium”.

WIZYTY

Prof. **J. Wehra** z Uniwersytetu w Arizonie, dr **V. Bondarenko** z Ukraińskiej Akademii Nauk w Kijowie, dr **B. Vokal** ze Słowenii, prof. **J. Berezansky** z Ukraińskiej Akademii Nauk w Kijowie, prof. **M. Melnyk** z Uniwersytetu Lwowskiego, dr **A. F. Komarov** z Uniwersytetu Białoruskiego w Mińsku.



WYDZIAŁ HUMANISTYCZNY

DOKTORATY

31 maja odbyły się publiczne obrony następujących prac doktorskich:

Mgr **Tomasza Bakalarczyka**, *Kwartalnik Historyczny i jego rola w polskiej historiografii lat 1945-1989*. Promotor: prof. dr hab. Jan Pomorski, UMCS, recenzenci: prof. dr hab. Jerzy Maternicki, WSP Rzeszów, prof. dr hab. Wiesław Śladkowski, UMCS.

WYDZIAŁY UMCS — WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Rubryka przygotowana na podstawie informacji nadesłanych przez dziekanów

Mgr. **Roberta Litwińskiego**, *Organizacja i funkcjonowanie Policji Państwowej w województwie lubelskim w latach 1919-1939*. Promotor: prof. dr hab. Tadeusz Radzik, UMCS, recenzenci: prof. dr hab. Emil Horoch, UMCS, prof. dr hab. Jan Ziótek, KUL.

24 maja odbyła się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr. **Darłusza Wojnarskiego**, *Szlachta Rusi Czerwonej a wydarzenia na Ukrainie w latach 1648-1659*. Promotor: prof. dr hab. Henryk Gmiterek, UMCS, recenzenci: prof. dr hab. Mykoła Krykun, Uniwersytet I. Franki we Lwowie, prof. dr hab. Władysław A. Serczyk, WSP Rzeszów.

KONFERENCJA AMERYKANISTÓW

W kwietniu grupa pracowników Zakładu Literatury Amerykańskiej Instytutu Anglistyki: prof. dr hab. **Jerzy Durczak** - prowadzący warsztaty, prof. dr hab. **Joanna Durczak**, mgr **Blanka Zarzycka**, mgr **Paweł Frelik** - wygłaszający referat, brała udział w Konferencji Amerykanistycznej w Grazu (Austria).

ANGLIŚCI W GDAŃSKU

Grupa pracowników Zakładu Języka Angielskiego Instytutu Anglistyki: prof. dr hab. **Henryk Kardela**, dr **Anna Kedra-Kardela**, mgr **Klaudja Wengorek**, mgr **Jarosław Dąbrowski**, prof. dr hab. **James Jensen**, dr **Aleksandra Kędzierska**, dr **Barbara Kowalik**, dr **Christopher Grabowski**, mgr **Andrzej Kowalczyk** uczestniczyła w Ogólnopolskiej Konferencji Polskiego Stowarzyszenia Studiów Anglistycznych w Gdańsku. Wszyscy wygłosili referaty.

Prof. dr hab. **Henryk Kardela** został wybrany przewodniczącym PASE, a dr **Aleksandra Kędzierska** po raz kolejny skarbnikiem.

SEN KOZIENALIOWY

The Tempest (Burza W. Szekspira) i *A Midsummer Night's Dream* (Sen nocy letniej W. Szekspira) to tytuły przedstawień, z którymi grupa teatralna studentów anglistyki wystąpiła w ramach Koziernaliów.

O FIRLEJACH W JANOWCU

27 maja w Janowcu na konferencji naukowej zorganizowanej przez Towarzystwo Przyjaciół Janowca, poświęconej gospodarczej i kulturalnej roli rodziny Firlejów z Dąbrowicy, referaty wygłosili m.in. pracownicy Instytutu Historii: prof. dr hab. **Anna Sochacka** - „Lewarantowie z Dąbrowicy w późnym średniowieczu”, dr **Grzegorz Jawor** - „Społeczności chłopskie dóbr Firlejów w Lubelskiem w XV wieku”, mgr **Paweł Jusiak** - „Firlejowie dzierżawcami dóbr królewskich w XIV-XVI wieku”, prof. dr hab. **Ryszard Szczygł** - „Działalność urbanizacyjna rodziny Firlejów w XVI wieku”, dr hab. **Marian Chachaj** - „Fundacje szkolne Firlejów”.

SUPERINTEGRACJA ARCHEOLOGÓW

Od 18 do 19 maja odbyło się w Lednicy koło Gniezna kolejne spotkanie dyrektorów Instytutów i Katedr Archeologii. W obradach przygotowanych tym razem przez Instytut Prahistorii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza z Poznania uczestniczyli profesorowie: Hanna Kóčka-Krenz (gospodarz spotkania), Tomasz Mikocki (Uniwersytet Warszawski), Jan Chochorowski (Uniwersytet Jagielloński), Jadwiga Chudziakowa (Uniwersytet Mikołaja Kopernika), Leszek Kajzer (Uniwersytet Łódzki), Zbigniew Bagniewski (Uniwersytet Wrocławski), **Andrzej Kokowski** (UMCS) oraz wicedyrektorzy Instytutów z Łodzi, Torunia, Poznania i Warszawy. Przedmiotem narady były przede wszystkim skutki akredytacji i perspektywy jej utrzymania, zasady prowadzenia wymiany studentów w ramach ECTS, wymiana doświadczeń w zakresie realizacji procesu dydaktycznego i działalności organizacyjnej. Jeszcze raz okazało się, że możliwa, potrzebna i niezbędna jest współpraca pomiędzy takim gigantem, jakim jest Instytut Archeologii z Warszawy i na przykład najmniejszą z jednostek tego typu – Katedrą Archeologii UMCS. W postanowieniach końcowych zawarto między innymi przy-

jęcie dokumentów, na podstawie których zaliczane byłyby zajęcia studentów realizowane na innych Uniwersytetach; wyznaczono kolejne spotkanie, przed turą weryfikującą dwuletnie akredytacje, jakie otrzymała Katedra Archeologii UMCS i Katedra Archeologii UW, które odbędzie się w Lublinie; zdecydowano o konieczności zaaranżowania spotkania kierowników bibliotek zakładowych celem wypracowania wspólnego systemu informacji i katalogowania zbiorów. Z uwagi na rangę biblioteki Katedry Archeologii UMCS spotkanie to odbędzie się w październiku tego roku również w Lublinie.

BRAZOWE POROZUMIENIE

Dyrektorzy trzech lubelskich instytucji: Katedry Archeologii UMCS w osobie dr hab. prof. UMCS **Andrzeja Kokowskiego**, Regionalnego Ośrodka Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Lublinie w osobie mgra **Jacka Serafinowicza** i Muzeum Lubelskiego w osobie mgra **Zygmunta Nasalskiego** podpisali 31 maja porozumienie o wspólnej realizacji programu badań dotyczącego okresów epoki brązu i wczesnego żelaza na Lubelszczyźnie. Zakłada on określenie stanu badań tego zagadnienia w regionie, opracowanie, pozyskanych często przed wieloma laty, materiałów archeologicznych z cmentarzysk i osad kultury łużyckiej, kontynuowanie prac wykopaliskowych w trzech „newralgicznych” dla tej problematyki strefach regionu oraz organizację w roku 2004 konferencji na temat dziejów kultury łużyckiej na Lubelszczyźnie z odniesieniem ich do regionów sąsiednich. Ostatecznym celem porozumienia jest syntetyczne opracowanie „Kultury łużyckiej na Lubelszczyźnie”.

RZYMSKIE CMENTARZYSKA

Pod takim tytułem odbyła się w dniach 16-19 maja w Białych Błotach na Pomorzu (Stacja Naukowa UŁ) organizowana przez Zakład Archeologii Pomorza Uniwersytetu Łódzkiego i Zakład Epoki Żelaza UAM konferencja naukowa, która zebrała grono najbardziej liczących się badaczy problematyki okresów przedrzymskiego i rzymskiego z kraju. W trakcie uroczystej sesji zorganizowanej w salach Starostwa Powiatowego w Chojnicach referat głosił dr hab. prof. UMCS **A. Kokowski**, prezentując strukturę cmentarzyska gockiego z Mastomęcza i jego pozagrzebalną funkcję. Na tak znaczącej konferencji debiutował z referatem o „Koncepcji cmentarza u Sarmatów” inny archeolog lubelski mgr **Marcin Juściński** z Katedry Archeologii UMCS. Niezwykle interesujące spotkanie zakończył objazd stanowisk z kręgami kamiennymi, co pozwoliło uczestnikom na obejrzenie legendarnych Odrów, Węsiorów i Leśna. Materiały z Konferencji zostaną opublikowane w całości.



WYDZIAŁ PEDAGOGIKI I PSYCHOLOGII

DOKTORAT HONORIS CAUSA

5-7 kwietnia 2000 r. przebywała na międzynarodowej konferencji na Ukrainie pięcioosobowa delegacja Instytutu Pedagogiki UMCS w Lublinie w składzie: prof. dr hab. **M. Ochmański** (dziekan), prof. dr hab. **R. Kucha** (kierownik Zakładu Historii Wychowania), dr **H. Raczek**, dr **A. Winiarz**, mgr **M. Krawczak** (pracownicy Zakładu Historii Wychowania). Konferencję zorganizował Eksperymentalny Instytut Edukacji Pedagogicznej w Tarnopolu z okazji 250 rocznicy urodzin Hugona Kołłątaja, który przyszedł na świat w 1750 r. w Wielkich Dederkałach pod Tarnopolem. Jej tematem była „Nauka i oświata krajów słowiańskich: przeszłość, dzień współczesny i przyszłość”.

Obrady konferencji prowadzone były w siedzibie Instytutu w Tarnopolu oraz College'u Pedagogicznym w Krzemieńcu. Rozpoczęły się spotkaniem „okrągłego stołu” z udziałem polskich i ukraińskich pracowników



Otwarcie Konferencji

naukowych i studentów. Dotyczyło ono wymiany informacji o funkcjonowaniu obu uczelni, kierunkach prowadzonych badań naukowych, sytuacji w polskiej i ukraińskiej oświacie doby transformacji ustrojowej oraz przeprowadzanych aktualnie reformach w tej dziedzinie – ich nadziejach i zagrożeniach. Dyskusja wykazała wiele zbieżności, tak w odniesieniu do problemów, z jakimi boryka się edukacja w obu krajach, jak i języka (zbędna okazała się obecność tłumacza).

6 kwietnia obrady połączone zostały z wręczeniem dziekanowi Wydziału Pedagogiki i Psychologii UMCS prof. dr hab. **M. Ochmańskiemu** tytułu doktora honoris causa, nadanego przez Radę Naukową Tarnopolskiego Instytutu Edukacji Pedagogicznej. Sylwetkę naukową profesora przedstawił prorektor Instytutu prof. dr hab. **Anatolij Wychruszcz**, a dyplom doktora honoris causa wręczył rektor Instytutu Tarnopolskiego **Sergiusz Łazarzewskij**.

Dla zaakcentowania bliskich związków między uczelniami prof. M. Ochmański uhonorował rektora i prorektora Instytutu Tarnopolskiego, przyznając im przez rektora UMCS prof. dr hab. **M. Harasimiuka**, medalami „Amicis Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”. Uroczystościom towarzyszyła muzyka fortepianowa **M. Ogińskiego** i **F. Chopina** oraz deklamacje fragmentów polskiej prozy i poezji w wykonaniu studentów polonistyki Instytutu w Tarnopolu.

Druga część konferencji odbyła się w Krzemieńcu, w tamtejszym College'u Pedagogicznym, w którym na-



Profesor M. Ochmański wręcza Rektorowi Instytutu medal „Amicis Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”



Chór podczas występów w Krzemieńcu

WYDZIAŁY UMCS — WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Rubryka przygotowana na podstawie informacji nadesłanych przez dziekanów

dal są żywe tradycje polskiego szkolnictwa (Liceum Krzemienieckie). Zorganizowano tam, dla uczczenia doktora honoris causa, który w nim gościł, koncert chóru studentckiego i solistów wykonujących utwory muzyki narodowej i ludowej ukraińskiej oraz klasycznej.

Obrady zakończyło zwiedzanie Krzemieńca oraz wycieczka do zabytkowego kompleksu cerkiewnego w Poczajowie.

Delegacja polska spotkała się z pełnym życzliwością przyjęciem, chęcią kontynuacji współpracy naukowej oraz słowiańską gościnnością Ukraińców.

GOŚCIE

Od 13 do 20 maja oficjalną wizytę na zaproszenie Zakładu Historii Wychowania złożył profesor historii wychowania i pedagogiki porównawczej z University of Science Malaysia **Raman Santhiram** wraz z małżonką. Goście zapoznali się z działalnością naukowo-dydaktyczną naszego Wydziału. Odbyli także dwa spotkania oficjalne. Pierwsze 17 maja z udziałem prof. dr. hab. Bożydara Kaczmarka dotyczyło współpracy między psychologami. 18 maja zorganizowano otwarte zebranie naukowe pracowników Zakładu Historii Wychowania, któremu przewodniczył kierownik tego Zakładu prof. dr hab. Ryszard Kucha. Podczas spotkania prof. R. Santhiram wygłosił wykład „Główne kierunki prze-



obrażeń edukacyjnych w Malezji”. Treść wykładu wzbudziła duże zainteresowanie słuchaczy. W zebraniu uczestniczyli też pracownicy naukowcy z innych zakładów naszego Wydziału oraz studenci ukraińscy z Eksperymentalnego Instytutu Edukacji Pedagogicznej w Tarnopolu. Prof. R. Santhiram odpowiedział na wiele szczegółowych pytań, dotyczących między innymi funkcjonowania szkolnictwa specjalnego czy problemów kształcenia dorosłych w Malezji. Spotkanie stanowiło okazję do prezentacji najnowszej książki profesora *Education of minorities. The case of Indians in Malaysia*. Jeden z egzemplarzy został przekazany do Biblioteki Wydziałowej.

STAŻ NAUKOWY

14-23 maja staż naukowy odbywała trzysobowa grupa studentów filologii polskiej wraz z opiekunami z Eksperymentalnego Instytutu Edukacji Pedagogicznej w Tarnopolu. Celem wizyty było gromadzenie materiałów, bibliografii z zakresu literatury polskiej, dostępnej w bibliotekach uniwersyteckich (m.in. w Bibliotece Głównej UMCS, bibliotekach wydziałowych). Goście uczestniczyli w spotkaniu mającym na celu przygotowanie umowy o współpracy między Wydziałem Humanistycznym i Eksperymentalnym Instytutem Edukacji Pedagogicznej w Tarnopolu. Pobyt był dla studentek i ich opiekunów okazją do poznania Lublina i jego zabytków.

„ANDANTINO”

Od listopada 1999 istnieje Chór Żeński Wydziału Pedagogiki i Psychologii UMCS „Andantino” założony przez mgr **Barbarę Pazur** – pracownika naukowo-dydaktycznego Wydziału Artystycznego, byłego dyrygenta Lubelskiego Chóru Dziecięcego MDK „Skowronki”. W chórze śpiewają studentki Pedagogiki Specjalnej, Nauczania Początkowego, Pedagogiki Przeszkolnej i Wczesnoszkolnej. Na razie nie ma chętnych z Psycho-

„Andantino” już zaistniało w środowisku lubelskim, koncertując kilkakrotnie. Wystąpiło m.in. z „Wieczorem kołęd” w kościele p.w. Matki Bożej Różańcowej, odwiedziło Dom Dziecka przy ul. Pogodnej, wzięło udział w jednym z koncertów z cyklu „Ave Maria”, zorganizowanym w Archikatedrze Lubelskiej przez Zarząd Oddziału Lubelskiego Polskiego Związku Chórów i Orkiestr w ramach ogólnopolskich obchodów Roku Jubileuszowego 2000, śpiewało w Filharmonii Lubelskiej na Wiosennym Spotkaniu Chórów, a także brało udział w Festiwalu Chóralnym w Świdniku.

W roku akademickim 1999/2000 próby odbywały się 2 razy w tygodniu – w poniedziałki i środy od godz. 18.30 do 20.00. W zespole panuje miła atmosfera, chętnie przyjmowane są nowe osoby. Zapraszamy więc wszystkie studentki, szczególnie z I i II roku. Siedziba Chóru „Andantino”: Wydział Pedagogiki i Psychologii UMCS, ul. Narutowicza 12, pani mgr Barbara Pazur.



WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI

SYMPOZJUM MIĘDZYNARODOWE

12-13 maja obradowało w Warszawie na Zamku Królewskim, a następnie w Domu Polonii, XII międzynarodowe sympozjum „Medycyna na początku II tysiąclecia. Humanizm, traumatologia, transplantologia”. Zorganizowała je Polska Akademia Medycyny – elitarna korporacja skupiająca 225 członków, w tym 59 Polaków i 166 członków zagranicznych z 65 państw, wśród nich 18 laureatów Nagrody Nobla. W sympozjum uczestniczył profesor **Roman Tokarczyk**, wybrany do Akademii Medycyny w roku 1990. Na sesji plenarnej wygłosił referat „Normatywne aspekty transplantologii”.

KSIAŻKI

Nakładem Wydawnictwa UMCS ukazała się książka *Filozofia prawa* autorstwa prof. **Romana Tokarczyka**. Prof. **Cezary Milk** z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, znawca prawa europejskiego, przekazał do druku zbiorową pracę autorów z głównych polskich uniwersytetów pod jego redakcją na temat europeizacji prawa krajowego. Publikację otwiera rozdział opracowany przez prof. **Romana Tokarczyka**, zatytułowany „Kultura prawa europejskiego”. Owa publikacja jest pogłębionym pokłosiem Ogólnopolskiej Konferencji Prawniczej, która odbyła się w Toruniu w listopadzie roku ubiegłego.

SEMINARIUM

31 maja odbyło się na Wydziale Prawa i Administracji seminarium „Partie polityczne we współczesnym konstytucjonalizmie”, zorganizowane przez Zakład Prawa Konstytucyjnego. W seminarium uczestniczyli goście: prof. **Carlo Amirante**, kierownik Departamentu Prawa Konstytucyjnego Federico II w Neapolu, prof. **Augusto Cerril**, kierownik Katedry Sądownictwa Konstytucyjnego Uniwersytetu La Sapienza w Rzymie, prof. **Maria Ganino**, kierownik Katedry Prawa Konstytucyjnego Porównawczego Uniwersytetu Statale w Mediolanie, prof. **Pasquale Policastro** z Uniwersytetu Federico II w Neapolu.

15 kwietnia - 13 maja na zaproszenie dziekana prof. **Leszka Leszczyńskiego** na Wydziale Prawa i Administracji gościł Sędzia Przewodniczący XIV Dystryktu w Dallas **John McClellan Marshall**. Wygłosił (po raz szósty od 1993 r.) dla studentów Wydziału 30-godzinny, zakończony egzaminem, cykl wykładów na temat amerykańskiego prawa konstytucyjnego i prawa procedury cywilnej, zaliczany w programie studiów w ramach przedmiotów fakultatywnych. W ostatnim tygodniu pobytu Sędziego Marshalla przybyło czterech prawników amerykańskich: **Barbara Kincald** (profesor Southern Methodist University), **Elisabeth Phifer** (Godwin,

White & Gruber w Dallas), **Edwin E. Wright** (Stradley & Wright w Dallas), **Andrew A. Protogyrou** (Protogyrou & Rigney w Norfolk, Virginia), którzy wspólnie przygotowali (po raz czwarty od 1996 r.) pokazowy proces wg prawa amerykańskiego (9-10 maja), którego przedmiotem była odpowiedzialność w związku z zaniedbaniem przy udzielaniu pierwszej pomocy medycznej. W procesie uczestniczyli, w roli adwokatów, powoda i pozwanego, świadków oraz członków ławy przysięgłych studenci Wydziału Prawa i Administracji UMCS.



WYDZIAŁ POLITOLOGII

KONFERENCJA W PUŁAWACH

25-27 maja br. odbyła się w Puławach międzynarodowa konferencja naukowa „Polska między Zachodem a Wschodem w dobie integracji europejskiej”. Współorganizatorem był Wydział Politologii. Udział wzięło około 80 pracowników naukowych z kraju i z zagranicy. Wygłoszono ponad 60 referatów. Uczestnicy poparli stanowisko Rady Wydziału Politologii UMCS w sprawie prywatnych szkół wyższych.

WYJAZDY ZAGRANICZNE

Od 17 do 21 maja br. dr **Agnieszka Pawłowska** z Zakładu Samorządów i Polityki Lokalnej wzięła udział w konferencji naukowej „Which Public Administration in the Information Society?”, organizowanej przez Uniwersytet w Liège (Belgia).

GRA NEGOCJACYJNA

Pod hasłem *Zostań negocjatorem* odbyła się na Wydziale Politologii 22 i 23 maja 2000 r. gra negocjacyjna *Swoboda przepływu osób*. Celem symulacji było przeprowadzenie rokowań pomiędzy Polską i Unią Europejską. Organizatorem przedsięwzięcia był Komitet Integracji Europejskiej oraz lubelski oddział Studenckiego Stowarzyszenia Przyjaciół ONZ. W grze uczestniczyło ponad 30 studentów. Wynegocjowano dwa równoległe porozumienia: w jednym uzgodniono 7-letni okres przejściowy z wyłączeniem z niego osób z wyższym wykształceniem, w drugim 10-letni okres przejściowy z jednoczesnym ustaleniem kontyngentów pracowników polskich w UE. Porozumienia zostały uroczystie podpisane w obecności Pełnomocnika Rządu ds. Negocjacji o Członkostwo RP w UE ministra Jana Kułakowskiego, który wysoko ocenił poziom wiedzy uczestników negocjacji oraz sprawność organizacyjną SSP ONZ.

GRANT DLA STUDENTKI

Anna Witeska, studentka II roku Politologii, została laureatką konkursu i stypendystką The Undergraduate Exchange Program na Uniwersytecie Roosevelta w Chicago. Konkurs, organizowany przez Open Society Institute z Nowego Jorku, adresowany do studentów drugiego roku z Europy Centralnej i Wschodniej, koordynuje w Polsce Fundacja im. Stefana Batorego. Uzyskane stypendium umożliwi laureatce studia przez dwa semestry na Uniwersytecie w Stanach Zjednoczonych, wybranym przez specjalnie do tego powołaną komisję.

NAGRODA „WPROST”

Student III roku Politologii (specjalność stosunki międzynarodowe) otrzymał II nagrodę (staż we „Wprost” i komputer multimedialny) w konkursie „Polski transatlantyk” organizowanym przez tygodnik „Wprost” i Ambasadę USA w Polsce. Konkurs przeznaczony był dla początkujących dziennikarzy. Nagrodzony reportaż pt. „Stryj Ben” poruszał problem społeczno-politycznych relacji Polska – USA w kontekście jednoczącej się Europy.

WYDZIAŁY UMCS — WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Rubryka przygotowana na podstawie informacji nadesłanych przez dziekanów

STUDENCKIE PRAWYBORY

W maju br. Politologiczne Koło Naukowe zorganizowało cykl spotkań z kandydatami na prezydenta – „Prawybory 2000”. W spotkaniach, w których liczny udział wzięli studenci naszego Wydziału, uczestniczyli: L. Wałęsa, J. Korwin-Mikke, J. Olszewski oraz M. Pol. W głosowaniu 17 i 18 maja wzięli udział wyłącznie studenci Wydziału Politologii. Frekwencja wyniosła 33%. Wyniki były następujące: Aleksander Kwaśniewski – 48%, Andrzej Olechowski – 24%, Janusz Korwin-Mikke – 9%, Lech Wałęsa – 5%, Jarosław Kalinowski i Jan Olszewski po 3%, Marian Krzaklewski, Jan Łopuszański i Tadeusz Wilecki po 2%.

TYDZIEŃ SAMORZĄDNOŚCI

15-20 maja br. Studenckie Koło Samorządowców Wydziału Politologii zorganizowało, już po raz trzeci, spotkanie poświęcone idei samorządności, pod hasłem „Tydzień samorządności”. Jego uczestnicy wzięli udział w konkursie wiedzy o samorządzie terytorialnym, w konferencji – „Perspektywy rozwoju ściany wschodniej” (z udziałem marszałków województw lubelskiego, podkarpackiego i podlaskiego), w wykładach (prof. M. Bałtowski – „Cele i formy współpracy transgranicznej województw wschodnich) oraz w seminarium poświęconym perspektywom rozwoju zatrudnienia absolwentów Wydziału Politologii.



WYDZIAŁ EKONOMICZNY

DOKTORATY

18 maja odbyła się obrona pracy doktorskiej mgr. **Andrzeja Mastowskiego** *Rynek usług gastronomicznych. Uwarunkowania i kierunki rozwoju*. Promotor prof. dr hab. Genowefa Sobczyk.

15 czerwca odbyła się obrona pracy doktorskiej mgr. **Dariusza Tworzydły** *Marketing mix jako narzędzie oddziaływania banku komercyjnego na klientów indywidualnych*, napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Jerzego Węclawskiego.



WYDZIAŁ FILOZOFII I SOCJOLOGII

WYJAZDY

22-25 maja odbył się w Mińsku III międzynarodowy kongres białorusistów, w którym wzięli udział dr **Ryszard Radzik** z Instytutu Socjologii. Przedstawił on referat „Wizja Polski i Rosji w krótkiej historii Białorusi Wacława Ładowskiego”. Dr Radzik uczestniczył także w V międzynarodowej konferencji „Językoznawstwo i literaturoznawstwo konfrontatywne” zorganizowanej w Witebsku 25-26 maja, wygłaszając referat „Konstanty Kalinowski w badaniach polskich i białoruskich”.

WYKŁADY

Na zaproszenie Instytutu Filozofii gościła w Lublinie prof. **Irena Grudzińska-Gross** z Uniwersytetu w Nowym Jorku, przedstawiając wykład „Naród romantyczny – Torquerville a Mickiewicz” (9 maja). Instytut Socjologii gościł prof. **Jerzego Smolicza** z Uniwersytetu w Adelajdzie oraz dr **Helenę Pawłową** z Moskwy. Prof. J. Smolicz wygłosił odczyt „Konwersja kultur czy renesans lokalizmów? (tożsamości narodowe w dobie globalizacji)” (18 maja), dr H. Pawłowa przedstawiła referat „Rodzina rosyjska”.



WYDZIAŁ ARTYSTYCZNY

SUKCES DZIEKANA

Artysta grafik, prof. **Grzegorz D. Mazurek**, dziekan WA, otrzymał Nagrodę Artystyczną Miasta Lublina za rok 1999. Nagroda ta honoruje dotychczasowy dorobek artysty, znanego przede wszystkim z perfekcyjnie wykonywanych linorytów. G. Mazurek jest laureatem wielu prestiżowych nagród na konkursach graficznych organizowanych w kraju i na świecie. Do jego największych sukcesów z 1999 r. należy zaliczyć nagrodę na międzynarodowym X Konkursie Graficznym im. Józefa Gielniaka w Jeleniej Górze, imienne zaproszenie do udziału w wystawie i sympozjum Grafika 2000 w Taipei na Tajwanie oraz nominację do nagrody we włoskim międzynarodowym konkursie Premio Internazionale Biella Per L'Incisione.



Grzegorz Mazurek, laureat Nagrody Artystycznej Miasta Lublina za rok 1999

SUKCES JANA FERENCA

Wśród laureatów VI Międzynarodowego Triennale Majdank 2000 znalazł się **Jan Ferenc**, artysta malarz, adiunkt z Zakładu Malarstwa WA, który za cykl swoich rysunków otrzymał Nagrodę Rektora UMCS.

Triennale na Majdanku – najpoważniejszy konkurs plastyczny w Lublinie i jeden z ważniejszych w Polsce – jest imprezą o zasięgu międzynarodowym. Do jej tegorocznej edycji prace przysłało 1014 artystów z 55 państw świata. Na wystawę zakwalifikowano dzieła prawie 600 z nich. Nie zabrakło wśród nich artystów z WA, gdyż oprócz prac laureata Nagrody Rektora UMCS, można było zobaczyć na niej linoryty **Agnieszki Gozdór** i **Krzysztofa Szymanowicza**, rysunki **Danuty Kołtwan-Nowickiej** (emerytowany prof. WA), prace w technice mieszanej **Tomasza Malca** i **Artura Popka**, serigrafie **Romualda Kołodzieja**, suchoryty **Zdzisława Niedźwiedzia**, litografie **Krzysztofa Rukasza**, a ponadto prace absolwentów WA: **Maril Ferenc**, **Kazimierza Draplewskiego** oraz **Izabelli Szczepińskiej**. Komisarzem tegorocznej Triennale na Majdanku był prof. **Grzegorz Mazurek**, a w międzynarodowym gronie jurorów znalazł się prof. **Maksymilian Snoch**.

WYSTAWY

Od 28 kwietnia do końca maja w lubelskiej galerii Związku Polskich Artystów Plastyków „Pod podłogą” (Krakowskie Przedmieście 62) czynna była wystawa ma-



Jan Ferenc, Dzień szósty III, rysunek

larstwa **Krzysztofa Bartnika**. Artysta zaprezentował na niej 18 obrazów olejnych z lat 1997-2000. Problematyka znaczeniowa tego malarstwa, bliskiego pod względem formalnym nurtowi ekspresjonizmu abstrakcyjnego, ustępuje na rzecz wartości czysto artystycznych pozwalając widzowi na szeroką interpretację obrazów i na wielość skojarzeń. Ponadto znamieną dla twórczości K. Bartnika fascynacja kolorem, eksponowa-



Krzysztof Bartnik, kompozycja, olej płótno

nym w różnych jakościach i konfiguracjach pozwala na równie nieograniczone zdolności wywoływania wszelkich stanów emocjonalnych u odbiorcy.

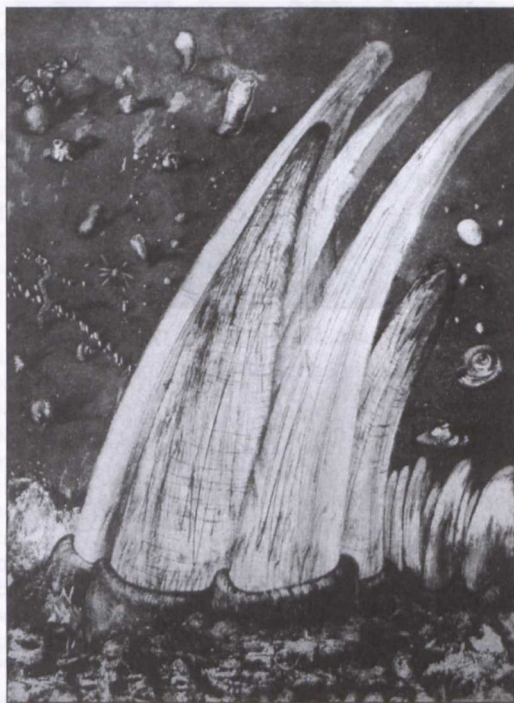
17 maja w Instytucie Polskim w Bratysławie odbył się wernisaż grafik adi. II st. **Artura Popka**. Autor zaprezentował 66 grafik wykonanych przede wszystkim w technikach druku wklęsłego: akwaforta, akwatinta, sucha igła, mezzotinta, a także litografie i rysunki. Prace te stanowią autorski wybór z dorobku artysty, z przewagą małej formy graficznej. Wystawę otworzył Jerzy Kronhold – radca Ambasady RP i dyrektor Instytutu Polskiego. Impreza była okazją do nawiązania kontaktów z Wyższą Szkołą Umiejętności Artystycznych w Bratysławie. Wystawa trwała do 15 czerwca.

W wystawie pt. „Ziemia – twócze spojrzenia”, zorganizowanej w gmachu Biblioteki Głównej UMCS z okazji Międzynarodowego Dnia Ziemi 2000, zaprezentował swoje obrazy **Donat Kowalski** – adiunkt z Zakładu Malarstwa WA.

Podczas tegorocznych Kozienaliów odbyło się kilka wystaw plastycznych prezentujących dorobek studentów WA. W Chatce Żaka można było zobaczyć wystawę malarstwa i rysunku studentek II roku wychowania plastycznego: **Barbary Gmiter**, **Beaty Kowalczuk** i **Magdaleny Łukasik**, a wystawę obrazów **Jadwigi Szczotki** – studentki IV roku studiów zaocznych i jednocześnie wieloletniego pracownika Wydawnictwa UMCS oraz wystawę obrazów absolwentów z 1999 r.: **Agnieszki Bidiuk**, **Andrzeja Małunowa**, **Zbigniewa Oleszczuka** i **Grzegorza Wójcika**.

WYDZIAŁY UMCS — WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Rubryka przygotowana na podstawie informacji nadesłanych przez dziekanów



Artur Popek, Możesz mnie zjeść, możesz mnie pokochać, akwatynta, 1997

W „Galerii Białej” można było oglądać prace **Alicji Łukasiak** (studentka V roku), w „Hadesie” - obrazy **Moniki Anny Tomczak**, a w galerii „Kont” – instalację **Dariusza Kocińskiego**. Dwójka ostatnich to niedawni absolwenci WA.

SESJA NAUKOWA

W międzynarodowej sesji naukowej pt. „Obraz – Iluzja – Myślenie” zorganizowanej przez Uniwersytet Mateja Bela, Centrum Metodyczne oraz Galerię Miejską w Bańskiej Bystrzycy na Słowacji (24 – 26. 05) wzięli udział dwaj adiunkci WA: artysta malarz **Jan Gryka** oraz historyk sztuki **Jerzy Żywicki**. Pierwszy zaprezentował twórczość Longina Tarasewicza, jednego z najciekawszych artystów z aktualnej czołówki malarstwa polskiego, drugi wygłosił referat „Granice obrazu”.

GOŚCIE WA

WA gościł artystę z Japonii **Nobuhiko Utsumi** oraz artystę z Hiszpanii **Antoniego Miro**. N. Utsumi jest profesorem Uniwersytetu w Limie (Peru) i wykładowcą w kilku szkołach artystycznych w Tokio. Jako artysta realizuje się przede wszystkim w sztuce typu performance. Jedną z jego akcji można było oglądać podczas wernisażu VI Triennale na Majdanku. A. Miro jest artystą wszechstronnym, bardzo popularnym w Hiszpanii, znanym z malarstwa, grafiki i rzeźby. Jest nadzieją, że kontakty z zagranicznymi gośćmi zaowocują dłuższą współpracą. N. Utsumi wyraził chęć przyjazdu do Lublina na wiosnę 2001 r. w celu zorganizowania pokazu swojej twórczości i wygłoszenia cyklu wykładów. A. Miro zaproponował grupie artystów z Lublina zorganizowanie ekspozycji ich prac w Hiszpanii.

WYJAZD ZABYTKOZNAWCZY STUDENTÓW

Pejzaże Wenecji utrwalane przez blisko trzysta lat na płótnach znakomitych malarzy podziwiali studenci Wydziału Artystycznego pierwszego dnia pobytu we Włoszech. Na początku plac św. Marka znany z płócien Antonio Belotto, stryja sławnego w Polsce Bernarda Belotto zwanego Canaletto. Potem bazylika św. Marka z jej cennymi mozaikami, złotym ołtarzem, dziesiątkami drogocennych przedmiotów i sprzętów, gromadzonych przez Wenecjan dla uświetnienia reprezentacyjnej świątyni. Santa Maria Gloriosa dei Frari, pomniki z najsławniejszym - kondotiera Colleonego dłuta Verrocchio, pałace, zaułki, targi, mosty zapamiętane z obrazów Francesco Guardi, malarza, którego wedy podziwiane za niezwykle efekty atmosferyczne,

rozślawiły imię artysty dopiero po jego śmierci. Ostatnim wodnym tramwajem wyjechaliśmy z Wenecji oglądając mijane pałace, które w sztucznym świetle ukrywającym ich zniszczenie wyglądały majestatycznie i okazałe.

W Padwie poczuliśmy się swojsko. Uniwersytet padewski, cel setek polskich peregrynacji od czasów średniowiecza do dziś zachował ich ślady. Są to herby polskich studentów wmurowane w ściany dziedzińca Uniwersytetu. Nasze rozczarowanie spowodowane zamknięciem Kaplicy Scrovegni, do której przyszliśmy z nadzieją obejrzenia fresków Giotto, wynagrodziły nam zabytki tego starożytnego miasta.

Na Florencję, dobrze studentom znaną jako kolebkę europejskiego renesansu, czekaliśmy w napięciu. Dotarliśmy tam trzeciego dnia podróży, późnym popołudniem. Najpierw była panorama miasta oglądana z placu Michała Anioła, potem nocny spacer po ulicach miasta. Następnego dnia wszyscy byliśmy pod wrażeniem obrazów zgromadzonych w Galerii Uffizzi, „podglądając” technikę najsłynniejszych mistrzów i szkół malarskich włoskich, niemieckich, francuskich, niderlandzkich, wśród których nie zabrakło i polskich portretów przysyłanych tu przez Wazów, bowiem ich habsburskie żony spokrewnione były z domem Medyceuszy. Z uczuciem niedosytu przemieszczaliśmy się od zabytku do zabytku. Tylko jeden dzień mieliśmy na to, aby obejrzieć takie arcydzieła jak kościół Santa Croce, katedrę Santa Maria del Fiore, Baptysterium, Plac Signorii, Loggię dei Lanzi, kościół San Lorenzo z rzeźbami Michała Anioła, kościół Santa Maria Novella i w śpieszcu mijane słynne florenckie pałace.

W Rzymie kilometrowa kolejka do Muzeów Watykańskich nie popsowała naszych humorów, gdyż skracała się szybko. Nasza radość była jednak krótka, bowiem okazało się, że potworne masy zwiedzających, które „wdarły” się przed nami, prawie kompletnie uniemożliwiły nam obejrzenie czegokolwiek. Spoza tłoczących się głów z trudem docieraliśmy, aby obejrzieć arcydzieła sztuki złotniczej prezentujące wyroby od czasów Etrusków, greckie i rzymskie rzeźby, galerię malarstwa. Na pocieszenie zakupiliśmy albumy, aby dokładniej przyjrzeć się widzianym zabytkom. Potem bazylika św. Piotra i oglądana z jej kopuły panorama Rzymu otwierająca się na najsławniejszą w Europie oś widokową, biegnącą z placu przed bazyliką do Zamku Anioła. W ciągu trzech dni, jakie spędziliśmy w Rzymie, zobaczyliśmy niemało. Duże wrażenie zrobiły na nas katakumby Priscilli. Są to kilometry podziemnego cmentarza wydrążonego w wulkanicznym tufie, miejsce spoczynku setek pierwszych chrześcijan, ze ścianami pokrytymi prostymi, surowymi malowidłami. Z „obowiązkowych” zabytków obejrzelśmy słynne malowidła iluzjonistyczne w kościele św. Ignacego, kościół Il Gesu, Fontannę czterech rzek, Schody hiszpańskie, Plac Navona, Plac Wenecki, kościół św. Ludwika francuskiego, z obrazami Carravagii, kościół św. Karola, kościół Santa Maria della Vittoria ze znakomitą Ekstazą św. Teresy Gianlorenzo Berniniego, bazylikę św. Jana na Lateranie, św. Pawła za Murami, Rzym starożytny. W Asyżu oglądaliśmy malowidła wszystkich słynnych szkół włoskich z freskami Giotto i sienieńczyków na czele, rekonstruowane po trzęsieniu ziemi w 1998 roku. Rawenna - słynna stolica cesarstwa rzymskiego - niezmiennie zachwyca mozaikami, które oglądaliśmy w Mauzoleum Gali Placidy, w bazylice San Apolinare Nuovo, w bazylice San Apolinare in Classe w San Vitale.

Wracając do domu odwiedziliśmy San Marino. Uroki tego małego księstwa, jego niepowtarzalne zabytki i pejzaże tak zachwyciły wycieczkowiczów, że z trudem opiekunowie: prof. Grzegorz Mazurek, dr Jerzy Żywicki, prof. Piotr Lech i dr Ewa Letkiewicz nakłonili studentów do powrotu.

Zabytki Włoch, utrwalone na setkach slajdów i zdjęć, opracowane przez uczestników będą zaprezentowane na seminarium studentów naszego Wydziału w październiku, a potem będą służyć jako pomoc dydaktyczna, powiększając zbiory pracowni historii sztuki.

Ewa Letkiewicz

LUBLIN 2000

W tegorocznej edycji lubelskiego festiwalu „MUZYKA, PLASTYKA — Lublin 2000” (1-17 kwietnia) wystąpili m. in. artyści-muzycy, pracownicy WA UMCS: adiunkt **Elżbieta Krzeźmińska** kierowała Akademickim Chórem Politechniki Lubelskiej, wykonując pieśni maryjne U. Sisaska, M. Dubaja, H.M. Góreckiego i F. Poulenca w koncercie zatytułowanym „Dolce Ave Maria”; prof. **Urszula Bobryk** kierowała Chórem Akademickim UMCS im. J. Czerwińskiej, wykonując z nim utwory a capella kompozytorów współczesnych w koncercie zatytułowanym „Musica Antiqua, Musica Nova”; w tymże koncercie dzieła J. S. Bacha prezentowała na organach zabytkowego Kościoła Powiżytkowskiego prof. **Gabriela Klauza**, zaś w koncercie „Pod niebem południa” w Trybunale Koronnym utwory J. Siquiera, M. Ponce’a i M. de Falla wraz z solistką Iwoną Sawulską — sopran wykonywała mgr **Jolanta Skorek-Müncch** — fortepian.

SPOTKANIA GITAROWE

W dniach 8 — 12 maja w Sali Koncertowej Filharmonii Lubelskiej odbyła się XV-ta, jubileuszowa edycja międzynarodowego Festiwalu „Lubelskie spotkania gitarowe”, którego inicjatorem i dyrektorem artystycznym jest st. wykładowca **Kazimierz Szczebel**, niestrudzony popularyzator muzyki gitarowej, pedagog i wychowawca wielu pokoleń gitarzystów (lubelska gitarystyka obchodzi w tym roku 30-lecie istnienia).

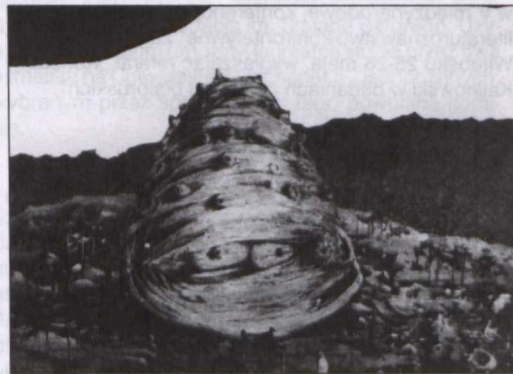
W pięciu „wieczorach gitarowych” wystąpili artyści z Hiszpanii, Francji i Polski oraz uczniowie lubelskich szkół muzycznych, przedstawiając w prezentowanych utworach finezję, delikatność i liryczność tego kameralnego instrumentu, a zarazem żywiołowość hiszpańskiego najlepiej wyrażaną w gorących rytmach narodowej muzyki flamenco.

DLA OJCA ŚWIĘTEGO

18 maja dwa lubelskie chóry przygotowane przez swoich kierowników artystycznych — dyrygentki: adi. II st. **Beate Dąbrowską** (Chór Kameralny Towarzystwa Muzycznego w Lublinie) i adi. **Elżbietę Krzeźmińską** (Akademicki Chór Politechniki Lubelskiej) wystąpiły w uroczystym koncercie z okazji 80 rocznicy urodzin Ojca Świętego Jana Pawła II, wykonując z Orkiestrą Filharmonii Bałtyckiej pod dyr. Zygmunta Rycherta Oratorium „Mesjasz” G. F. Havenolla.

DNI MUZYKI ORGANOWEJ

W dniu 16 maja prof. **Andrzej Chorośliński**, wieloletni Rektor Akademii Muzycznej im. F. Chopina w Warszawie, zainaugurował w Kościele o.o. Kapucynów na Poczekajce siódmą edycję międzynarodowego festiwalu DNI MUZYKI ORGANOWEJ — Lublin 2000, nad którym honorowy patronat objął prezydent m. Lublina Andrzej Pruszkowski oraz rektor UMCS prof. dr hab. Marian Harasimiuk. Inicjatorem i dyrektorem festiwalu jest prof. **Gabriela Klauza** od lat popularyzująca w Lublinie muzykę organową i ogromne możliwości artystyczne, techniczne i akustyczne „króla instrumentów”. Festiwal trwał do 27 czerwca.



Artur Popek, Muzeum współczucia na świeżym powietrzu, akwatynta, 1997

600-LECIE ODNOWIENIA AKADEMII KRAKOWSKIEJ

SIEDMIU WSPANIAŁYCH Z UJ

W pięknej XIX-wiecznej Auli Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego 12 maja podczas uroczystego posiedzenia Senatu wręczonych zostało siedem doktoratów honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Uroczystość poprzedziły dźwięki gongu – pierwszy na wejście Senatu, drugi na wejście Rektora, trzeci poprzedził wejście grupy Doktorów Honorowych. Podobnie jak u nas na takiej uroczystości, Chór Uniwersytecki wykonał pieśń *Gaude Mater Polonia*. Uroczystość prowadził rektor prof. dr hab. Franciszek Ziejka. Przywitał licznie przybyłych gości, rozpoczynając od ministra edukacji narodowej prof. Mirosława Handke i ekscelencji kardynała Franciszka Macharskiego. W następnej kolejności wymieniani byli (z nazwiska i z tytułami) posłowie i senatorowie, przedstawiciel Kancelarii Prezydenta RP, władze miasta i województwa, władze Polskiej Akademii Umiejętności, Polskiej Akademii Nauk, obecni rektorzy polskich i krakowskich uczelni, Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, Rady Legislacyjnej. Witani byli także, ale już grupowo, przedstawiciele mediów, wojska, policji, przyjaciele uniwersytetu, pracownicy i studenci.

Krótką, ale bardzo rzeczową i błyskotliwą prezentację sylwetek Doktorów Honorowych i ich dorobku zaprezentował prof. dr hab. Władysław Stróżewski. Zebrał za swoje wystąpienie długo nie milknące oklaski. Uchwały Senatu o nadaniu honorowego wyróżnienia odczytywali w języku polskim dziekani Wydziałów, laudacje po łacinie wygłaszali promotorzy honorowych doktoratów.

W imieniu wyróżnionych najwyższą godnością akademicką głos zabrał Gustaw Herling-Grudziński, Doktor Honorowy także naszej uczelni. Mówił o zaangażowaniu twórców, intelektualistów w politykę. Wymienił przykłady i wybory dokonywane przez intelektualistów europejskich, opowiadających się za wartościami autentycznymi, prawdą i tych związanych z totalitaryzmem. Przedstawił swój los i wybór życiowy. Przypominał, że jako pisarz narodził się w sowieckim łagrze. Omówił swoje związki z „Kulturą”, od



Fot. J. Sawicz

Doktorzy Honorowi w towarzystwie Rektora UJ. Honorowy tytuł za nieobecnego Jerzego Nowosielskiego odebrał Rektor krakowskiej ASP

KARL DEDECIOUS – za zachowanie wiary w podstawowe wartości humanistyczne, za przekonanie, iż literatura polska stanowi ważny składnik europejskiej kultury, za przekład na język niemiecki utworów ponad 300 polskich pisarzy, za pełnienie funkcji ambasadora literatury polskiej za granicą.

HENRYK MIKOŁAJ GÓRECKI – za wybitne osiągnięcia w dziedzinie twórczości muzycznej, za wielkie osiągnięcia pedagogiczne, za istotny wpływ Jego dzieł na kształt współczesnej muzyki światowej.

GUSTAW HERLING-GRUDZIŃSKI – za przyczynienie się do radykalnej zmiany światopoglądu u współczesnego Polaka, za to, że jako świadek totalitarnych dramatów naszego stulecia uczynił je tematem swojego pisarstwa, za nieustanne wskazywanie intelektualistom XX wieku możliwości czystych wyborów etycznych.

JERZY JAROCKI – za znaczący wpływ Jego bogatej i szeroko uznanej twórczości na rozwój i charakter polskiego teatru, za reżyserką i pedagogiczną pracę w krakowskiej Szkole Teatralnej, za ukształtowanie wielu pokoleń polskich aktorów, za nadanie scenicznego kształtu polskiej współczesnej dramaturgii, za czynienie teatru obrońcą prawa społeczeństwa do samostanowienia.

PIETRO MARCHESANI – za to, że jest jednym z najwybitniejszych sławistów w uniwersytetach włoskich i jednocześnie czołowym tam obecnie polonistą, że zasłynął jako świetny tłumacz, poezji, prozy i dramaturgii polskiej, że propaguje wiedzę o naszej literaturze włączając ją jednocześnie w szerszy kontekst komparatystyczny, że pełni funkcję ambasadora literatury i kultury polskiej.

SŁAWOMIR MROZEK – za to, że jest jednym z najważniejszych a zarazem najbardziej znanych w świecie polskich dramatopisarzy, za wpisanie się w tradycję idei uczenia przez zabawę, za wzywanie swym dramatopisarstwem kilku pokoleń Polaków do krytycznego spoglądania pod powierzchnię rzeczy i zdarzeń, za to, że wyszedłszy z Krakowa jako „posłaniec” polskiej kultury potrafił swym talentem zainteresować cały świat.

JERZY NOWOSIELSKI – za wybitne osiągnięcia artystyczne, pozwalające zaliczyć Go do największych twórców w całych dziejach polskiego malarstwa, za zasługi pedagogiczne, wielkie intelektualne i etyczne bogactwo Jego osobowości, za wielką wiedzę o teologii prawosławnej i silne zaangażowanie religijne łączone z postawą ekumeniczną, czego wyrazem jest Jego sztuka i całe życie.

czasów rzymskich po lata paryskie. Nakreślił problem kontaktów polskich intelektualistów, polskich twórców z czytelnikami, odbiorcami ich twórczości. Głęboko mądre, nieraz gorzkie słowa przemówienia nagrodzone zostały długimi oklaskami.

Na zakończenie uroczystości minister Handke odczytał list gratulacyjny od Premiera RP.

Udział w tak doniosłej uroczystości był dla mnie okazją poczynienia obserwacji i porównania, jak takie uroczystości organizowane są w najstarszej polskiej uczelni, a jak u nas, w jednym z młodszych uniwersytetów.

Oto garść spostrzeżeń. Po pierwsze – uroczystość przebiegała niezwykle sprawnie. Tak bogaty program trwał niespełna trzy godziny. Nie były odczytywane listy gratulacyjne ani telegramy, które z pewnością napłynęły do Rektora i Doktorów Honorowych. Powitanie gości przez Rektora UJ ograniczyło się do naprawdę ważnych, prominentnych osób. Na znak przyjęcia do społeczności Uniwersytetu Jagiellońskiego Doktorowi Honorowemu przypinano na ramię błękitną szarfę; u nas nakładany jest mu bilet doktorski.

Oczywiście, ze zrozumiałych względów – chodzi głównie o Aulę, inne było rozmieszczenie Senatu, zaproszonych gości i doktorantów.

Dzięki uprzejmości jednego z krakowskich profesorów miałam okazję obejrzeć dawną Salę Posiedzeń Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego. Dziś Senat tam nie obraduje, bowiem jest nieduża. Ale obejrzałam galerię portretów rektorskich. I tu zaskoczenie – nie tylko rozmaite szkoły czy kierunki malarskie, rozmiary obrazów, ale jeden z rektorów namalowany został profilem i bez togi, w prywatnym garniturze.

Jak i u nas na zakończenie uroczystości organizowany był bankiet. Nie miał charakteru koktajlu, był tradycyjny. Zaproszeni goście zasiadali przy czterech stołach, na miejscach oznaczonych wizytówkami. Przyjęcie zorganizowane zostało poza uczelnią, w salach krakowskiego Grand Hotelu.

Tyle relacji. Od siebie muszę dodać, że przebieg uroczystości, jej sprawna organizacja zaimponowały uczestnikom, w tym niżej podpisanej.

WSPÓŁPRACA MIĘDZYNARODOWA

SZWEDZI I NORWEGOWIE
DORADZAJĄ

15 maja br. odwiedziła UMCS grupa 5 doradców z krajów Unii Europejskiej. Inicjatorem spotkania była p. prorektor Elżbieta Skrzypek. Wizyta robocza dotyczyła udziału UMCS w programie Tempus Expand, w ramach którego organizowana jest praca uniwersyteckich biur karier i stowarzyszeń absolwentów. Goście: prof. Bernard Andersson, Kjell Nyberg, Gunnel Kardemark, wszyscy z Uniwersytetu w Karlstad w Szwecji, a także Helena Akerlund z Central Ostrobothnia Polytechnic i Jouko Karkkainen z BIC BOTNIA Business and Innovation Centre w Finlandii omawiali działania podej-

owane w kierunku umocnienia pozycji Uniwersytetu w szeroko rozumianym środowisku lokalnym.

Eksperti wyjaśnili, jak w obrębie reprezentowanych przez nich uczelni szwedzkich i fińskich funkcjonuje instytucja doradcy do spraw studiów oraz na czym polega współpraca między uczelniami a lokalnymi przedsiębiorstwami. Firmy te zapewniają praktyki dla studentów i mentoring polegający na nadzorowaniu indywidualnych studenckich projektów służących stosowaniu w praktyce zdobywanej w ramach studiów wiedzy.

O zakresie działania Biura Karier UMCS poinformowała zagranicznych

gości M. Starzyńska, wyjaśniając jak przebiega doradztwo indywidualne, udzielanie informacji zawodowych, treningi w zakresie przygotowania dokumentów aplikacyjnych, autoprezentacji i komunikacji interpersonalnej.

Wicedyrektor ds. rynku pracy wojewódzkiego Urzędu Pracy Urzędu Marszałkowskiego Antoni Piłat przedstawił inicjatywy zmierzające do stworzenia nowoczesnego rynku pracy w naszym regionie. Omówił także formy aktywizacji bezrobotnych, zakres prac zmierzających do opracowania programów współpracy międzynarodowej oraz wykorzystania środków z europejskich funduszy wspierających inicjatywy lokalne.

W wyniku przeprowadzonych rozmów zarysowały się następujące możliwości współpracy między UMCS a uczelniami norweskimi i fińskimi:

1. Współpraca w ramach programu Sokrates, zarówno w zakresie wymiany kadry akademickiej, jak i studentów.

2. Możliwość uczestnictwa naszych studentów w rocznych studiach magisterskich w ramach programu międzynarodowego w Karlstad (studia te są bezpłatne).

3. Możliwość współpracy w zakresie badań z dr Gunnel Kardemark z Uniwersytetu w Karlstad oraz zespołu z Wydziału Ekonomicznego UMCS.

Należy odnotować dużą otwartość obu ośrodków na wszelkie formy współpracy z nami. Goście przekazali zaproszenie do złożenia rewizyty w celu przedyskutowania zasad współpracy.

W spotkaniu uczestniczyli: prorektorzy Elżbieta Skrzypek i Zbigniew Krupa, dr Agnieszka Sitko-Lutek, dr Mirosław Łoboda, p. Małgorzata Starzyńska z Biura Karier UMCS i Ryszard Strazyński – koordynator programu Tempus II Bis.

Stanowisko politologów

Od 25 do 27 maja w Puławach odbyła się konferencja międzynarodowa „Polska między Zachodem a Wschodem w dobie integracji europejskiej” zorganizowana przez Lubelski Oddział Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych, Wydział Politologii UMCS oraz Puławską Szkołę Wyższą. Głównymi koordynatorami konferencji byli: dr Maria Marczevska-Rytko i prof. zw. dr hab. Edward Olszewski. Wzięło w niej udział ponad 80 uczestników: naukowcy z polskich i zagranicznych ośrodków akademickich (wyższe szkoły państwowe i niepaństwowe), z Ukrainy, Białorusi, Belgii oraz Libii, przedstawiciele z Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz Komitetu Integracji Europejskiej. Wygłoszono ponad 60 referatów i komunikatów podczas obrad plenarnych oraz 6 paneli: Polska – Europa Środkowo-Wschodnia; społeczeństwo polskie wobec integracji europejskiej; systemowe i instytucjonalne uwarunkowania integracji Polski z Unią Europejską; Polska i Polacy wobec procesu integracji; wybrane aspekty integracji europejskiej. Jeden z paneli poświęcony był problemom studiów politologicznych w niepaństwowych szkołach wyższych, na którym przyjęto stanowisko w tej kwestii.

Stanowisko Konferencji Politologów w sprawie studiów
politologicznych w Polsce – Puławy 25-27 maja 2000

Zebrani na konferencji politologicznej przedstawiciele wydziałów i instytutów politologii szkół państwowych i niepaństwowych oraz członkowie Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych opowiadają się za:

1) opracowaniem i przyjęciem minimum programowego dla studiów licencjackich i studiów uzupełniających magisterskich w zakresie politologii;

2) wyraźnym określeniem specjalności na poziomie licencjackich studiów politologicznych, z wyeliminowaniem tych, które wykraczają poza ramy politologii jako dyscypliny naukowej;

3) wnikliwym ocenianiem i weryfikowaniem profesjonalizmu nauczycieli akademickich zaangażowanych przy powoływaniu studiów politologicznych w szkołach niepaństwowych;

4) szybkim opracowaniem i wdrożeniem rozwiązań prawnych eliminujących nieprawidłowości w funkcjonowaniu szkół niepaństwowych i dostosowujących funkcjonowanie studiów politologicznych w Polsce do standardów Unii Europejskiej.

Zebrani w całej pełni popierają stanowisko Rady Wydziału Politologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej z dnia 24 marca 2000 r. w sprawie wymogów programowych, specjalności i organizacji kształcenia na kierunku politologia w wyższych szkołach niepublicznych i na studiach uzupełniających magisterskich. Deklarują jednocześnie pomoc w wymienionych działaniach Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych i Komitetu Nauk Politycznych Polskiej Akademii Nauk.

Puławy 27 maja 2000

POLEMIKA

POWTÓRKA Z SARKAZMU

Moja krótka notka w związku z recenzją A. Krawczyka była sprzeciwem wobec nieusprawiedliwionego stawiania w jednym szeregu Róży Luksemburg i Józefa Stalina. Niczym więcej! Stwierdziłem po prostu, że z punktu widzenia naukowego jej wkład w dziedzinie ekonomii jest niekwestionowany, czego o Stalinie nie da się powiedzieć. Z moralnego zaś punktu widzenia stawianie człowieka, który cierpi i ponosi śmierć za swoje poglądy i postawę, obok człowieka, który za takie poglądy i postawy każe zamykać do więzienia i wykonywać wyroki śmierci, jest dla mnie absolutnie nie do przyjęcia. I tyle.

KROPKA.

Na tym moja odpowiedź mogłaby się skończyć, szczególnie ze boję się, iż w kolejnych WU pojawi się następna polemika A. Krawczyka, która uniemożliwi publikację nie tylko rubryki „Zdaniem Blondynki”, lecz także tekstów innych blondynek, brunetek oraz mężczyzn o różnych odcieniach włosów, a nawet bez nich. Niestety, tekst p. Krawczyka, napisany bombastycznym językiem, najeżony słowami „historiografia”, „heureza uczonego”, „dialektyka erystyczna”, nie może zostać bez odpowiedzi. Po prostu dlatego, że to p. Krawczyk posługuje się przypisywaną mi metodą dialektyki erystycznej, a także przeinacza moje wypowiedzi.

Nie mogłem dodawać nowych przesłanek do przesłanki stosowanej przez p. Krawczyka, bo jej po prostu nie ma ani w przytaczanym przeze mnie cytacie, ani w całej jego recenzji. Zastosowałem kryteria, jakie wydają się oczywiste w odniesieniu do badacza-ekonomisty oraz działacza polityczno-społecznego, jakim była Róża Luksemburg: kryterium wartości naukowej dorobku i postawy moralnej. Z polemiki dowiaduję się, że to nie są istotne kryteria. Bowiem to, co łączy Stalina i Luksemburg, to końcówka „izm”. „Stalin stworzył stalinizm, a Luksemburg – luksemburgizm (różniące ich walory moralne nie mają w tym miejscu znaczenia)”

– pisze A. Krawczyk. Wspaniałe kryterium! Do tej dwójki można dołączyć więc np. Kalwina, Keynesa, Darwina i Thatcher („yzm” w miejsce „izm” w ostatnim przypadku wynika jedynie z zasad pisowni polskiej). No i Marksa. Ale p. Krawczyk go wyłącza, pisząc w swojej recenzji książki, że „wymienienie przynajmniej *Kapitału* Marksa nie obniżyłoby reputacji autorów”. Nie wiem, dlaczego. Jak kryterium, to kryterium! Powinno być uniwersalne.

A. Krawczyk pisze: „Kozłowski ogłasza urbi et orbi, że pojęcie luksemburgizmu zostało stworzone przez Stalina dla zdyskredytowania książki *Akumulacja kapitału*”. Otóż jest to ewidentna nieprawda. Uwagi o wartości *Akumulacji kapitału* i o potępieniu luksemburgizmu przez Stalina mieszczą się w dwu odrębnych akapitach mojej notki. Te drugie wiążę w sposób jednoznaczny z jej krytyką bolszewików i dyktatury ich partii. O polskich polemikach z jej poglądami w ogóle nie wspomina, bo nijak się one mają do mojego sprzeciwu.

Pod koniec swojej polemiki A. Krawczyk, uznając mnie za czołowego adherenta Róży Luksemburg, pisze: „Sądzę, iż tym razem zasługę na tróję z szynami”. Sam prziznał. Jak ta mumia z jednego z kawałów z radia Erewań, którego znakomity dowcip, podobnie jak felietony Jerzego Urbana, zdecydowanie przedkładał nad lekturę tekstów p. Krawczyka w WU.

W notce użyłem kolokwializmu „pała”, nader często stosowanego przez bełfrów w moich szkolnych czasach. Z czym się to kojarzy A. Krawczykowi? Mówi o tym tytule jego polemiki: „Pała można na osłep”. Dobrze więc, że nie użyłem słowa „lufa”. Bo skojarzyłaby się z kałachem. I lufą wymierzoną przeze mnie wprost w pierś. Uczonego!

Ślawomir G. Kozłowski

Na tym polemikę kończymy. Red.

Jubileusze • Jubileusze • Jubileusze

10-LECIE INSTRUMENTALISTÓW

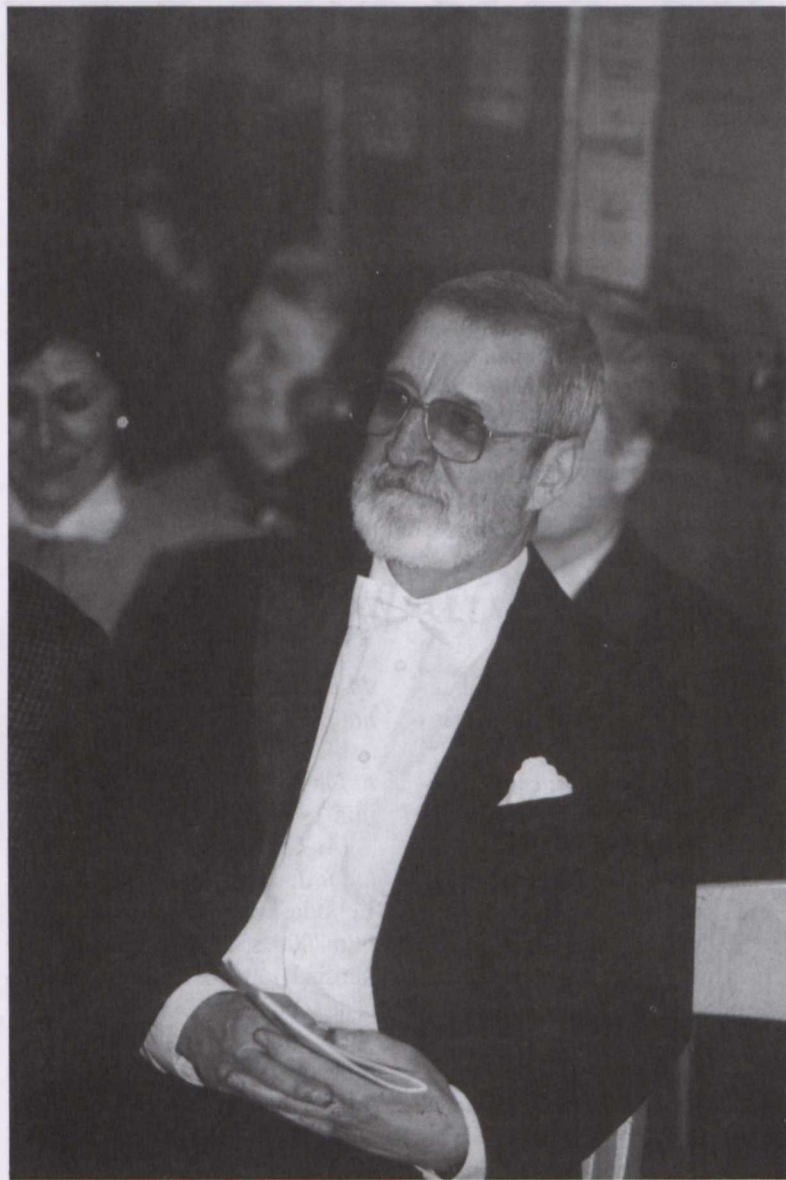
5 maja w sali Filharmonii Lubelskiej odbył się uroczysty koncert zorganizowany w ramach obchodów 10-lecia Zakładu Pedagogiki Instrumentalnej. Stanowił on podsumowanie całego cyklu jubileuszowych imprez muzycznych, które odbywały się w różnych salach koncertowych Lublina od 25 listopada. W sumie w sześciu koncertach zaprezentowało się w nich publiczności 11 solistów i kameralistów — pracowników Wydziału Artystycznego oraz 18 studentów. Jak widać, prof. Corelli Świeca, kierownik Zakładu Pedagogiki Instrumentalnej, miał zwykłych w takich przypadkach fanfar i okolicznościowej pompy postanowił po prostu zaprezentować potencjał kierowanego przez siebie środowiska artystycznego. Pomysł sprawdził się w sposób znakomity, o czym najlepiej świadczy zainteresowanie publiczności koncertami (o co nie jest dziś zbyt łatwo), a także bardzo dobre recenzje poszczególnych imprez.

Na program koncertu podsumowującego obchody jubileuszowe, a więc — jak należy sądzić — koncertu wyjątkowego, przygotowywanego ze szczególną starannością i pieczołowitością, złożył się repertuar bardzo urozmaicony. Obejmował on: *Koncert fletowy D-dur op. 10 nr 3 „Il Gardellino”* Antonio Vivaldiego, *Koncert na gitarę i bandoneon „Hommage a Liege”* Astora Piazzolli oraz *Koncert fortepianowy Des-dur Arama Chaczaturiana*. Program mógł więc budzić nadzieje publiczności na wieczór pełen bogatych i różnorodnych przeżyć muzycznych. Tym bardziej, iż jako wykonawcy mieli się zaprezentować: orkiestra Filharmonii Lubelskiej pod dyrekcją Piotra Wijatkowskiego oraz czwórka młodych, utalentowanych lubelskich solistów: Beata Dąbrowska (flet), Elwira Śliwkiewicz-Cisak (akordeon), Jakub Niedoborek (gitarę) i Piotr Chilimoniuk (fortepian). Z perspektywy uczestnika mogą powiedzieć, iż zarówno soliści jak i orkiestra nie zawiedli oczekiwań publiczności. W kuluarach można było usłyszeć, iż mieliśmy do czynienia z jednym z ciekawszych wydarzeń bieżącego sezonu koncertowego.

Wykonany w części pierwszej *koncert D-dur* Antonio Vivaldiego należy do tzw. „żelaznego” repertuaru koncertowego. Posiada też znakomite i głęboko utrwalone tradycje wykonawcze. Decyzja o zaprezentowaniu takiego utworu publiczności jest zawsze przedsięwzięciem trudnym i obdarzonym pewnym ryzykiem. By nie narażać się na zarzut „kopiowania”, każdy artysta decydujący się na jego wykonanie dysponować musi jakimś bardzo osobistym, indywidual-

nym, a jednocześnie głęboko przemyślanym pomysłem interpretacyjnym. Wydaje się, że takim właśnie pomysłem na wykonanie koncertu Vivaldiego była dla Beaty Dąbrowskiej gra precyzyjna, przejrzysta, oparta na bardzo dokładnie skonstruowanym planie artykulacyjnym oraz wyważonym dozowaniu elementów wirtuozowskich. Znakomite „zestrojenie” tych właśnie czynników sprawiło, iż otrzymaliśmy wykonanie brzmiące lekko i błyskotliwie, a jednocześnie nie pozbawione właściwego muzyce Vivaldiego głębszego wyrazu. Na ogólny efekt artystyczny złożyła się tutaj oczywiście nie tylko dyspozycja solistki, lecz także znakomita współpraca z orkiestrą kierowaną z dużym wyczuciem przez Piotra Wijatkowskiego. Niewątpliwym majstersztykiem, zwłaszcza, jeżeli chodzi o współdziałanie solistki i orkiestry, było wykonanie części drugiej koncertu (*cantabile*), jedno z najpiękniejszych, jakie udało mi się kiedykolwiek słyszeć „na żywo”.

Drugą pozycję wieczoru stanowiło wykonanie *Koncertu na gitarę i bandoneon „Hommage a Liege”*, zmarłego w roku 1992 Astora Piazzolli, jednego z najwybitniejszych współczesnych kompozytorów argentyńskich. Główny materiał muzyczny koncertu stanowi tutaj, podobnie jak w przypadku niemal wszystkich utworów Piazzolli, forma tanga z całym jej (nadanym przez kompozytora, znanego reformatora tanga, twórcy tzw. *tango nuevo*) bogactwem i wyrafinowaniem rytmicznym, harmonicznym i melodycznym. Utwór wymaga od wykonawców bardzo specjalnych umiejętności muzycznych. Chodzi tutaj nie tylko o predyspozycje techniczno-warsztatowe, lecz przede wszystkim, wrażliwość na styl. Jak się okazało zarówno Jakub Niedoborek (gitarę), jak i Elwira Śliwkiewicz-Cisak (wykonująca partię bandoneonu na akordeonie) wrażliwość taką posiadają. A poza tym, oboje mają też znakomitą technikę, która sprawia, iż są w stanie z wielką łatwością i precyzją prowadzić słuchacza nawet przez najbardziej zawile (trudne technicznie) fragmenty kompozycji, wydobywając z muzyki Piazzolli całe tkwiące w niej piękno oraz bogactwo barw i nastrojów. Tak więc, mieliśmy tym razem do czynienia nie tylko z grą sprawnych palców, lecz przede wszystkim otwartej wyobraźni, a to jest w stanie zadowolić nawet najbardziej wytrawnych melomanów. Słowa uznania za wykonanie koncertu należą się także orkiestrze i dyrygentowi, głównie za nastrojów oraz sposób budowania i wzajemnego przenikania się planów



Profesor Corelli Świeca, kierownik Zakładu Pedagogiki Instrumentalnej, podczas koncertu

dźwiękowych w części pierwszej (*introduzione*), a także porywający i bardzo stylowy finał (*tango*).

Na *Koncert Des-dur* Arama Chaczaturiana, które zaprezentowany został po przerwie, publiczność oczekiwała ze szczególną niecierpliwością. Było to bowiem, lubelskie prawykonanie utworu. Kompozycja oparta jest na tradycyjnym, klasycznym trzyczęściowym schemacie. Rozbudowane, efektowne *allegro ma non troppo e maestoso*, śpiewne i bardzo wysmakowane pod względem muzycznym *andante con anima* oraz błyskotliwy, wirtuozowski finał *allegro brillante*. W osobie Piotra Chilimoniuka koncert znalazł wykonawcę znakomitego. Nie sposób pozbyć się było wrażenia, że artysta po prostu „czuje” muzykę Chaczaturiana i w sposób zupełnie naturalny potrafi docierać do rozmaitych jej jakości wyrazowych. Dwa, jak sądzę, czynniki miały dla tego wykonania znaczenie decydujące. Po pierwsze, Piotr Chilimoniuk dysponuje bardzo dobrą techniką pianistyczną, dzięki czemu może sobie pozwolić na pewien dystans, nawet w stosunku do bardzo złożonych technicznie partii kompozycji. Po drugie, posiada także wrażliwość na formę, dzięki czemu wykonanie nie gubi ważnych szczegółów

konstrukcyjnych, co miało ogromne znaczenie zwłaszcza dla wykonania części pierwszej, gdzie w wielu przypadkach dość wyraźne są pewne „dłużyzny”. Podobnie jak miało to miejsce w przypadku pozostałych wykonanych tego wieczoru, solista znalazł znakomite porozumienie z orkiestrą oraz niewątpliwie świetnie dysponowanym w tym dniu dyrygentem Piotrem Wijatkowskim. Z całą pewnością początkowa partia utworu, przypominająca nieco wstęp do koncertu b-moll Piotra Czajkowskiego, znakomite solo oboju wprowadzające temat drugi, fortepianowa kadenca oraz bardzo efektowny finał części trzeciej na długo pozostaną w pamięci lubelskich melomanów.

W sumie koncert naprawdę udany, niewątpliwie wydarzenie artystyczne. Pozostaje więc tylko życzyć Zakładowi Pedagogiki Instrumentalnej, a także jego kierownikowi prof. Corellemu Świecy, kolejnych równie udanych i efektownych jubileuszy.

Andrzej Białkowski

Doniesienia z Wydawnictwa UMCS



ŚWIĘTO UNIwersYTECKICH WYDAWCÓW

26 maja już po raz piąty Wydawnictwo UMCS organizowało doroczne spotkanie pracowników i swoich przyjaciół.

Tradycyjnie wręczone zostały dyplomy AMICUS LIBRI. W tym roku otrzymali je: Pani **Grażyna Pomian** (fot. 1) – za rzetelność badawczą oraz przyjaźń i współpracę, Pani **Zofia Kopel-Szulc** (fot. 2) – za kształtowanie edytorskiego wizerunku Wydawnictwa UMCS, Pan dr **Tomasz Stróżyński** (fot. 3), dyrektor Instytutu Polskiego w Paryżu za inicjatywy wydawnicze, współpracę i życzliwą pomoc w przedsięwzięciach edytorskich oraz były, rektor naszej uczelni prof. dr hab. **Kazimierz Goebel** (fot. 4) – za nadanie nowego kształtu uniwersyteckiej oficynie wydawniczej oraz za osobisty i rektorski mecenat.



NOWOŚCI WYDAWNICTWA UMCS

1. Gustaw Herling-Grudziński, *Z biografii Diego Baldassara*, Lublin 2000.

2. *Walory przyrodnicze Chełmskiego Parku Krajobrazowego i jego najbliższych okolic*, red. Jacek Łętowski, Lublin 2000, s. 215.

3. *Konstytucyjny ustrój państwa*, red. Tadeusz Bojarski, Ewa Gdulewicz, Jan Szreniawski, Lublin 2000, s. 348 – Księga jubileuszowa prof. Wiesława Skrzydły.

4. *W zwierciadle języka i kultury*, red. Jan Adamowski, Stanisława Niebrzegowska, Lublin 1999, s. 539 – Księga dedykowana prof. Jerzemu Bartmińskiemu.

5. Marek Pietraś, *Bezpieczeństwo ekologiczne w Europie. Studium politologiczne*, Lublin 2000, s. 387.

6. Jean Denis Mouton, Christophe Soulard, *Trybunał Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich*, Lublin 2000, s. 117.

7. *Chrześcijańska demokracja we współczesnym świecie*, red. Katarzyna Krzywicka, Edward Olszewski, Lublin 1999, s. 348.

8. Grzegorz Jawor, *Osady prawa włoskiego i ich mieszkańcy na Rusi Czerwonej w późnym średniowieczu*, Lublin 2000, s. 223

9. Henryk Zins, *Kupcy i kidnapcy. Handel niewolnikami w dziejach Afryki i Ameryki*, Lublin 1999, s. 230.

10. Elżbieta Torój, *Inwentarze ksiąg lubelskich introligatorów z pierwszej połowy XVII wieku*, Lublin 2000, s. 104.

11. Andrzej Ostrowski, *Bierdajew. Egzystencja w perspektywie eschatologicznej*, Lublin 1999, s. 226.

12. Teresa Pękala, *Awangarda*

da i ariergarda. Filozofia sztuki nowoczesnej, Lublin 2000, s. 413.

13. *Modernizm a literatury narodowe*, red. Eugenia Łach, Lublin 1999, s. 240.

14. *Literatura, mit, sacrum, kultura*, red. Maria Cymborska-Leboda, Witold Kowalczyk, Lublin 2000, s. 171, Rossica Lublensia I, tom poświęcony pamięci dr. Zbigniewa Maciejewskiego.

15. Janusz Gajda, *Honor, godność, człowieczeństwo*, Lublin, 2000, s. 131.

16. Marian Filipiak, *Socjologia kultury. Zarys zagadnień*, Lublin 2000, s. 179.

17. Zbysław Muszyński, *Komunikacja i znaczenie. Komunikacyjny aspekt komunikacji*, Lublin 2000, s. 315, RRR 39.

18. Ewa Krawczak, *Lubelskie szkoły specjalne. Studium socjologiczne*, Lublin 2000, s. 180.

19. „Biuletyn Europejski” 1998, t. 4, *Polityka społeczno-ekonomiczna Unii Europejskiej*, red. Bogumiła Mucha-Leszko, Lublin 1999, s. 453.

20. *Europa Środkowo-Wschodnia. Region, państwa i społeczeństwa w czasie transformacji*, red. Julita Agnieszka Rybczyńska, Lublin 2000, s. 212.

21. Bruno Schulz, *Szkice krytyczne*, oprac. i postłowie Małgorzata Kitowska-Łysiak, Lublin 2000, s. 138.

22. Kazimierz Brandys, *Sztuka konwersacji*, Lublin 2000, s. 99.

23. Marian Brandys, *Ojczyzna*, Lublin 2000, s. 46, *Współczesne Opowiadania Polskie*.

24. Wojciech Karpiński, *Drzewa i ludzie*, Lublin 2000, s. 46, *Współczesne Opowiadania Polskie*.

V PROMOCJA

13 maja odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów 21 absolwentom V promocji podyplomowych studiów, organizowanych w ramach Francusko-Polskiej Podyplomowej Szkoły Organizacji i Zarządzania przy UMCS w Lublinie.

Francusko-Polska Podyplomowa Szkoła Organizacji i Zarządzania została utworzona w kwietniu 1994 roku przez Wyższą Szkołę Handlową w Lille (EDHEC) z inicjatywy Fundacji France-Pologne oraz przy poparciu Ambasady Francji. Od 1996 działalność Szkoły jest ściśle związana z Uniwersytetem Marii-Curie Skłodowskiej. Obecnie jej siedziba mieści się na Wydziale Ekonomicznym UMCS (pl. Marii Curie-Skłodowskiej 5, 20-031 Lublin, pokój 10; tel./fax: (081) 537 60 06; e-mail: edhec@ramzes.umcs.lublin.pl).

Wraz z zakończeniem cyklu zajęć studentów VI promocji Szkoła po raz siódmy organizuje rekrutację kandydatów na podyplomowe studia. W roku akademickim 2000/2001 dyplomem przyznawanym absolwentom przez Szkołę będzie Master en management européen.

Odbывая się w ramach studiów cykl nauczania obejmuje 2 semestry i odpowiada programowi realizowanemu przez EDHEC w Lille. Zajęcia są prowadzone przez francuskich wykładowców z EDHEC oraz polskich wykładowców z UMCS i KUL. W roku aka-

demickim 2000/2001 zajęcia w języku francuskim mają stanowić około 40% całego cyklu i podzielone będą na następujące bloki tematyczne:

Wprowadzenie

– Etyka biznesu

Instytucje europejskie, Ekonomia, Prawo i Finanse

– Instytucje europejskie

– Geopolityka Europy

– Ekonomia monetarna i finansowa

– Analiza rynku i zachowań konsumenta w gospodarce rynkowej

– Europejskie prawo spółek i prawo konkurencji

– Rachunkowość

Przedsiębiorstwa i ekonomia w Unii Europejskiej

– Strategiczne zarządzanie europejskimi przedsiębiorstwami

– Zarządzanie zasobami ludzkimi w europejskich przedsiębiorstwach

– Zarządzanie projektami, jakość i certyfikacje europejskie

– Finanse, organizacja i zarządzanie w europejskich przedsiębiorstwach

– Marketing i dystrybucja

– Marketing, handel zagraniczny, handel na obszarze Unii Europejskiej

– Techniki sprzedaży

W 20 rocznicę śmierci

Profesor Willaume przybył do Lublina w roku 1953, należy więc w Nim widzieć jednego z założycieli i organizatorów powołanego rok wcześniej w naszym uniwersytecie Wydziału Humanistycznego. Byłem wówczas studentem II roku Historii i słuchałem Jego wykładów z historii powszechnej nowożytnej i historii historiografii powszechnej i Polski. Dobiegając pięćdziesiątki był Profesor mężczyzną postawnym, o żywym spojrzeniu szaroniebieskich oczu, z którego przebijała inteligencja i wola. Swą sylwetką i osobowością wzbudzał wśród studentów od pierwszej chwili autentyczny autorytet i szacunek. Był dosko-

znańskim prowadził wywodzący się ze szkoły Askenazego prof. Adam Mieczysław Skałkowski. W tym czasie ukazało się głośne dzieło Askenazego Napoleon a Polska. Właśnie ci dwaj wybitni historycy polscy kształtowali osobowość młodego badacza. Askenazy oddziaływał nań pośrednio poprzez swe dzieła, Skałkowski bezpośrednio w ramach dydaktyki uniwersyteckiej. Juliusz Willaume był ulubionym uczniem Skałkowskiego. Już podczas swych studiów napisał biografię gen. Józefa Wielhorskiego, bliskiego współpracownika Dąbrowskiego w Legionach i księcia Józefa Poniatowskiego w Księstwie Warszawskim, któ-



PROFESOR JULIUSZ WILLAUME - JAKIM GO PAMIĘTAM

nałym wykładowcą, chociaż tekst wykładu miał przygotowany, najczęściej się go nie trzymał. Mówił językiem intelektualnie zdyscyplinowanym, lecz równocześnie bogatym i obrazowym, przykuwając naszą uwagę. Szczególnie frapujące były Jego wykłady poświęcone Wielkiej Rewolucji Francuskiej i epoce napoleońskiej. Świetne zawsze były też publiczne odczyty i referaty Profesora, po ich wygłoszeniu, odpowiadając na pytania, ujawniał swą rozległą i głęboką wiedzę oraz erudycję, błyszczał też w wypowiedziach polemicznych, ostrych i zdecydowanych, operując jednak zawsze argumentami o charakterze rzeczowym. Budując swe wykłady na podstawie aktualnej literatury naukowej, zwłaszcza francuskiej i niemieckiej, oraz przypominając dzieła takich koryfeuszów polskiego dziejopisarstwa, jak Szymon Askenazy i Marceł Handełsmann, jawił się nam Profesor jako przedstawiciel wiedzy rzetelnej i prawdziwej. Był wymagającym egzaminatorem. Egzamin u Niego nie trwał jednak długo. Profesor w lot potrafił ocenić poziom wiedzy zdającego i stopień jego inteligencji, dzięki swej znakomitej pamięci znał z różnych sytuacji wielu studentów, na dodatkowe punkty mogli u Niego liczyć ci, których często widywał w bibliotekach i w archiwum i z którymi nawiązywał wówczas krótkie pogawędki. Czuliśmy się tym zaszczytzeni.

Jak przebiegało curriculum vitae przybyłego do Lublina Historyka, który na swych studentów wywarł tak wielkie wrażenie? Urodził się 15 lutego 1904 r. w Zabłotowie koło Śniatynia w przenikniętym patriotyzmem domu polskiej inteligencji kresowej. Jego matką była Helena z Gieszkowskich, ojcem Józef Willaume, wywodzący się w osiadłej w Polsce na przełomie XVIII i XIX w. i całkowicie już spolonizowanej rodziny francuskiej. Był prawnikiem, zrazu sędzią w Brzeżanach, a następnie radcą Sądu Krajowego we Lwowie. W mieście tym Juliusz Willaume rozpoczął swą edukację. W czasie I wojny Jego starszy brat Jerzy poszedł do Legionów a On sam jako kilkunastoletni gimnazjalista wziął udział w walkach o Lwów, był jednym ze lwowskich Orłów. W roku 1920 przeniósł się wraz z rodzicami do Poznania. Jego ojciec został tu prezesem senatu Sądu Apelacyjnego, pełnił też funkcję sędziego Sądu Najwyższego w Warszawie. Juliusz Willaume po ukończeniu szkoły średniej w roku 1922 rozpoczął na Uniwersytecie Poznańskim studia historyczne i romanistyczne. Zainteresowania swe związał od początku z epoką napoleońską, w dziejach ojczyźnych były to czasy Legionów Polskich Jana Henryka Dąbrowskiego i Księstwa Warszawskiego. Stał się uczestnikiem seminarium z historii nowożytnej, które na Uniwersytecie Po-

ra ukazała się drukiem w roku 1925 w powołanej przez Skałkowskiego serii „Życiorysy zasłużonych Polaków wieku XVIII i XIX”. Pracując po ukończeniu studiów jako nauczyciel historii w liceach poznańskich, Juliusz Willaume przygotował równocześnie pracę doktorską. Była nią biografia „pierwszego legionisty” gen. Amilkara Kosińskiego. Stała się podstawą świetnego doktoratu i została opublikowana w 1930 r. Zyskując uznanie środowiska historycznego, jej autor otrzymał stypendium Funduszu Kultury Narodowej. Umożliwiło Mu ono podjęcie studiów i poszukiwań archiwalnych w Paryżu, Berlinie i Dreźnie oraz w archiwach i bibliotekach krajowych. Ich efektem stała się obszerna, 500-stronicowa rozprawa habilitacyjna *Fryderyk August jako książę warszawski* opublikowana w 1939 r. Andrzej Zahorski uznał ją „za ostatnią przed wojną, wybitną książkę o czasach napoleońskich”.

Po drugiej wojnie, zrazu jako docent w Uniwersytecie Łódzkim, a następnie profesor naszego uniwersytetu Juliusz Willaume znacznie poszerzył swoje zainteresowania badawcze. Wiele uwagi poświęcił stosunkom polsko-niemieckim i prowadził studia z zakresu historii historiografii polskiej i powszechnej, zwłaszcza niemieckiej i francuskiej. Efektem zajęcia się także przez Niego problematyką społeczno-gospodarczą Lubelszczyzny stała się książka *Wieś lubelska przed uwłaszczeniem*. Odrzucając występującą wówczas w wielu pracach klasową interpretację stosunków między dworem a wsią, ukazał je autor w pełnym kolorystyce tradycyjnych uwarunkowań o charakterze socjologicznym, obyczajowym i psychologicznym. Nigdy jednak nie porzucił swych pierwszych i najbardziej mu bliskiej dziedziny badawczej. Opracował teksty źródłowe: *Legiony Dąbrowskiego*, *Europa w dobie wojen napoleońskich*, wypowiadał się na temat księcia Józefa Poniatowskiego i legendy napoleońskiej, dał zwięzły zarys biograficzny Jana Henryka Dąbrowskiego, dla zbiorowego, wielokrotnie wydawanego wydawnictwa *Godło, barwy i hymn Rzeczypospolitej*, napisał wspólnie z dzieje Mazurka Dąbrowskiego na tle półtorawiekowej walki narodu polskiego o niepodległość. Dzięki swemu bogatemu i powszechnie cenionemu dorobkowi naukowemu cieszył się Profesor autorytetem, zarówno w kraju, jak i za granicą, zwłaszcza we Francji i Niemczech, w czasopiśmie naukowych tych krajów publikował bowiem wiele prac i utrzymywał kontakty w wywodzący się z nich uczonymi.

Godne podkreślenia są zasługi, jakie prof. Juliusz Willaume położył na stanowisku redaktora sekcji F „Annales UMCS”. Kiedy obejmował funkcję w 1953 r., a tak-

że w latach następnych sekcja ta, będąca trybuną naukową Wydziału Humanistycznego, zyskiwała charakter i funkcję czasopisma wielodyscyplinarnego. Obok prac z historii pojawiły się w niej artykuły z zakresu filologii polskiej, filologii obcych, filozofii, pedagogiki i psychologii. Jako redaktor sekcji prof. Willaume stanął więc przed niełatwym zadaniem. Wyrastając i dojrzewając naukowo w okresie międzywojennym w środowisku poznańskim, zdobył doskonale przygotowanie metodologiczne w zakresie nauk humanistycznych, sam dysponując świetnym piórem, potrafił ocenić i korygować pisarstwo innych. Będąc umysłem krytycznym, zdającym sobie dobrze sprawę z roli o odpowiedzialności uczonego humanisty, dążącego do odkrycia prawdy, postawił autorem publikującym w „Annales” wysokie wymagania merytoryczno-formalne. Swe redakcyjne credo zawarł w instrukcji wydawniczej opracowanej na prośbę Komitetu Redakcyjnego w 1960 r. Wymagał, aby artykuły oparte na własnych badaniach autorów przynosiły wyniki oryginalne i były jak najbardziej poprawne pod względem konstrukcji logicznej, stylu, ortografii, interpunkcji. Kryteria te winni spełniać autorzy doświadczeni i ci, którzy stawali pierwsze kroki w badaniach naukowych. Nie obniżając wymogów w stosunku do debiutantów, redaktor życzliwie patronował jednocześnie ich poczynaniom, dzięki czemu wielu znanych dzisiaj badaczy swój start naukowy na łamach „Annales” mogło uznać za w pełni udany. Nie szczędził też Juliusz Willaume sił i czasu na inne studia prac redakcyjnych, łącznie z korektą, którą wykonywał z drobiazgową skrupulatnością. W wyniku tych wszystkich czynności redakcyjnych, konsekwencji w utrzymywaniu wymogów druku, jednym z nich było otrzymanie pozytywnej recenzji opracowanej przez samodzielnego pracownika naukowego spoza Lublina, poziom merytoryczny i formalny w sekcji F był wysoki. Juliusz Willaume był najbardziej zasłużonym jej redaktorem. Funkcję swą pełnił w latach 1953-1980, a więc przez 27 lat. W tym czasie ukazało się 28 voluminów sekcji. Z badań przeprowadzonych nad problematyką historyczną występującą na łamach sekcji F wynika, iż była ona ujmowana, być może, w nie tradycyjny sposób, lecz wierny na ogół założeniom naukowym. Jej redaktor nie ulegał pozanaukowemu naciskom czy modom, polegającym np. na preferencji tematyki z zakresu historii gospodarczo-społecznej czy dziejów najnowszych. Nie dały się też „Annales” zepchnąć na pozycje regionalistyczne, przeciwnie, akcentowały dość wyraźnie swój udział w zasadniczym nurcie badawczym o charakterze krajowym i powszechno-dziejowym.

Po ukończeniu studiów i 3-letnim okresie pracy w Archiwum Państwowym w Lublinie, w roku 1959 zostałem asystentem Profesora, w kierowanej przez Niego Katedrze Historii Powszechnej Nowożytnej.

Miałem za sobą już wówczas kilka publikacji naukowych. Wszystko odbyło się w sposób dość nieoczekiwany. Pewnego dnia Profesor spotkał mnie na ulicy i zapytał krótko: Czy chce pan być moim asystentem? Tak! Odpowiedziałem natychmiast. Po latach czytałem wspomnienia znanego historyka prof. Tyrowicza z Krakowa. Kiedy w latach 30. ukończył studia na Uniwersytecie Lwowskim taką samą propozycję postawił mu wybitny uczonec prof. Szelański. Zastanowił się, odpowiedział zapytany i nazajutrz stawił się przed profesorem wyrażając swą aprobatę. To już nieaktualne, odpowiedział Szelański, na taką propozycję odpowiada się od razu: tak lub nie. Opóźniło to moją karierę naukową, pisał po latach z zalem prof. Tyrowicz. Ja tego błędu nie popełniłem, miałem większe od niego szczęście. W ten sposób rozpocząłem trwający przez 21 lat aż do śmierci Profesora, 27 VI 1980 okres bezpośredniego zrazu u Niego terminowania naukowego, zarówno w Katedrze jak i w „Annales”, a następnie współpracy naukowo-dydaktycznej.

Był Profesor Mistrzem w tradycyjnym raczej stylu, oddziałując na uczniów swą bogatą wiedzą i osobowością w bezpośrednich kontaktach oraz podczas periodycznych, skrupulatnie realizowanych posiedzeń naukowych Katedry. Ich żelaznym punktem był zawsze referat któregoś z przygotowujących swe dysertacje pracowników Katedry, następnie dyskusja i nader instruktywne i zazwyczaj krytyczne w wykonaniu Profesora podsumowanie. Przygotowane przez nas do druku teksty Profesor dokładnie i wnikliwie czytał. Jego uwagi i wskazówki były nie do przecenienia, kształtowały i dyscyplinowały nasze piarstwo naukowe. Do momentu uzyskania doktoratu Profesor był nader wymagającym mistrzem, ucijnającym dyskusję i żądającym ścisłego wypełnienia wskazówek. Po doktoracie następowo przyjęcie do cechu i stopniowo zrównanie w prawach i obowiązkach naukowo-dydaktycznych. Praca habilitacyjna miała być już próbą w pełni samodzielnej. Tutaj Profesor ograniczał się do sugestii i uwag podpowiadających, a dyskusja była już płaszczyzną równorzędną między Mistrzem a habilitantem dialogu naukowego. Po habilitacji współpraca stawała się całkowicie harmonijną, swobodny był też wybór tematyki i realizacja planów naukowych. Uczniowie Profesora poszli więc swoimi drogami. Prof. Ryszard Orłowski poświęcił się ze znakomitymi efektami studium z zakresu historii gospodarczej, autor niniejszych wspomnień, utrzymując bliskie Profesoremowi wątki francuskie, przesunął je wraz z problematyką dziejów nadsekskiej emigracji polskiej na przełomie XIX i XX w., jedynie dr Stanisław Wiśniewski pozostał wierny pierwszoplanowej dla Profesora problematyce napoleońskiej, podobnie jak dzieła Mistrza jego prace są wysoce erudycyjne i kompetentne. Nowe karty we współczesnej historiografii polskiej zapisuje córka Profesora prof. Małgorzata Willaume, znakomita znawczyni dziejów Rumunii i Francji i stosunków Polski z tymi krajami w XIX i XX w.

Wszyscy uczniowie Profesora i ci najliczniejsi, którzy pod Jego kierunkiem pisali swe prace magisterskie, a także autorzy dysertacji doktorskich i habilitacyjnych, których był promotorem lub recenzentem, zostali ukształtowani w jakimś stopniu i w różny zapewne sposób przez Mistrza i jego dzieło. Był Profesor doskonałym znawcą źródeł historycznych i ich wnikliwym krytykiem i interpretatorem, w nader szerokim stopniu korzystał z polskiej i światowej literatury historycznej. Wiedza ta w jego piarstwie, dotyczącym zwłaszcza dziejów ojczyźnych, zespoliła się mocno z prostym i pięknym, lekko archaizowanym językiem i stylem oraz gorącym, lecz właściwie rozumianym patriotyzmem.

Wiesław Śladkowski

Konferencje • Sympozja • Zjazdy

„CRIMINA ET MORES”

18-19 maja 2000 r. na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej odbyła się zorganizowana przez Zakład Prawa Rzymskiego przy współpracy Zakładu Historii Starożytnej UMCS ogólnopolska konferencja poświęcona prawu karnemu i obyczajom w starożytnym Rzymie.

Symposium „Crimina et mores” było kontynuacją cyklu lubelskich konferencji, poświęconych problematyce rzymskiego prawa karnego – poprzednie konferencje to „Prawo karne w starożytnym Rzymie” (1993 r.), „Kara śmierci w starożytnym państwie rzymskim” (1994 r.) oraz „Religia i prawo karne w starożytnym Rzymie” (1997 r. przy współpracy Katedry Prawa Rzymskiego KUL).

Obrady otworzył dziekan Wydziału Prawa i Administracji UMCS prof. dr hab. Leszek Leszczyński, który powitał licznie przybyłych gości i uczestników, a następnie przekazał przewodnictwo sesji kierownikowi Zakładu Prawa Rzymskiego UMCS prof. dr hab. Markowi Kuryłowiczowi. Prof. dr hab. Marek Kuryłowicz przypomniał historię sympozjów lubelskich, dotyczących prawa karnego, podkreślając rolę ośrodków naukowych lubelskiego i toruńskiego w badaniach nad rzymskim prawem karnym. Następnie przedstawił wprowadzenie do tematu konferencji „Crimina et mores”, po czym zaprosił do przewodniczenia konferencji prof. dr hab. Lecha Morawieckiego – kierownika Zakładu Historii Starożytnej UMCS.

Podczas pierwszego dnia obrad referaty wygłosili: prof. dr hab. Wiesław Suder (Uniwersytet Wrocławski) – „Moralność, prawo, demografia, aborcja w Rzymie”, dr Ryszard Pankiewicz (Uniwersytet w Bochum, Niemcy) – „Biologiczne i społeczne podstawy zachowań agresywnych w społeczeństwie rzymskim”, dr Wiesław Mossakowski (UMK) – „Działalność cenzorów w zakresie ochrony dobrych obyczajów w Rzymie”, dr Elżbieta Woźniak (UMCS) – „Kary za uszkodzenie i kopiowanie dzieł sztuki w Rzymie okresu republiki i cesarstwa”, dr Marzena Dyjakowska (KUL) – „Przestępstwa obyczajowe w utworach Owidiusza”, dr Dariusz Słapek (UMCS) – „Miejsca uprawiania prostytucji w prawie i obyczajach rzymskich”.

Ożywiona dyskusja skoncentrowała się wokół tematyki karalności aborcji oraz zagadnień demograficznych. Objęła również problem prostytucji w starożytnym Rzymie oraz tematykę fałszowania dzieł sztuki.

W dniu 19 maja obrady prowadziła dr hab. Anna Pikulska-Robaszkiewicz, kierownik Katedry Prawa Rzymskiego UŁ, a referaty zaprezen-

towali: prof. dr hab. Janusz Sondel (UJ) – „Prawo rzymskie w procesach o zamach na Zygmunta Augusta i Stanisława Augusta”, dr Ireneusz Milewski (Uniwersytet Gdański) – „Kościołne i cesarskie ustawodawstwo w walce z dawną obyczajowością w życiu codziennym chrześcijan IV i V wieku”, dr Jacek Pudliszewski (Uniwersytet Gdański) – „Rzymskie obyczaje pogrzebowe w świetle *lex collegii Lanuvini* (CIL XIV 2112)”, dr hab. Danuta Musiał (UMK) – „Zakaz picia wina przez rzymskie kobiety – przyczynek do dziejów obyczajów czy religii?”, mgr Monika Krawczyk (UŁ) – „Odpowiedzialność za *incestum Westalek*”, dr Krzysztof Amiełańczyk (UMCS) – „Praktyka kastrowania niewolników i jej zakazy w rzymskim prawie karnym”, dr Franciszek Longchamps de Berier (UW) – „Dwie konstytucje Antoniusa Piusa zakazujące srożenia się nad niewolnikami”, dr Henryk Kowalski (UMCS) – „Przestępstwa wyborcze w Rzymie w okresie cesarstwa” oraz dr Stanisław Ducin (UMCS) – „Dualistyczny stosunek państwa i społeczeństwa rzymskiego do piratów w okresie republiki i cesarstwa”.

Wiele uwagi w czasie dyskusji w drugim dniu konferencji poświęcono tematyce przekupstwa politycznego, ówczesnym praktykom kastracyjnym, zakazom spożywania wina przez rzymskie kobiety, rodzajom kar stosowanych wobec Westalek, zwyczajom pogrzebowym oraz wpływowi Kościoła rzymskokatolickiego na zmianę obyczajów rzymskich.

Zamykając dyskusję prof. dr hab. Marek Kuryłowicz podziękował zgromadzonym za udział w konferencji i przedłożył propozycję, by na V sympozjum z historii rzymskiego prawa karnego podjąć problematykę procesową, w tym wielkich procesów karnych starożytności.

Program lubelskiej konferencji objął 15 referatów, które, choć w limitowanym czasie, zostały wygłoszone i poddane żywej dyskusji. Prócz wymienionych referentów w sympozjum wzięli udział romanści i historycy z następujących ośrodków naukowych: Uniwersytet Łódzki – dr hab. Anna Pikulska-Robaszkiewicz, Uniwersytet Mikołaja Kopernika – dr hab. Andrzej Sokala, dr Ewa Gajda, Katolicki Uniwersytet Lubelski – ks. dr hab. Stanisław Longosz i mgr Monika Wójcik, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej – dr Elżbieta Żak, mgr Iwona Szpringer oraz mgr Marcin Śmietanka.

Konferencja wzbudziła zainteresowanie wśród przedstawicieli nauki i praktyki, zajmujących się prawem karnym oraz historią prawa.

Iwona Szpringer

MAJÓWKA ARCHEOLOGICZNA W CHODLIKU

Już po raz drugi w dniach od 25 do 29 maja spotkaliśmy się w uroczym zakątku niedaleko Opola Lubelskiego w miejscowości Chodlik. We wsi tej położonej wśród rozległych łąk i lasów w Kotlinie Chodelskiej znajduje się wczesnośredniowieczna osada obronna - grodzisko, które zamieszkiwane było przez Słowian w VII-IX w. Badania wykopaliskowe prowadzone tutaj w latach 60. ujawniły, że najprawdopodobniej powstały w VII w. gród miał powierzchnię około 2,6 ha i otoczony był wałem ziemnym. Wewnątrz archeolodzy stwierdzili zabudowę w postaci kwadratowych, stosunkowo niewielkich, drewnianych chat skupiającą się wokół wału i pustego placu o średnicy ponad 90 m. Następnie dobudowano dwa kolejne wały drewniano-ziemne, tak że gród zajmował powierzchnię ponad 8 ha. Potrójna linia wa-

metody uzyskiwania żelaza zaprezentowali rekonstrukcję rzeczywistych warunków pracy starożytnych hutników. Rekonstrukcję oparto na realiach z pierwszych wieków naszej ery, kiedy to w północno-wschodniej części Gór Świętokrzyskich na przedpolu Łysogór egzystowało jedno z najbardziej interesujących centrów hutniczych „barbarzyńskiej” Europy. W piecach typu kotlinkowego podczas jednorazowego wytopu stosując hematyt przerabiano około 200 kg rudy, z której w pierwszym stadium przerobu pozostawało około 100 kg żużla. Piece zbudowane były z gliny, miały średnicę do 50 cm i wysokość ok. 1 m. Paliwem był węgiel drzewny, a stosując sztuczny nadmuch miechami osiągnano temperaturę do 1100-1300° C. Bryły uzyskane podczas wytopu rudy żelaza zwane łupą osadzały się na dnie pieca. Po licz-



łów wzmacniała efekt obronności, co jednak na przestrzeni wieków nie uchroniło grodu od upadku. W jego bezpośrednim sąsiedztwie znajdowała się bardzo rozległa osada otwarta. Ludność trudniła się przede wszystkim rolnictwem i hodowlą, ale zasoby pożywienia uzupełniała poprzez zbieractwo, rybołówstwo, łowiectwo. Ważnym działem gospodarki Słowian było bartnictwo. Zajmowano się ponadto rękodzielnictwem – kobiety lepily naczynia, wyplatały kosze, łuby i pojemniki z wikliny, pędów brzoźowych i wierzbowych, trzciny, sitowia, kory; na prostych pionowych krosnach tkaly tkaniny z lnu, konopi, wełny. Mężczyźni zajmowali się między innymi metalurgią, wytapiając żelazo z rud darniowych, a następnie wykuwając potrzebne narzędzia, broń i ozdoby.

W trakcie festynu archeologicznego zamierzeniem organizatorów było ponowne ożywienie tego miejsca poprzez zaprezentowanie na kilkunastu stanowiskach umiejętności wytwarzania, produkowania i wykonywania przedmiotów niezbędnych człowiekowi w codziennym życiu i będących jego ozdobą. W stosunku do roku poprzedniego powiększono liczbę pokazów i prezenów, aby jeszcze lepiej przybliżyć zwiedzającym „zawody”, które dziś należą do rzadkości lub też dawno o nich zapomniano.

W upalne majowe dni byliśmy świadkami wytopu żelaza w jednorazowych piecach hutniczych zwanych dymarkami. Przedstawiciele Świętokrzyskiego Stowarzyszenia Dziedzictwa Przemysłowego w kontekście dociekań związanych z eksperymentalnym odtwarzaniem pradziejowej

nych przeróbek (rozbijanie, przekuwanie, oczyszczanie) uzyskiwano w efekcie 14-20 kg łupy żelaznej nadającej się do handlu lub dalszej obróbki na narzędzia. Taki właśnie proces otrzymywania, a następnie wydobywania łupy poprzez rozbicie glinianego pieca mogliśmy oglądać na chodlikowskim grodzisku.

Innym niezbędnym składnikiem potrzebnym do życia człowieka, poznanym dużo wcześniej niż znajomość obróbki metali, była sól. Na kolejnym stanowisku zaprezentowano sposoby warzenia soli, polegające między innymi na tym, że wcześniej oczyszczoną solankę nabierano do glinianych, szerokootworowych naczyń i odparowywano na paleniskach. Wilgotną sól suszono później w małych kubkach o charakterystycznych spiczastych dnach, stawiając je w żarze ogniska. Otrzymywano w ten sposób bryłkę soli w kształcie stożka. Sól w tej postaci nadawała się do handlu wymiennego, a jej wytwarzanie stało się domeną wyspecjalizowanych grup w społeczeństwie.

Kolejnym niezbędnym elementem życia społeczeństw pierwotnych była umiejętność pozyskiwania i przetwarzania skał kamiennych zwłaszcza poddających się łatwej obróbce surowców krzemiennych licznym występujących na ziemiach polskich. I tak w szalaszce z epoki neolitu (4500-1800 p.n.e.) goście chodlikowskiej majówki mogli podziwiać umiejętności „krzemieniarza”, który obtłukiwał bryły surowca, a następnie wykonywał różne, niekiedy wielofunkcyjne narzędzia.

Na innych stanowiskach prezenyzy zajmowali się ręcznym lepieniem garnków,

którym to zajęciem w pradziejach i we wczesnym średniowieczu trudniły się kobiety. W następnej wiacie garncarze produkowali swe naczynia już na kole garncarskim. Znajomość tego rzemiosła ziemie słowiańskie zawdzięczają plemionom celtyckim, które to w ostatnich wiekach przed naszą erą osiedliły się w południowej części ziem polskich.

W kolejnych wiatkach można było oglądać produkcję paciorków, zawieszek, szpil, wytoczyć własnoręcznie na prostej, prymitywnej tokarce krążek bursztynowy, podziwiać pięknie wykonane w srebrze zapinki – fibule typowe dla okresu wpływów rzymskich (pierwsze wieki naszej ery), zobaczyć, jak wyplata się koszyki i inne pojemniki z witek, na czym polega tkanie materiału na prostych krosnach pionowych czy też wąskich pasów wstęgi na deseczkach tkackich zwanych bardo, czy krosienkach tabliczkowatych. Próbowano swych sił w kuciu żelaza, celność oka sprawdzano strzelając z łuku do tarczy. Można było również podjąć walkę wręcz ciężkim, litym żelaznym mieczem, bądź tylko oglądać walki i potyczki, jakie zaprezentowały Bractwa Rycerskie.

Zainteresowaniem cieszyli się mince. Za pomocą metalowych tłoków, z wyrytymi negatywami stempli (awersu i rewersu) uderzano nimi w przygotowane wcześniej metalowe krążki, uzyskując monetę. Po zakupie własnoręcznie wybitej monety można ją było schować do uszytych starannie małych, skórzanych sakiewek.

„Kuchnia” w pradziejach i we wczesnym średniowieczu była zapewne prosta – dlatego też na naszym festynie można było poprobować tylko podplomyków i pierożków z soczewicy pieczonych na rozżarzonych płaskich kamieniach.

Niematerialną sferę życia człowieka prezentowali wiedźma, stawiająca wróżby, kabały, przepowiednie, oraz kat, przez którego „grzesznicy” byli poddawani różnorodnym torturom ze ścięciem głowy toporem łącznie.

Czterodniowy festyn zgromadził na grodzisku kilkudziesięcny tłum. W pierwszych dniach dominowały głównie wycieczki szkolne z dziećmi, które okazały się najbardziej zainteresowanymi i zaciekawionymi widzami. W niedzielę przybywały całe rodziny, zarówno z najbliższej, jak i dalszej okolicy, nie tylko żeby uczestniczyć w pokazach, ale i urządzić piknik, odpocząć w cieniu drzew.

Organizatorami tegorocznego festynu archeologicznego było Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich przy ścisłej współpracy Katedry Archeologii UMCS, Pracownia Badań i Nadzorów Archeologicznych z Lublina (główny koordynator imprezy) – mgr Edmund Mitrus. Całą imprezę wspomagali studenci UMCS – członkowie Koła Naukowego Archeologów. Ponadto w pracach przygotowawczych uczestniczył gospodarz imprezy – Gmina Karczmiska oraz główny patron Starostwo Powiatowe w Opolu Lubelskim. Finansowo festyn został wsparty przez Marszałka Województwa Lubelskiego, Regionalny Ośrodek Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego, Generalnego Konserwatora Zabytków, Lubelskiego Konserwatora Zabytków oraz sponsorów prywatnych. Patronat medialny objęły Telewizja i Radio Lublin oraz „Kurier Lubelski”.

Barbara Bargieł
Fot. A. Kokowski

ARCHEOLODZY PODSUMOWALI SEZON WYKOPALISKOWY '99

W dn. 8-9 maja 2000 r. odbyła się w Krasnobrodzie kolejna, XVIII już, Konferencja Sprawozdawcza „Badania archeologiczne w Polsce Środkowoschodniej w 1999 r.” zorganizowana wspólnie przez Lubelski Oddział Stowarzyszenia Naukowego Archeologów Polskich i Katedrę Archeologii Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej.

W konferencji uczestniczyło ponad 40 archeologów reprezentujących głównie środowisko lubelskie: Katedrę Archeologii UMCS, Muzea w Chełmie, Lublinie, Krasnymstawie, Tomaszowie Lubelskim i Zamościu, Regionalny Ośrodek Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Lublinie oraz prywatne firmy prowadzące badania archeologiczne. [Po raz kolejny zabrakło niestety przedstawicieli Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków oraz archeologów pracujących w Białej Podlaskiej]. Zainteresowanych wynikami naszych badań kolegów z innych ośrodków reprezentowali prof. dr hab. Aleksander Koško z Instytutu Prehistorii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (przewodniczący pierwszej sesji obrad), prof. dr hab. Sylwester Czopek i mgr Renata Zych z Instytutu Archeologii Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie oraz dr Hanna Kowalewska-Marszałek i mgr Jan Fiedorzuk z Instytutu Archeologii i Etnologii PAN w Warszawie. Drugiej sesji obrad przewodniczył prof. dr hab. Andrzej Kokowski, trzeciej zaś, doc. dr Jan Gurba – inicjator lubelskich konferencji sprawozdawczych.

Zakres chronologiczny wystąpienia obejmował okres od XI-X tys. przed narodzeniem Chrystusa (badania pozostałości schyłkowopaleolitycznych obozowisk na Wyżynie Sandomierskiej) po czasy nowożytnie (badania przedinwestycyjne i nadzory archeologiczne w obrębie zabytkowych zespołów miejskich Lublina, Krasnostawu, a zwłaszcza Chełma). Zakres terytorialny zaś, obok określonego w tytule konferencji obszaru, dotyczył również Wyżyny Sandomierskiej – tradycyjnie od kilkunastu już lat badanego przez pracowników Katedry Archeologii UMCS regionu oraz Podkarpacia, gdzie badacze z tej instytucji wkroczyli po raz pierwszy.

W krótkim sprawozdaniu z konferencji nie sposób omówić wszystkich prezentowanych referatów, a niezwykle trudno wartościować rezultaty badań na poszczególnych stanowiskach. Z punktu widzenia bowiem konkretnych problemów badawczych czy konserwatorskich, wszystkie dostarczyły wyników bardzo istotnych. Jednakże niektóre z nich mają szczególnie ważne znaczenie w szerszej perspektywie, dotyczące nie tylko zagadnień regionalnych, i o nich przy najmniej trzeba wspomnieć.

Chronologicznie rzecz ujmując na pierwszym miejscu wymienić trzeba badania mgr. Jana Fiedorzuka (IAiE PAN Warszawa) w Wilczycach, pow. Sandomierz, gdzie w klinie mrozowym rejestrowane są materiały kultury magdaleńskiej z jej młodszej, schyłkowopaleolitycznej fazy. Poza licznym inwentarzem krzemieniem, odkryto tu również dobrze zachowane zabytki z kości zwierzęcych, a wśród nich fragmenty unikatowej w skali ziem polskich figurki kobiecej (tzw. *Venus*) wykonanej z kła mamuta. Nieco młodsza, również schyłkowopaleolityczna, pracownia krzemieniarska kultury o tradycji tylczakowej badana była w Pawłowie, stan. 4, pow. Sandomierz przez dr dr Annę Zakosielną i Jerzego Liberę (KA UMCS Lublin). Obydwa stanowiska reprezentują ten okres osadnictwa człowieka na ziemiach polskich, który rejestrowany jest bardzo rzadko (zarówno z uwagi na nieliczne wówczas populacje ludzkie, jak i ze względu na zniszczenia spowodowane bardzo intensywnym młodszy osadnictwem), stąd ich znaczenie dla rekonstrukcji najstarszych dziejów człowieka na naszym terenie.

Kilkudziesięcioletnią już tradycję badań Katedry Archeologii UMCS nad młodszą epoką kamienia (neolitem) reprezentują wykopaliska na cmentarzyskach kultury pucharów lejkwatych w Karmanowicach, pow. Puławy (dr Jolanta Nogaj-Chachaj, KA UMCS) i Pawłowie, stan. 3, pow. Sandomierz (dr Barbara Bargieł, KA UMCS i mgr Marek Florek, Służba Ochrony Zabytków Oddział Wojewódzki w Przemysłu). Obydwa stanowiska dostarczyły w minionym sezonie kapitalnych wyników nie tylko dla rekonstrukcji obrządku pogrzebowego tej kultury (nowy typ konstrukcji grobowców oparty przede wszystkim o budulec drewniany a nie kamienny – Pawłów), ale także dla relacji osada – cmentarzysko oraz chronologii osadnictwa tej kultury na Płaskowyżu Nałęczowskim (Karmanowice).

Tradycyjnie niezwykle spektakularnych i ważkich odkryć dostarczyły badania wielokulturowego stanowiska w Kicharch Nowych, pow. Sandomierz (dr Hanna Kowalewska-Marszałek, IAiE PAN Warszawa), gdzie rejestrowane są zwłaszcza pozostałości osadnictwa i miejsc grzebalnych począwszy od wczesnego neolitu po II okres epoki brązu.

Dla problematyki badań nad rytuałem pogrzebowym kultury łużyckiej w jej schyłkowej fazie rozwojowej na Lubelszczyźnie nadzwyczaj interesujące rezultaty osiągnięto w czasie drugiego sezonu badań cmentarzyska w Krupach, pow. Lubartów (mgr Waleria Misiewicz, Muzeum Lubelskie). Do badanych tu grobów ciepłopalnych o konstrukcji drewnianej niezwykle trudno znaleźć analogie w szerokim

zasięgu tej kultury.

W bloku referatów dotyczących badań nad młodszym okresem przedrzymskim i okresem wpływów rzymskich zwracają uwagę przede wszystkim wyniki 20. letnich już wykopalisk na cmentarzysku gockim w Masłomęczu, pow. Hrubieszów (prof. dr hab. Andrzej Kokowski, mgr Monika Gładysz, KA UMCS). W minionym sezonie uchwycono pełny zasięg nekropoli, na której zarejestrowano łącznie 509 grobów dokumentujących niezwykle różnorodny i skomplikowany rytuał pogrzebowy tej społeczności. W ostatnich latach podjęto również intensywne badania nad osadnictwem kultury przeworskiej (osady w Nieszawie – mgr mgr Waleria Misiewicz, a następnie Marta Stasiak-Cyran, Muzeum Lubelskie) oraz w Sobieszynie – mgr Piotr Łuczkiwicz (KA UMCS), co wpłynie zapewne pozytywnie na zniesienie dysproporcji między rozpoznaniem cmentarzysk a osad z tego okresu na terenie Lubelszczyzny.

Z grupy referatów dotyczących badań stanowisk wczesnośredniowiecznych wspomnieć należy koniecznie o wykopaliskach w Garbowie na nieznanym do niedawna grodzisku wczesnośredniowiecznym i osadzie podgrodowej (dr Andrzej Rozwałka, KA UMCS), które uzupełniają naszą wiedzę o fortyfikacjach doby plemienną.

Tradycyjnie już od lat kilku zwarty blok stanowiły wystąpienia dotyczące ratowniczych i przedinwestycyjnych badań zabytkowych zespołów miejskich, zwłaszcza Chełma (mgr, mgr Stanisław Gołub i Tomasz Dzieńkowski), a także Krasnostawu (tych samych autorów) i Lublina (mgr Rafał Niedźwiadek).

Przedstawione na konferencji sprawozdania nie objęły wyników inwentaryzacyjnych poszukiwań powierzchniowych prowadzonych w ramach ogólnopolskiego programu „Archeologiczne Zdjęcie Polski”, które łącznie z efektami prac wykopaliskowych dają dopiero wierny obraz rozmiarów badań archeologicznych prowadzonych w Polsce środkowoschodniej.

We wszystkich pracach Katedry Archeologii UMCS uczestniczyli studenci w ramach programowych ćwiczeń terenowych lub jako wolontariusze, poznając praktycznie podstawy metod badawczych oraz zagadnienia najdawniejszych źródeł do poznania dziejów tej części Polski.

Prezentowane na konferencji materiały opublikowane zostaną w wydawanym przez Lubelski Oddział Stowarzyszenia Naukowego Archeologów Polskich roczniku „Archeologia Polski Środkowoschodniej” (t. 6: 2001).

(az)

Konferencje • Sympozja • Zjazdy

SZARY BIAŁO NAKRAPIANY...

Mija 25 lat od czasu wydania książki Bogdana Balcera *Krzemień świciechowski w kulturze pucharów lejkowatych. Eksploatacja, obróbka i rozprzestrzenienie* (Osso-lineum – Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975) pracy niezwykle istotnej dla studiów nad wytwórczością krzemienarską środkowego neolitu (tj. okresu IV tys. p.n.e.), ze szczególnym uwzględnieniem Lubelszczyzny. Bowiernie w jej obrębie na zachodnim skraju tzw. Wzniesień Urzędowskich w okolicach Annapola występują na stosunkowo dużym obszarze (blisko 180 ha) – tuż pod powierzchnią – skały krzemionkowe pochodzenia syngenetycznego, powstałe w złożach turonu dolnego okresu kredy, o teksturze masy szarej (od odcienia jasnego poprzez brązowy do niebieskawego i ciemnego) biało nakrapianej (kalcyt o średnicy około 1 mm) – odmiana świciechowska (nazwa od Świciechowa – rejonu największych jego złóż) lub plamistej – odmiana gościeradowska.

Doskonałe parametry technologiczne, zwłaszcza surowca świciechowskiego, doceniły już społeczności zamieszkujące Europę Środkową u schyłku ostatniego interglacja lub z początku ostatniego zlodowacenia (tj. ok. 120-100 tys. lat temu). Z tego bowiem okresu pochodzą pierwsze narzędzia wykonane z owego surowca, znalezione w okolicach Miszkolca na Węgrzech, czy też na ziemiach polskich pod Lubaczowem. Masowe jednak wykorzystywanie tych skał nastąpiło dopiero u schyłku plejstocenu, tj. od XI tys. p.n.e. (w kulturach magdaleńskiej oraz świderskiej) i w różnym natężeniu trwało do pocz. epoki żelaza (tj. do ok. 400 lat p.n.e.).

Problematyka użytkowania krzemienia

świciechowskiego w pradziejach poświęcona była Ogólnopolska Konferencja „Krzemień świciechowski w pradziejach”, zorganizowana przez Państwowe Muzeum Archeologiczne i Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich w Oddział w Warszawie, 22-24 maja w Ryń nad Zalewem Zegrzyńskim. Jej uczestnicy reprezentowali różne ośrodki i instytucje naukowe: Kraków, Łódź, Poznań, Rzeszów, Toruń, Warszawę i Wrocław – z udziałem m.in. prof. dr. hab. Romualda Schilda (dyrektora Instytutu Archeologii i Etnologii PAN w Warszawie), prof. dr. hab. Włodzimierza Wojciechowskiego (Katedra Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego) oraz honorowego prelegenta dr. hab. Bogdana Balcera (również pracownika IAI PAN w Warszawie). Ogółem zaprezentowano 15 referatów, w tym trzy w „bloku lubelskim”.

Z Katedry Archeologii UMCS referaty wygłosili: dr Jerzy Libera – „Wykorzystanie krzemienia świciechowskiego w paleolicie schyłkowym w świetle pracowni przykopalnianej w Kopcu”, dr Anna Zakoscielna „Wykorzystanie krzemienia świciechowskiego w kulturach pochodzenia południowego na obszarze Wyżyny Lubelsko-Wołyńskiej” oraz dr Barbara Bargiel „Stan i potrzeby bań nad wykorzystaniem krzemienia świciechowskiego w późnym neolicie i wczesnej epoce brązu w dorzeczu górnej i środkowej Wisły”. Organizatorzy konferencji przewidują druk wygłoszonych referatów.

Jerzy Libera

listycznych, dysproporcjami ekonomicznymi między państwami europejskimi, migracjami ludności w Europie.

Rozdział trzeci obejmuje nowe zagrożenia dla bezpieczeństwa europejskiego, które wylaniały się wraz z rozpadem systemu dwubiegunowego. Zaliczono do nich nacjonalizm i konflikty etniczne, zagrożenia militarne, problem transnarodowej przestępczości zorganizowanej i zagrożenia ekologiczne.

Rozdziały od czwartego do ósmego są poświęcone przedstawieniu ewolucji mechanizmów bezpieczeństwa europejskiego, poprzez charakterystykę ich koncepcji, struktury i funkcjonowania. W tej części pracy autor określił kierunki rozwoju instytucjonalizacji bezpieczeństwa europejskiego. Rozdział czwarty jest poświęcony mechanizmowi euroatlantyckiemu, który stanowi NATO i struktury z nim związane, piąty - zachodnioeuropejskiemu - UE/ UZE, szósty - Wspólnoty Niepodległych Państw, siódmy - mechanizmowi współpracy subregionalnej - Grupa Wyszehradzka, Inicjatywa Środkoeuropejska, Współpraca Nordycka, Rada Bałtycka, Rada Państw Morza Bałtyckiego, Euroarktyczny Region Morza Barentsa, Rada Arktyczna, Czarnomorska Współpraca Gospodarcza. Rozdział ósmy charakteryzuje mechanizm paneuropejski - KBWE/OBWE. W rozdziale dziewiątym autor dokonuje podsumowania całości pracy i przedstawia własne propozycje instytucjonalizacji bezpieczeństwa europejskiego.

Monografia R. Zięby jest pozycją, która w sposób niemal całościowy przedstawia tematykę bezpieczeństwa europejskiego w latach dziewięćdziesiątych i zawiera także unikatowy wykaz literatury, w tym obcojęzycznej. Recenzowana książka jest cenną publikacją dla osób zajmujących się kwestiami bezpieczeństwa, polityki zagranicznej w Europie. Pewnym niedostatkiem, który powinien zostać usunięty w kolejnych wydaniach, jest brak porównania parametrów ekonomicznych i potencjałów militarnych państw europejskich.

Ireneusz Topolski

R. Zięba, *Instytucjonalizacja bezpieczeństwa europejskiego*, Wyd. Scholar, Warszawa 1999, ss. 406

W trzeciej dekadzie maja br. podczas wielogodzinnych spacerów po nie tylko centralnych dzielnicach dwóch największych tytułowego państwa, jeszcze monarchii, nie miałem sposobności zobaczenia w nich bodaj jednego pijanego (mimo istnienia 200 gatunków belgijskich wódek) czy żebraka. Widocznie stało się tak za sprawą zbyt krótkiego tam pobytu, w czasie którego BEAUTIFUL BELGIUM po prostu nie zdążyła odsłonić swego mniej pięknego oblicza.

Antwerpia daje się lubić. Moim przewodnikiem po tym urokliwym mieście-porcie jest zakotwiczony w nim od bez mała 10 lat rodowity lublinianin, Józef Tabaczewski (dalej: Józek). Z wykształcenia i, by tak rzec, z serca jest muzykiem (są melodie, np. ta o nazwie „Papierosy”, przy których wykonywaniu Iza wierci mu się w oku) – multiinstrumentalistą, acz głównie klawiszowcem, wirtuozem akordeonu, a w miarę potrzeby jednocześnie wokalistą. Grywa każdą muzykę – od klasyki (m.in. Bacha, Brahmsa, Chopina) po jazz. Jest w swej profesji prawdziwym artystą, a tylko tacy tu się liczą. Towarzyszy mi, jak się rzekło, w roli komentatora zabytków.

W samym centrum Antwerpii dobrą chwilę kontemplujemy Fontannę Brabo, zwieńczoną okazałym posągami z brązu Silviusa Brabo, przedstawionego w momencie wrzucania do Skaldy ręki Antigonusa (stąd legenda wywodzi nazwę miasta, znaczącą dosłownie: „rzuciona ręka”). Na Groenplaats zatrzymujemy się przy pomniku Piotra Pawła Rubensa, którego kilka najlepszych dzieł ozdabia miejscowe kościoły i galerie sztuki. Na małym placu po północnej stronie Katedry (z XVI w.) wrok nasz przykuwa wielce osobliwy bar pn. „Jedenaste Przykazanie” z uduchowioną kolekcją figur religijnych. Zwracamy też uwagę na budynek z reliefem fr. czci Łodewijka van Berckema (na rogu ul. Jezusa i Meir), który w 1476 r. zaszczylił w Antwerpii umiejętność szlifowania diamentów i to tak skutecznie, że obecnie przemysł diamentowy w tym mieście należy do największych na świecie.

O wiele bardziej od diamentów, zresztą wcale drogich, zainteresowała nas siedziba Polsko-Flamandzkiego Klubu Kulturalnego (na parterze przy Hopland 55), gdzie nie omieszkaliśmy wstąpić, by ochłodzić się piwem. Trafiliśmy akurat na początek lekcji języka flamandzkiego dla Polaków. Warto wspomnieć, że właścicielką i duszą tego Klubu jest Władysława Majewska, jak się okazało dobra znajoma dyrektora Zespołu Tańca Ludowego UMCS mgr. Stanisława Leszczyńskiego, którego prosiła pozdrowić (czemu czyni się zadość na tym miejscu).

Jeszcze w pełni światła dziennego, lecz już późnowieczorową porą mój przyjaciel i zarazem cicerone, Józek, i jego towarzyska życia, Maryla, zaprosili mnie do rosyjskiej restauracji „Gorki” (przy Pelgrimstraat 22) na wino. Jest ciekawostką, że każdy gość przed wejściem do wnętrza lokalu, niejako na powitanie, może (a więc nie musi!) wypić kieliszek wódki (zazwyczaj Smirnoffa) i następnie – dla odprężenia się – puste już naczynko potłuc o mur (w przeznaczonym do tego celu pomieszczeniu), a wszystko to na koszt firmy. Wtedy dopiero wchodzi się do sali konsumpcyjnej, która non stop rozbrzmiewa muzyką i śpiewem. Solistą-wokalistą jest sam właściciel restauracji, pan Beni, który – niezależnie od towarzyszącego mu zespołu muzycznego – jednocześnie przygrywa sobie na ... drewnianych łyżkach rosyjskich (swego rodzaju kastanietach). Naszą trójkę przywitał on osobiście. Sympatyczny gest z jego strony zrozumiałem po dowiedzeniu się, że Józka łączy z nim więź przyjaźni. Również w czasie naszej tam obecności boss poprosił Józka, żeby zaakompaniował mu na pianinie do jednej z operowych arii. Oczywiście, Józek nie dał się długo prosić i nie potrzebował nut, a gdy

Wokół książek

Instytucjonalizacja bezpieczeństwa w Europie stanowi ważne wyzwanie po zakończeniu rywalizacji Wschód-Zachód. Praca R. Zięby pt. *Instytucjonalizacja bezpieczeństwa europejskiego* jest jedną z nielicznych pozycji, która charakteryzuje w sposób komplementarny bezpieczeństwo europejskie oraz tworzącą się strukturę organizacyjną. Autor monografii ograniczył się do przedstawienia tylko tych elementów procesu instytucjonalizacji, które występują w sferze bezpieczeństwa międzynarodowego, tj. NATO, UZE i UE, WNP, KBWE/OBWE i ugrupowania subregionalne. Książka obejmuje okres lat 90.

Celem pracy jest scharakteryzowanie nowych elementów instytucjonalizacji bezpieczeństwa europejskiego po zakończeniu zimnej wojny, a następnie na tej podstawie uchwycenie tendencji i dynamiki ewolucji tej instytucjonalizacji. Zdaniem autora procesy te mają ukazać prawidłowości ewo-

lucji europejskiego ładu w dziedzinie bezpieczeństwa. Monografia została podzielona na dziewięć rozdziałów.

Rozdział pierwszy spełnia rolę teoretyczno-wprowadzającą. Poświęcono go wyjaśnieniu definicji „bezpieczeństwo”, poczynawszy od ogólnego rozumienia, poprzez tradycyjne i współczesne jego określenie. Wiele czynników wpłynęło na postrzeganie tego pojęcia i jego częściową redefinicję. Zaliczono do nich rewolucję naukowo-techniczną, delegalizację wojny i międzynarodową kontrolę zbrojeń, wzrost roli i znaczenia podmiotów pozarządowych oraz zwiększenie współzależności międzynarodowych.

W rozdziale drugim autor przedstawił i ocenił nowe wyzwania dla bezpieczeństwa państw i instytucji europejskich po zakończeniu zimnej wojny. Związane są one z transformacją ładu politycznego w Europie i destabilizacją systemów politycznych byłych państw socja-

nie bez oklasków powrócił do biesiadnego stolika, udało mi się nakłonić go do wspomnieniowych opowieści. Wiedział, gdzie spędziłem moje zawodowe życie i chyba dlatego napomknął, że jego młodszy brat, Paweł, ukończył w UMCS studia pedagogiczne. On sam zaś, przed uzyskaniem licencji zawodowego muzyka estradowego (a egzamin zdawał w Warszawie razem z Jerzym Maltem), edukował się lu-

siężyć kulturalnych o. R. Kurowskiego związane jest z Lublinem. Zamierza on mianowicie w połowie września br. zorganizować co najmniej 3 koncerty (w: Antwerpii, Brukseli i Rotterdamie) dla chóru „Słowiki Lubelskie”.

W doprowadzeniu do pozytywnego skutku tego zamysłu sekunduje mu dyrektor Centrum Polskiego w Brukseli (rue du Croissant 68), Zenon Łupina (ciekawe, że

BELGIJSKIE IMPRESJE



Józef Tabaczewski w akcji

belkiej średniej szkole muzycznej, w jednej klasie m.in. z Kazimierzem Kopińskim – podówczas jednym z najlepszych uczniów, obecnie pracownikiem naukowo-dydaktycznym Wydziału Artystycznego UMCS na kierunku wychowanie muzyczne. Nie obyło się bez drugiej butelki wina (in vino veritas!), przy której opróżnianiu otrzymał wyróżniające go zaproszenie od firmy Piatanesi & Ottavianelli w mieście Hulst (Holandia), aby demonstrował akordeony – wytwarzane przez tę i inne renomowane firmy (np. Hohner). Zadanie nie należało bynajmniej do łatwych. W czasie trwania owej demonstracji, każdy odwiedzający obiekt ww. firmy miał prawo prosić Józka, żeby zagrał na wskazanym przez siebie akordeonie, a demonstrator grał na nim melodie, wybrane według życzenia danego gościa. Wiedzieli zleceniodawcy, kogo zatrudnili. Zapytałem Józka, ile jest wart taki firmowy instrument. Najpierw odpowiedział sentencjonalnie: „Taki akordeon jest wart tyle, ile człowiek, który nim włada”, podając następnie cenę jednego instrumentu, stanowiącą równowartość nowego samochodu VW Golfa (prawie 40000 guldenów).

Na dwa dni przed moim wyjazdem z Belgii poznałem nader życzliwego człowieka, a zwłaszcza imigrantem z Polski, franciszkanina o. Ryszarda Kurowskiego, administratora kościoła polskiego pod wezw. Matki Boskiej Łaskawej w Antwerpii. Godzi się wspomnieć, że zarówno w Radzie Kościelnej, jak i Sodalizacji Mariańskiej udziela się on społecznie, także ww. pani Maryla. Natomiast Józek jest w antwerpskim kościele polskim organistą. Oboje są od dawna bardzo zaprzyjaźnieni z o. R. Kurowskim, z którym Józek w swoim czasie współorganizował pomoc dla Kościoła na Wschodzie, przekazując dlań – za pośrednictwem Kurii Biskupiej w Lublinie – 7 paczek szat liturgicznych (nb. przewiezionych z Belgii przez Stanisława Krasuckiego). Jedno z najnowszych przed-

w latach 70. był on studentem ówczesnego Wydziału Mat.-Fiz.-Chem. UMCS i z głębokim szacunkiem wspomina już nieżyjącego profesora fizyki Maksymiliana Piłata) – człowiek, „(...) który z niczego potrafił zrobić coś”, jak adekwatnie napisał o nim reż. Jerzy Hoffman w książce pamiątkowej Centrum. Jakby prawą ręką dyrektora Z. Łupiny jest zatrudniona w Centrum Polskim młoda i niepospolitej urody Angelika (utalentowana flecistka), zresztą córka wspomnianej wyżej pani Maryli. Gdy opuszczałem gościnne progi brukselskiego Centrum, wypieszczonego na miarę XXI wieku, pomyślałem sobie, że warto podszepnąć prof. dr. hab. Janowi Mazurowi, dyrektorowi Centrum Języka i Kultury Polskiej dla Polonii i Cudzoziemców UMCS, iżby rozważył kwestię nawiązania kontaktu ze sterowanym przez Z. Łupinę Centrum Polskim.

W Brukseli dane mi było ponadto: przekonać się naocznie o ekstrawagancji baru, w którym funkcje stolików pełnią trumny, a piwo serwuje się w kufkach o kształtach trupich czaszek – słowem: coś nie dla emerytów; nieoczekiwanie spotkać 26 maja br. na zatłoczonej uliczce, nieopodal strzelistego Ratusza, mgr Emilię Szwabę, kustosa bibliotecznego z UMCS; zerknąć, bo jakżeby pominąć taką okazję, na fontannę z osławioną figurką Manneken-Pis; wypić piwo belgijskie „Duvel” („Diabeł”) w „Złotej Kajucie” – vis à vis fantastycznie iluminowanego w nocy Ratusza – w towarzystwie m.in. osoby duchownej, a także posłuchać, przy otwartym oknie, mocnego uderzenia w wykonaniu zespołów uczestniczących w trzydniowym intermaratonie jazzu „Bruksela 2000” (nb. wynalazcą saksofonu był, urodzony w Belgii, Adolf Sax, którego podobna znajduje się na obiegowym banknocie o nominale 200 fr. belg.); wreszcie – podziwiać z bliskiej odległości superarchitekturę monumentalnego Atomium, jednej z pozostałości po Wystawie Światowej '58, oraz wstąpić na chwilę do największego kompleksu kinowego – 29 kin (!) – o nazwie „Kinopolis”.

Kiedy w obecności Józefa Tabaczewskiego wyraziłem moje odczucie o schludności Antwerpii, on poczęstował mnie informacją o posmaku anegdoty. Otóż nie tak dawno działające organizacje ekologiczne, napotykając na ulicach i placach ekskrementy zwierzęce – wtykali w nie chorągiewki z belgijskimi barwami narodowymi. Ten extraordinaryny sposób ich postępowania dał dobre wyniki, a mianowicie: władze miejskie – w trosce o czystość – zaczęły być bardziej rygorystyczne, zaś właściciele zwierząt domowych, szczególnie psów, sami dbają – w obawie przed surowymi grzywnami – by ich pupile zachowywały się w miejscach publicznych bardziej elegancko. A zatem cel niejako uświęcił środki.

Marek Zdrojewski

Wystawa w Muzeum UMCS

ZIEMIA – TWÓRCZE SPOJRZENIA



Fot. M. Przysucha

26 maja 2000 r. w Muzeum UMCS rektor prof. dr hab. Marian Harasimiuk dokonał otwarcia wystawy zatytułowanej „Ziemia – twórcze spojrzenia”. Ekspozycja przygotowana została z okazji Międzynarodowego Dnia Ziemi 2000, a składa się na nią obrazy Donata Kowalskiego, adiunkta w Zakładzie Malarstwa Wydziału Artystycznego UMCS, fotografie Wojciecha Zgłobickiego i Justyny Warownej, asystentów w Zakładzie Geologii Instytutu Nauk o Ziemi UMCS, i prof. Henryka Maruszczaka, nauczyciela wielu pokoleń lubelskich geografów, oraz okazy geologiczne ze zbiorów Muzeum Ziemi PAN w Warszawie. Swoistym uzupełnieniem jest wybór tekstów literackich powstałych pod wpływem fascynacji procesami geologicznymi dokonany przez kurator wystawy dr Krystynę Harasimiuk.

Ziemia – magiczne słowo o wielorakiej symbolice jest obecne w naszym życiu od dzieciństwa, a właściwie od pierwszych samodzielnych kroków po jej powierzchni. Nie zauważamy, że otaczający nas świat jest piękny, że składa się z wielu fascynujących szczegółów, że Ziemia tętni życiem, które jednak toczy się w innym wymiarze czasu – w czasie geologicznym, licznym tysiącami i milionami lat – a także w wielu wymiarach przestrzeni, często niedostępnych bezpośrednio obserwacji.

Wymienione cztery elementy eks-

pozycji samodzielnie działają w wyobraźnię zwiedzającego, ale zebrane razem w jednym miejscu potęgują pozytywne odczucia. Inspirują do chwili zadumy nad pięknem nie tylko całego krajobrazu. „Każą” szukać uroku w zamarniętej kafejce, odcisku prehistorycznego organizmu, odsłoniętego na zboczu góry fałdzie, świadku potężnych sił, które zwinęły skały tak, jakby to była miękka tkanina. Te swoiste dzieła sztuki, dzieła samej natury, inspirowały i inspirują artystów. To oni dają nam potem swoje wizje lub wersje widzenia natury, by nasze własne wrażenia i wspomnienia zachować na dłużej. Te twórcze spojrzenia na Ziemię są jednak tylko „odwzorowaniami” natury. Ziemia – natura jest tu największym artystą, budzącym szacunek, a jednocześnie bardzo nam, ludziom przyjaznym.

Wystawa przygotowana została we współpracy Zakładu Geologii Instytutu Nauk o Ziemi UMCS, Polskiego Towarzystwa Geologicznego Oddział w Lublinie, Muzeum Ziemi PAN w Warszawie i Muzeum UMCS. Ekspozycja „Ziemia – twórcze spojrzenia” czynna będzie w sali Muzeum UMCS (gmach Biblioteki Głównej UMCS) do 26 czerwca br. Serdecznie zapraszamy do jej odwiedzenia.

Jerzy Kasprzak

Od 15.06.2000 r. do 15.09.2000 r. Lubelska SKOK oferuje

kredyt wakacyjny



Warunki:

- kwota kredytu do 3.500 zł
- spłata w ciągu 12 miesięcy
- oprocentowanie 12,95 %
- prowizja 4,9 %

Z akademickich aren sportowych

SPORTOWCY U REKTORA

7 czerwca w samo południe w Sali Senatu odbyło się spotkanie studentów sportowców z rektorem prof. dr. hab. Marianem Harasimiukiem. Zostali na nie zaproszeni studenci nie byle jacy, bo medaliści drugiego roku XX jubileuszowej edycji Mistrzostw Polski Uniwersytetów. W mijającym już roku akademickim studenci spod znaku AZS UMCS odnieśli wiele znaczących i spektakularnych sukcesów ogólnopolskich i nie tylko.

Rektor Harasimiuk podkreślił, jak szczególne znaczenie mają osiągnięte wyniki nie tylko dla samych zainteresowanych, lecz także dla promocji Uczelni. Każdy z medalistów oprócz ustnych pochwał Rektora otrzymał specjalnie przygotowany list gratulacyjny, na którym znalazły się słowa serdecznych podziękowań za godne reprezentowanie naszego Uniwersytetu.

Jako pierwsi przyjęli gratulacje ze strony trenera mgr. Janu-

ny Rafał Wężyk – student II r. administracji Wydziału Prawa.

Również w glorii zwycięzców wrócili koszykarze, którzy we Wrocławiu uczestniczyli w II Mistrzostwach Szkół Wyższych wszystkich typów uczelni w strett баскетcie. Jest to jedna z młodszych dyscyplin, która weszła do programu Mistrzostw. W gronie 34 grających drużyn nasi okazali się bezapelacyjnie najlepsi, zdobywając podwójne złote medale – ogólnie oraz w typie Uniwersytetów. Zespół trenera mgr. **Zdzisława Szabały** tworzyli – najlepszy rozgrywający – student V r. ekonomii **Michał Nowakowski**, najbardziej waleczny na tablicy – student I r. Wydziału Prawa, **Robert Czochra** oraz pozostali **Wojciech Szabała**, **Dominik Gorgol** oraz **Artur Bidyński**.

Nie gorsze od koszykarzy okazały się piłkarze ręczne AZS UMCS, które pod wodzą trenera mgr. **Mariana Kołodzieja** również zdobyły podwójne złote



Złote medalistki Mistrzostw Polski Szkół Wyższych – piłkarki ręczne AZS UMCS. Trzecia od lewej Małgorzata Mańkowska, najbardziej utytułowana zawodniczka turnieju

szem **Czerwińskim**. To oni byli sprawcami najprzyjemniejszej niespodzianki mijającego roku – złote medale na wodach jezior mazurskich wypływali: **Piotr Babut**, **Marcin Borowiec**, **Michał Lutnicki** oraz **Tomasz Wrzosek** **Maciej Radzki** i **Michał Rakowski**. Potem do wyróżnienia wywołani zostali piłkarze, którzy najpierw w marcu w Lublinie na oczach Pana Rektora pokonali w meczu finałowym Uniwersytet Szczeciński 2:1, zdobywając tytuł Mistrzów Uniwersytetów, a pod koniec maja w hollenderskim Eindhoven godnie reprezentowali UMCS, zajmując pierwsze miejsce wśród dwudziestu akademickich drużyn z całej Europy. To był prawdziwy podbój starego kontynentu, jak stwierdził po przyjeździe do kraju trener mgr. **Tomasz Bielecki**. Jego złotą drużynę tworzyli: **Robert Smęt**, **Paweł Mierzwa**, **Marcin Styrnik**, **Paweł Gil**, **Paweł Marzenowski**, **Wiesław Stępnia**, **Paweł Michalski**, **Krzysztof Stawowy**, **Mariusz Adamczyk**, **Paweł Ponieważ** oraz najbardziej bramkostrzel-

medale, deklasując w finałowym meczu mistrzostw studentki z Uniwersytetu Łódzkiego 26:13. Wynik tym bardziej wymowny, iż zawody odbyły się w Łodzi. Prym wśród naszego zespołu wiodła najskuteczniejsza zawodniczka turnieju **Małgorzata Mańkowska** – studentka V r. pedagogiki. Kroku dotrzymywały jej pozostałe koleżanki: **Aneta Wąsik**, **Agnieszka Wolińska**, **Marzena Kłos**, **Marzena Krasuska**, **Jolanta Greła**, **Ewa Adamowicz** oraz najlepsza bramkarka Mistrzostw – studentka II r. Prawa **Agnieszka Szewczyk**.

Oprócz sukcesów w grach zespołowych studenci UMCS mogą pochwalić się wieloma osiągnięciami w dyscyplinach indywidualnych. I tu do najbardziej wymownych osiągnięć, jak podkreślił na spotkaniu zastępca kierownika Studium WF i Sportu **Andrzej Strycharzewski**, należy uznać wyczyn **Bartosza Boboryka**. Po raz trzeci z rzędu zdobył na swoim koronnym dystansie 50 m stylem motylkowym złoty medal. Nie byłoby może w tym nic nad-

zwyczajnego, gdyby nie to, iż **Bartek** po raz trzeci został wyróżniony tytułem najlepszego pływaka Mistrzostw. Triumfy w Krakowie (1996), Łodzi (1998) oraz w tym roku ponownie w mieście włókniarzy stawiają go na pierwszym miejscu do osiągnięcia tytułu najwybitniejszego studenta-sportowca UMCS drugiej połowy lat 90. Należy jeszcze dodać, iż **Bartosz Boboryk** reprezentował również nasz Uniwersytet w Mistrzostwach na ergometrze wiosłarskim. Obecnie jest on studentem III r. Prawa studiów zaocznych, a w roku ubiegłym został absolwentem Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni. Jak więc widać, jest to osoba nietuzinkowa i zasługuje na szczególne wyróżnienie. Z Mistrzostw Uniwersytetów w pływaniu przywieźliśmy w tym roku w sumie 8 medali indywidualnych – oprócz **Bartosza**, który zdobył też srebrny medal na 100 m st. grzbietowym, na podium stawali: dwukrotnie student III r. pedagogiki **Jacek Kwaśniewski**, który okazał się najlepszy na 100 m st. zmiennym oraz był drugi na dystansie 100 m st. dowolnym. Pozostali medaliści to: **Beata Kulik** – srebrny medal na 100 m st. klas., **Agnieszka Gieruszczyk**, brąz w tym samym wyścigu, **Iwona Walczak** – brąz na 50 m st. mot. oraz **Tomasz Duszyński** – srebro na dystansie 100 m st. klas. W klasyfikacji drużynowej pływaczki i pływacy zdobyli brązowe medale, mając za przeciwników studentów z dziesięciu uniwersytetów. Studentów do Mistrzostw przygotowywał znany w świecie pływackim trener mgr. **Kazimierz Wierciński**.

Oprócz pływaków dobrze wypadła trójka trójboistów siłowych – najbardziej utytułowany student V r. politologii **Krzysztof Wrona** zdeklasował rywali w kat. do 52 kg, zdobywając z dużą przewagą nad drugim zawodnikiem dwa złote medale – w klasyfikacji ogólnej Mistrzostw Szkół Wyższych i w klasyfikacji Uniwersytetów. Ponadto srebrne medale zdobyli: **Tomasz Wójcik** oraz **Aleksander Gustyń**.

Medale w klasyfikacji drużynowej Mistrzostw Uniwersytetów dla barw UMCS zdobyli: koszykarki pod wodzą trenera mgr. **Sławomira Depty** – srebrne w strett баскетcie, zawodnicy taekwon do – brązowe pod czujnym okiem trenera mgr. **Artura Oleksiewicza** oraz biegacze i biegaczki przełajowe – odpowiednio srebrne i brązowe medale.

W podsumowaniu klasyfikacji ogólnej XX Edycji Mistrzostw Polskich Uniwersytetów nasza Uczelnia zajęła czwarte miejsce wśród reprezentantów wszystkich czterech uczelnianych w zawodach rodzimych uniwersytetów. Jest to duże osiągnięcie, zważywszy na to, iż na niektórych wydziałach uniwersyteckich (Łódź, Szczecin, Opole) działają katedry wychowania fizycznego, które jak gąbka wodę ściągają wszystkich uzdolnionych sportowo młodych ludzi. U nas, niestety, takiego komfortu nie mamy i już na starcie stoimy na gorszej pozycji.

Dariusz Wierzbicki

zylili językiem urzędowym jest portugalski). Repertuar festiwalowych koncertów uzupełniały liczne zespoły z różnych stanów Brazylii – jak choćby znakomity technicznie zespół ze stanu Rio Grande do Sul ze swymi brawurowymi tańcami gauczów (brazylijskich kowbojów) czy też „tropikalny” zespół ze stanu Paraíba. Od czasu do czasu na koniec występów na scenę wdzierał się „tłum karnawałowy”, jakby żywcem przeniesiony z Rio de Janeiro, z dwustukilogramowym królem karnawału na czele – i cały świat festiwalowy opanowywała samba...

Następny etap podróży – 2,5 milionowa stolica stanu MG – Belo Horizonte. Miejsce zakwaterowania – jeszcze wspanialszy ośrodek SESC (kpiarze przekreślali to na „SEKS”, zupełnie zresztą bez powodu). Poza występami koncertowymi – zaimprovizowany plenerowy występ na placu przed siedzibą parlamentu stanowego dla miejscowej telewizji. W tym samym czasie – opodal – odbywała się spokojna manifestacja farmerów i robotników rolnych z motykami i grabiami: Brazylija ma też kłopoty z sektorem agrarnym...

Atrakcją kulturalno-turystyczną Belo Horizonte było zwiedzanie dzielnicy Pampulha – z „kryształowym pałacem” Muzeum Sztuki (dziełem architekta Oskara Niemeyera), z rzeźbą naszego znakomitego rodaka Augusta Zamoyskiego, przedstawiającą czarną piękność Nu (Zamoyski przebywał w Brazylii w l. 1940-1955, pozostawił tu wiele dzieł). W leżącym opodal kościele p.w. św. Franciszka z Assyżu Zespół odśpiewał *Czarną Madonnę*... Galowy występ folklorystyczny w Belo Horizonte odbył się w wysoko położonym parku Mangabeiras, na zboczu Sierra do Curral. To tutaj papież Jan Paweł II w 1980 r., podczas swej pielgrzymki do Brazylii, spojrzawszy na panoramę miasta, miał powiedzieć: „Autentico Belo Horizonte!” (Prawdziwie piękny horyzont).

Ujmującą cechą Brazylijczyków jest „elastyczne” traktowanie czasu i różnych terminów. Koncerty rozpoczynały się z reguły z ok. godzinnym opóźnieniem. Istnieje powiedzenie, że jak brazylijczyk powie, żeby przyjść o siódmej, to należy się zjawić około dziewiątej... Podróż, która w założeniu ma trwać dziesięć godzin – może się wydłużyć do dwunastu lub skrócić do ośmiu.

Kilkudniowy pobyt w Montes Claros – najdalej na północ, w stronę równika, wysuniętym mieście „festiwalowym” – wypełniony był po brzegi czynnościami folklorystycznymi. Jedną z nietypowych imprez był mityng – spotkanie z młodzieżą studencką miejscowego uniwersytetu na terenie ładnego kampusu. Honory gospodarza pełnił rektor uniwersytetu,

prawnik, profesor Jose Geraldo F. Drumond. Poza „folklorystycznym” programem Zespół UMCS wykonał tradycyjną pieśń akademicką *Gaudeamus igitur*. Sądząc po reakcji widowni, pieśń ta nie jest zbyt dobrze „usadowiona” w obyczajowości uniwersyteckiej brazylijskich uczelni.

Po podróży, która miała trwać dwa-dzieścia, a trwała kilkanaście godzin – przesiadaliśmy się na granicy stanów do

opinii. Z reguły dawano nas na koniec zbiorowego programu, by zapewnić widowni mocny finałowy efekt. Nota bene Zespół opanował dla widowni w stanie Sao Paulo nową piosenkę, sławiącą ten właśnie stan...

W Olimpii zakwaterowano nas kilkanaście kilometrów poza miastem, na farmie wśród sadu pomarańczowego, liczącego ponad 80 tysięcy drzew z dojrzewającymi właśnie owocami (będą

Z ZESPOŁEM TAŃCA LUDOWEGO W BRAZYLII

dokończenie ze str. 24



Bela Horizonte – taniec przed parlamentem stanowym

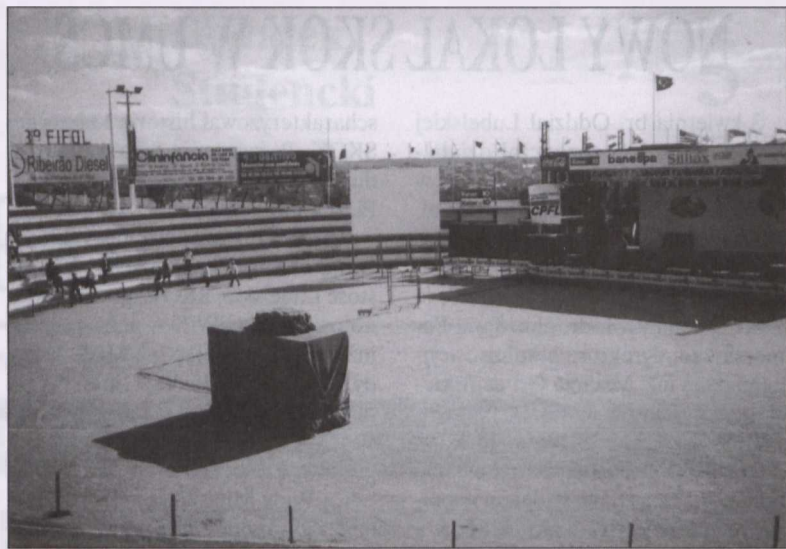


Olimpia – farma z polską flagą i autor zapisków

innych autokarów, by wkrótce znaleźć się w ostatnim „mieście festiwalowym” – Olimpi, w stanie Sao Paulo. Olimpia – to miasto około 50-tysięczne, aż kipiące od atmosfery festiwalowej. Na każdym kroku – flagi państwowe zespołów uczestniczących (doszedł tu dodatkowo niewielki zespół z Finlandii). Koncerty wieczorne odbywały się na scenie „wmontowanej” w wielką arenę, zbudowaną z myślą o tradycyjnych tu popisach typu „rodeo”. Nasz Zespół przyjechał do Olimpii poprzedzony famą, że to najlepsza ekipa spośród uczestniczących w festiwalu. Staraliśmy się potwierdzić prawdziwość tej

owocowały jeszcze raz w tym roku). Opodal farmy rosną palmy kokosowe i łany trzciny cukrowej. W tym krajobrazie ekipa telewizyjna nakręciła z Zespołem półgodzinny film, który nadano 18 maja w ogólnobrazylijskim programie, wiążąc tę emisję z relacją o 80. rocznicy urodzin Papieża-Polaka...

Podczas brazylijskiej „podróży artystycznej” Zespół Tańca Ludowego UMCS wystąpił przed publicznością brazylijską (w teatrach, amfiteatrach, na placach, w instytucjach, a także w licznych szkołach) 35 razy, przy łącznej frekwencji ok. 100 tysięcy widzów. Do tego



Olimpia – arena rodeo, na której odbywały się koncerty festiwalowe



Szef Zespołu w loży brazylijskiego teatru

trzeba doliczyć wielomilionową rzeszę widzów oglądających bezpośrednie transmisje i retransmisje występów. Nie licząc trasy lotnicznej – Zespół pokonał autokarami w Brazylii trasę ok. 4 tys. km. W czasie festiwalu nie było oficjalnej punktacji, lecz w osądzie widzów i towarzyszących nam przez cały czas pobytu przedstawicieli CIOFF (z panią prezydent brazylijskiego oddziału tej organizacji Luizą Cavalcanti Maciel na czele) – ZTL UMCS zasłużył na pierwszej lokacie. Otrzymane dyplomy i nagrody zasilają bogate zasoby Izby Pamiątek Zespołu Leszczyńskiego.

Start do Europy (po uiszczeniu nie-spodziewanej, a dość „słonej” opłaty lotniskowej!) odbył się 22 maja z międzynarodowego lotniska w Sao Paulo. Następnego dnia w południe byliśmy w Lublinie.

Władysław Ćwik

Władysław Ćwik, emer. prof. zw. UMCS, historyk prawa, równocześnie autor licznych tekstów do repertuaru Zespołu Tańca Ludowego UMCS – towarzyszył Zespołowi w podróży do Brazylii. Wysłał do kraju z Brazylii wiele faksów, relacjonujących dla prasy lubelskiej i warszawskiej wrażenia z tournée. Udostępnił nam notatki do tych redagowanych „na żywo” enuncjacji. Red.

3 MAJA W LYONIE

Tegoroczne Święto Narodowe 3 Maja w Lyonie otrzymało godną oprawę: wystawa-kiermasz książki polskiej zorganizowana w salach recepcyjnych Konsulatu została przedłużona do 3 maja, z kraju przybyła Agnieszka Panecka, redaktor naczelny biuletynu „Wspólnota Polska”. Jak co roku Konsul Generalny RP Roman Jankowiak z małżonką podejmował uroczystym koktajlem przedstawicieli Polonii oraz zaprzyjaźnionych środowisk francuskich.

Uroczystość 3 maja otworzył recital Elżbiety Bagińskiej-Rydzak, mezzosopran, artystki związanej m.in. z Filharmonią Lubelską i jednocześnie adiunkta w Zakładzie Chóralistyki Wydziału Artystycznego Uniwersytetu Marii-Curie Skłodowskiej w Lublinie, której akompaniował przy fortepianie profesor Konser-

watorium w Lyonie Valery Rogacev. Na koncert złożyły się arie i pieśni: Chopina, Karłowicza, Moniuszki, Nikodemowicza, Debussy'ego, Viardot i Bizeta.

Następnie Konsul Generalny RP udekorował Krzyżem Kawalerskim Orderu zasługi RP panią Grażynę Gębałę, przedstawiciela Polskiej Izby Przemysłowo-Handlowej na region Rhône-Alpes i pana Christiana Kitę z Besançon. Uroczystość z okazji Święta 3 Maja, uświetniła także wystawa rzeźb Mirosława Rydzaka, który, po raz kolejny, brał udział w V Biennale Rzeźby „Les Mains d'or” Fontaines sur Saône koło Lyonu. Koncert i wystawa zostały wysoko ocenione przez zgromadzoną publiczność.

Elżbieta Sayegh
Konsul

NOWY LOKAL SKOK W UMCS

3 kwietnia br. Oddział Lubelskiej SKOK w UMCS rozpoczął działalność operacyjną w nowym lokalu w Bibliotece Głównej UMCS przy ul. Radziszewskiego 11. Stało się to możliwe dzięki życzliwości Władz Uczelni, a w szczególności prorektora UMCS pana prof. dr. hab. Jana Pomorskiego, dyrektora administracyjnego pana inż. Macieja Grudzińskiego oraz dyrektora Biblioteki pana dr. Bogusława Kasperka. W imieniu Zarządu SKOK składam podziękowanie połączone z nadzieją, że dalsza współpraca między Władzami UMCS a SKOK będzie służyła pracownikom naszej Uczelni – członkom SKOK.

14 kwietnia br. odbyło się uroczyste otwarcie lokalu przez przewodniczącą Rady Nadzorczej panią Bożenę Dudę i prezesa Zarządu pana mgr. inż. Ryszarda Prusa, który również

scharakteryzował historię Lubelskiej SKOK. Poświęcenia lokalu dokonał duszpasterz akademicki ks. dr hab. Piotr Kawałko.

Wśród zaproszonych gości, którzy swoją obecnością zaszczytili uroczystość Lubelskiej SKOK, godzi się odnotować: z MPWiK – pana prezesa inż. Tadeusza Fijałkę, z UMCS – pana dyrektora inż. Jacka Ginalskiego, pana kwestora mgr. Henryka Kota, pana dyrektora Biblioteki Gł. dr. Bogusława Kasperka oraz przewodniczącą Rady Miejskiej panią mgr. Helenę Pietraszkiewicz i przedstawiciela Zarządu Miasta pana mgr. Zbigniewa Bagińskiego. SKOK w Świdniku reprezentował pan Zygmunt Bartoszek.

*Wiceprezes Zarządu
Antoni Dudek*



Poświęcenie nowego lokalu SKOK. Od lewej stoją: Zbigniew Bagiński – członek Zarządu Miasta Lublina, Antoni Dudek – wiceprezes, Zofia Piwowarska – kasjer, Ryszard Prus – prezes, Krzysztof Czyżewski, ks. Piotr Kawałko, Michał Wójcik, Bogusław Kasperk – dyrektor Biblioteki Gł. UMCS



Przywitanie gości. Od lewej stoją: Wiesław Wójcik – członek Rady Nadzorczej, Mirosław Ciesielski – członek Rady Nadzorczej, Ryszard Prus – prezes Zarządu, Elżbieta Szyba – wiceprezes Zarządu, Jadwiga Kopycińska – księgowa, Bożena Duda – przewodnicząca Rady Nadzorczej, ks. Piotr Kawałko – duszpasterz akademicki



Uczestnicy uroczystości



Lubelska SKOK

KREDYT MIESZKANIOWY

- > Kredyt udzielany jest na: budowę domu lub mieszkania, nadbudowę i rozbudowę budynku, adaptację pomieszczeń niemieszkalnych, remont, modernizację, zakup budynku wraz z działką bądź mieszkania, wykup mieszkania spółdzielczego, lokatorskiego, komunalnego lub zakładowego
- > **Maksymalna wysokość kredytu:** określona indywidualnie w zależności od dochodów kredytobiorcy i wartości nieruchomości.
- > **Forma spłat:** równe raty miesięczne
- > **Formy zabezpieczeń:**
 - docelowo hipoteka
 - poręczenie
 - przewłaszczenie urządzeń wraz z cesją praw z polisy ubezpieczeniowej
 - weksel własny in blanco
 - inne
- > **Prowizja i opłaty:**
 - prowizja wynosi 0,95 % kwoty kredytu, pobierana przy wypłacie kredytu,
 - renegotiacja warunków umowy kredytowej (oprocentowanie, wysokość rat) jest możliwa po spłacie 2 rat, opłata wynosi 10,00 zł
- > **Maksymalny czas kredytowania:** do 5 lat. Istnieje możliwość wydłużenia spłaty (decyzja Zarządu SKOK).
- > **Oprocentowanie:**

Okres spłaty	Ilość rat	Oprocentowanie efektywne	Oprocentowanie podstawowe	Przykładowa kwota kredytu (zł)	Miesięczna rata (zł)	Kwota do spłaty (zł)
1-11 miesięcy	1	1,5 %			10 151,60	10 151,60
	6	5,3 %	17,85 %	10 000,00	1 755,10	10 530,58
	11	9,2 %			992,75	10 920,29
12-23 miesiące	12	11,1 %			926,13	11 113,61
	18	16,5 %	19,85 %	10 000,00	647,23	11 650,17
24-36 miesięcy	23	21,1 %			526,56	12 111,00
	24	23,2 %			513,41	12 321,96
37-60 miesięcy	30	29,2 %	20,85 %	10 000,00	430,78	12 923,36
	36	35,4 %			376,20	13 542,99
37-60 miesięcy	37	37,7 %			372,23	13 772,28
	48	50,0 %	21,50 %	10 000,00	312,54	15 001,86
	64	64,1 %			273,54	16 411,97



Lubelska SKOK

Od dnia 26.04.2000 r. Lubelska SKOK proponuje

**nowe lokaty
o stałym oprocentowaniu**

Warunki:

- > 1-miesięczna – 15,5 %
- > 3-miesięczna – 16,0 %
- > 6-miesięczna – 16,5 %

Kapitalizacja odsetek po okresie. Oferta ważna do 31 lipca 2000 r.

WIADOMOŚCI UNIWERSYTECKIE

Dodatek
Studencki

5

Redagują: *Monika Sędlak, Katarzyna Sławek, Marcin Piotrowski, Krzysztof Karauda*

MŁODZI HISTORYCY NA WĘGRZECH – CIĄG DALSZY

AQUINCUM

Miejsce, które stanowiło punkt kulminacyjny naszego wyjazdu na Węgry w połowie marca b.r. Miejsce dla nas tajemnicze, magiczne, nieznanne. Z wielką ciekawością oczekiwaliśmy na dzień, kiedy otworzy przed nami swe bramy. Kiedy będziemy mogli spędzić cały dzień pośród pozostałości, które pamiętają stacjonujące legiony rzymskie, które oglądały walki gladiatorów. Długo wyczekiwany dzień nadszedł, a był nim pewien ciepły, marcowy wtorek...

Aby dotrzeć do celu naszego wyjazdu musieliśmy przejechać przez pół Budapesztu i przeprowić się przez Dunaj. Z nosami przylepionymi do szyb po prawej stronie autokaru niecierpliwie szukaliśmy wśród współczesnych zabudowań stolicy Węgier, choć skrawka dawnego obozu jazdy – Aquincum...

Zachodnia, transdunajska część Węgier, znana jako Pannonia była prowincją graniczną Imperium Rzymskiego przez prawie cztery stulecia.

Wojskowa okupacja tego terenu była stopniowa. Początkowo linia Dunaju chroniona była przez ruchome oddziały, które zajmowały tymczasowe obozowiska. Prace wykopaliskowe dowiodły, że podczas rządów Klaudiusza (41-54 n.e.) obozy liczące 500 żołnierzy skupionych w regularne oddziały były rozlokowane wzdłuż Dunaju, na terenie dzisiejszego Budapesztu. Liczba obozów stale wzrastała. Przykładem takiego granicznego obozu jazdy było wzniesione około 19 r. n. e. Aquincum - którego zadaniem była obrona północnej przeprawy na Dunaju.

W 124 r. n.e. cesarz Hadrian nadał osadzie wojskowej prawa miejskie. Nieprzypadkowo to właśnie skromny obóz wojskowy i osada cywilna urasta do rangi najważniejszego ośrodka Pannonii Dolnej. Aquincum usytuowane na zachodnim, wysokim brzegu Dunaju, posiadało bowiem duże znaczenie nie tylko komunikacyjne, ale i strategiczne. Ze szlakiem wzdłuż limesu, zbiegały się tam cztery drogi łączące Aquincum z ośrodkami zachodniej i południowej Pannonii, w tym również z Saviarią, na drodze bursztynowej.

Drogi te schodziły się u dwóch przepraw na Dunaju. Pierwsza znaj-

dowała się naprzeciw obozu, na północ od wyspy Małgorzaty, gdzie na drugim brzegu przy ujściu potoku Rakos zbudowano przyczółek Trans-Aquincum (znajdowała się tu stacja celna). Druga przeprawa była u stóp wzgórza Gellerta, na którym w okresie wczesnorzymskim mieściło się osiedle Erawisków. I to przejście było później bronione przez lewobrzeżny kasztel Contra-Aquincum.

W czasie czterech wieków panowania rzymskiego, obóz w Aquincum przechodził zmiany. Lokacja, rozmieszczenie i położenie fortu wojkowego zmieniały się parokrotnie. Za Antoninusa Piusa zbudowano amfiteatr garnizonowy, który jest największą budowlą tego typu, znana z prowincji naddunajskich.

Rozwój Aquincum przejściowo zahamowały wojny markomańsko-sarmackie. Odbudowano je i podniesiono do rangi kolonii. Było ważnym ośrodkiem handlu z ludami zza limesu.

Gdy pod koniec I w. n. e. w Aquincum zaczyna stacjonować Legio II Adiutrix, zaczyna żyć również osada cywilna.

Począwszy od r. 234 najazdy Sarmatów, Gotów i walki wewnętrzne osłabiły znaczenie osady. Pod koniec IV wieku napór Kwadów i innych ludów północnych stał się tak silny, że w końcu garnizon rzymski musiał opuścić obóz.

Mam nadzieję, że w tych kilku słowach przybliżyłam wszystkim zainteresowanym choć skrawek historii starożytnej, że rozbudziłam zainteresowanie tematem rzymskiego limesu. Na miejscu w Aquincum zastaliśmy pozostałości dawnego obozu. Autentyczne ruiny „wznosiły się” niestety zaledwie na kilkadziesiąt centymetrów nad powierzchnię. Mimo to dało się odczuć dawną świetność i wielkość minionej epoki. Potęgę, która przechodząc przez wszystkie etapy historii, zwycięstwa i klęski, sukcesy i porażki, osiągnęła szczyty i... upadła. Zaginęła w otchłani dziejowej i powróciła dzięki żmudnym i trudnym pracom archeologicznym...

*Monika Sędlak
Historia III rok*



DOBRY ROK

To już rok, jak my, brać studencka, jesteście pod opieką pani prof. dr hab. Elżbiety Skrzypek - prorektora ds. studenckich. Zapytaliśmy Panią Prorektor, jak ocenia te kilka miesięcy współpracy ze studentami?

Minione miesiące – powiedziała Pani Prorektor – to okres bardzo wytężonej pracy, realizacji wielu zamierzeń, z których wiele zakończyło się sukcesami. Współpracę ze studentami oceniam bardzo dobrze. Są oni otwarci, wiele robią. Końcowym akcentem współpracy ze studentami, jest poproszenie wszystkich organizacji studenckich o zdanie sprawozdań z całorocznej działalności.

W mijającym roku akademickim wiele się działo. Wspomnę tylko o Chórze, który okazał się najlepszy na Florydzie, i Zespole Pieśni i Tańca najlepszym w Brazylii. Zorganizowano wiele spotkań, zjazdów i konferencji, m.in.: na Wydziale Prawa i Administracji, na Wydziale Ekonomicznym, gdzie odbyło się wspólne seminarium UMCS i KUL. To tylko niewielki procent tego, co wydarzyło się na wszystkich kierunkach studiów w minionym roku akademickim.

Najważniejsza jest organizacja czasu – uważa Pani Prorektor – czasu swojego i innych. Należy stawiać przed sobą bardzo duże wymagania i konsekwentnie je realizować. Trzeba czasami mieć odwagę postawić przed sobą zadania, które na pozór nas przerastają. Jeśli takich zadań nie stawiamy, w życiu nic nie osiągniemy.

A jakie plany na rok następny?

Planów jest wiele. Wspomnę tylko o kilku. Przede wszystkim praca nad umożliwieniem dołączania do dyplomów zarówno magistrskich, jak i licencjackich suplementu w języku angielskim, który doprowadziłby do pewnej porównywalności dyplomu uzyskanego na uczelniach polskich, z obowiązującymi w Unii Europejskiej. Odbyło się spotkanie w Warszawie poświęcone temu problemowi, były zaprezentowane doświadczenia Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, jako że ona pilotażowo wprowadziła ten program.

Przed studentami naszej uczelni, pojawiła się możliwość rozpoczęcia studiów w okresie jednego semestru na innych uczelniach w Polsce, w ramach programu MOST. Dotyczy to tylko kierunków posiadających certyfikaty akredytacji.

W tym roku po raz trzeci z rzędu otrzymała Pani Profesor za działalność dydaktyczną największe wyróżnienie, jakie może otrzymać pracownik naukowy od studentów. W tajnym głosowaniu studenci wybrali prof. dr hab. Elżbietę Skrzypek „Belfrem Roku”. W związku z tym uhonorowano Panią Prorektor studenckim „Nobelkiem”.

Serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów Pani Profesor oraz bardzo gorąco dziękujemy za rok spędzony z nami.

Na podstawie rozmowy z Panią
Prorektorem
Monika Sędlak

UNIwersYTET I BISNESS. RAZEM CZY OSOBNO?

Podczas niedawnych jeszcze wyborów rektorskich niejednokrotnie słyszałem, że uniwersytet jest firmą - posiada osobowość prawną, zarządza majątkiem, prowadzi działalność naukową, badawczą i dydaktyczną. Jednak użycie takiej nazwy mimo wszystko jest stwierdzeniem odważnym. Efektywnie działająca organizacja korzysta z najprzeróżniejszych zabiegów marketingowych (czy i w tym przypadku jest podobnie). Moje zaciekawienie problematyką „firmowości” jeszcze bardziej wzrosło, gdy rozpoczęto budowy akademików. Tak działa firma.

Na wiele kwestii związanych z funkcjonowaniem uniwersytetów nie zwróciłbym uwagi, gdyby nie wybory rektorskie. Przy tej okazji przypomniły mi się niektóre zajęcia programowe zaliczane w ramach studiów. Zazwyczaj większość się zapomina, tak też było i w tym przypadku, ale szczególna sytuacja skłoniła mnie do przypomnienia. Dla przejrzystości materiał rekapitulacyjny został podzielony na trzy części: misja, pracownicy i promocja.

FIRMA UNIwersYTET

MISJA

Firma to nie tylko hasło. Jest jeszcze motto, cel nadrzędny - wiedza po co to wszystko działa, po co tyłu ludzi angażuje się w pracę na rzecz firmy. Jasno określona misja spaja ludzi, pozwala im identyfikować się z organizacją, mówić „my” zamiast „ja” czy „ty”, ułatwia współdziałanie. Im bardziej jest niejasna i utrudniająca zrozumienie, tym trudniej osiągnąć opisane wcześniej cele, a tym samym trudniej o spójność organizacji.

Kiedyś zoperacjonalizowaną postać misji UMCS oglądaliśmy na gmachu Rektoratu, dopóki nie została zdemontowana przez ekipę remontową, na szczęście jest jeszcze widoczna na szczycie budynku Instytutu Psychologii (trzeba zadrzeć głowę, żeby zobaczyć to niespotykane zjawisko).

Skuteczność zarządzania poprzez działanie zgodne z misją zależy od dobrze zorganizowanego systemu informacyjnego. Istotne w nim są: 1. ogniwa początkowe (zbieranie, tworzenie, przetwarzanie), 2. kanały przepływu, 3. czas przepływu, 4. zakres tematyczny, 5. nośniki informacji i 6. ogniwa końcowe (decyzyjne). System może zostać opracowany w dowolnej formie: opisowej, graficznej, tabelarycznej. W dużych organizacjach, m. in. w uczelniach jest on niezbędny, począwszy od szczebla rektorskiego aż do technicznego. O sposobach realizacji systemu wspomnę później.

PRACOWNICY

Z misją wiąże się funkcja personalna przedsiębiorstwa. Jej zadanie polega na zarządzaniu potencjałem społecznym organizacji. Rozwój tej funkcji przebiegał na świecie w trzech fazach: 1) operacyjnej (1900-1945), 2) menedżerskiej (1945-1980) i 3) strategicznej (od lat 80-tych do chwili obecnej).

Działanie na tym poziomie winno zostać poprzedzone wyborem modelu polityki personalnej. Model sitya prowadzi do kultury organizacyjnej opartej na rywalizacji; odpowiednio motywowani ludzie są w stanie dać z siebie wszystko. Przyjmuje się, że osoba dorosła jest w pełni ukształtowaną jednostką, nie podlega już żadnym zmianom.

Warunkiem stosowania tego modelu jest złożona ocena otoczenia i strategii organizacji.

Z kolei model kapitału ludzkiego opiera się na założeniu, że ludzie są zdolni do ciągłego rozwoju. Organizacja zatrudnia osoby o niekonięcznie największych umiejętnościach lecz takie, które wyrażają chęć samodoskonalenia się i współpracy.

Model ten wysoko koreluje ze strategią konkurencji poprzez markę. Organizacja działająca w ten sposób znana jest z produktów unikalnej wartości - marka jest ich wystarczającą gwarancją.

W przypadku firmy uniwersytet jakość odgrywa niepoślednią rolę. Uczelnia sprzedaje wiedzę, umiejętności, nowe technologie, tworzy kulturę i świadomie ingeruje w społeczeństwo.

Realizowanie skutecznych modeli zarządzania wymaga dużych nakładów, głównie na kształcenie, w tym zapewnianie pracownikom (na wszystkich szczeblach) możliwości rozwoju zgodnego z ich specjalnościami. Nie jest to zadanie łatwe, bo o ile można nie zwracać uwagi na funkcjonowanie ludzi na stanowiskach technicznych, inwestując jedynie w bieżące naprawy sprzętu lub kupno nowego, o tyle sprawa z wykładowcami jest bardziej skomplikowana. Tworzenie, dajmy na to, własnych kancelarii czy gabinetów, w których specjaliści mogliby sprzedawać wiedzę a przez to promować uniwersytet, można porównać do próby wjazdu rowerem na Giewont albo słowackie Rohače. Ewentualne zachęty czy pretensje, że nic się nie dzieje wydają się wręcz cyniczne. Obowiązujące przepisy - o ile traktuje się je uczciwie - są jak koszulka niemowlaka: dorosły jej nie założy, a dziecko długo nie ponosi (znana jest też inna wersja tej metafory).

Dużo bardziej opłacalne i często praktykowane jest zatrudnienie się w jakiejś renomowanej firmie (nie uczelni, chyba że prywatnej).

Edukacyjna funkcja starań o uruchomienie dodatkowej, niemal prywatnej działalności na uniwersytecie polega na zdobyciu wielu pożytecznych umiejętności. Do najważniejszych należą: sprawne porozumiewanie się, asertywność, zdolność planowania i wytyczania celów na przyszłość - pod warunkiem, że petent wytrwa do końca i zbierze sprecyzowaną na starcie ilość informacji. Innym rozwiązaniem tego problemu - wersja soft - jest rozpoczęcie współpracy z jakąś fundacją, na przykład uniwersytecką. Wersja hard obejmuje możliwość rzeczywistego uruchomienia jakiejś konstruktywnej działalności pod 50-60% szyldem uniwersytetu, ale nie polecam jej początkującym adeptom uczelnianego *survivalu*. Ich nadzieje na uzyskanie od firmy opieki moralno-merytorycznej mogą się szybko rozwiać. Trudno powiedzieć, czy firma jest „zadowolona” z energicznych poczynań jej wychowanków, choćby byli nie wiadomo jak rzutcy? Wypowiedzi władz uczelni krajowych są przeplatane ogólnikami dotyczącymi zmian niektórych przepisów dotyczących tej dziedziny. Konkretnie poczynania nie są jednak tym samym co wypowiedź, nawet i przed kamerą. Rzadko który polityk mówi o faktach, co innego, że sam ma wrażenie rzeczywistości - niestety tylko wrażenie.

Jakość kształcenia znajduje bardziej lub mniej wymierne odzwierciedlenie w ogólnopolskich rankingach przeprowadzanych przez popularne tygodniki *Wprost* i *Politykę*. Można powiedzieć, że oceny te mogą się czasami wydawać niesprawiedliwe, dlatego po wnikliwym przestudiowaniu wykresów, planów i wycień warto poświęcić nieco więcej czasu na [auto]refleksję.

Na marginesie - ciekawe czy ożywiona rozbudowa ośrodków zamiejscowych podnosi jakość kształcenia. Niekiedy i na samej uczelni-matce jest ona zastanawiająca, biorąc pod uwagę wspomniane rankingi. Kulinarne analogia do tego stanu rzeczy mogłaby mieć postać takiego oto zapytania: czy dolewanie wody do ekstraktu herbaty podnosi jego stężenie?

Wnioskując: firmy promujące strategię nieefektywnościowe zarówno w zakresie zarządzania personelem jak i promowania marki przeżywają na co dzień typowe problemy, takie jak brak motywacji personelu, odpływ najbardziej wartościowych i sprawdzonych

pracowników, pielęgnowanie przekonania, że świat jest zły a koniunktura niesprzyjająca.

Rozwijanie więzi pracowników, pobudzanie aspiracji, zachęcanie do większego wysiłku, inwestowanie w potencjał ludzki nie spotka się w tym przypadku z aprobatą, a jeśli to tylko teoretyczną, wyrażoną przy okazji takich czy innych wyborów.

PROMOCJA

Planowanie rozwoju organizacji winno uwzględniać promowanie marki. Działania zmierzające do ukształtowania lub zmiany wizerunku firmy opierają się na zasadach ekonomicznych - podlegając im stanowi realną wartość.

Osoby zajmujące się *public relations* muszą (!!!) więc posiadać wiedzę potrzebną do realizacji tych przedsięwzięć.

Do niektórych niezbędnych na tym stanowisku umiejętności zaliczyłbym:

- zdolność konstruktywnego myślenia i planowania,
- doświadczenie w projektowaniu i ewaluacji wprowadzanych w życie projektów - najlepiej własnych,
- łatwość podejmowania decyzji leżących w gestii tej osoby,
- chęć zdobywania wiedzy, czy ogólniej potrzeba samokształcenia łącząca się z rzeczywistą aktywnością,
- korzystanie z pomocy fachowców i to chyba najtrudniejsze z powodu czyhającej wizji braku kompetencji.

Pomoc specjalistów jest bardzo droga, pamiętają o tym firmy wchodzące dopiero na rynek. Sytuacja uczelni jest jednak o wiele prostsza, być może dlatego własny potencjał jest, mówiąc wprost, ignorowany. Wiele kierunków studiów w ramach zajęć obowiązkowych, specjalizacyjnych czy fakultatywnych realizuje zagadnienia związane nie tylko z *public relations*. Czemu nie skorzystać z tkwiących wewnątrz uczelnianej struktury możliwości? Wiąże się z tym doniosła rola osoby zajmującej się promocją i wprost narzucająca jej kolejną cechę - otwartość na nowe pomysły czy wręcz pomysłowość.

Wymieniłem umiejętności i zdolności osobiste. Do niezbędnej na omawianym stanowisku wiedzy należy:

- solidne przygotowanie metodologiczne,
- umiejętność formułowania problemów, stawiania adekwatnych hipotez i eksperymentalnego ich weryfikowania, zgodnie z obowiązującą konwencją - badanie musi być powtarzalne,
- budowanie narzędzi pomiarowych, testów, ankiet czy kwestionariuszy,
- umiejętność statystycznego opracowywania wyników badań i związana z tym obsługa profesjonalnych pakietów statystycznych (np.: EXCELL, SPSS, STATISTICA, MATHEMATICA) i w ogóle obsługa użytkowych programów komputerowych (nie tylko MS OFFICE),
- podstawowa znajomość języka angielskiego.

TECHNOLOGIA KART CHIPOWYCH W UMCS

Zakres wymagań stawianych osobom mającym promować tak wielką firmę, jaką niewątpliwie jest uczelnia, z założenia musi być duży. Tworzony przez nią wizerunek ma przede wszystkim wartość ekonomiczną, realnie odzwierciedlaną w rankingach. Trzeba jednak odróżnić ocenę wizerunku od rzeczywistej wartości produktu – rozbieżności stąd wynikające są szczególnie widoczne w wynikach badań ankietowych przeprowadzonych przez Pracownię Badań Społecznych w Sopocie na zlecenie „Rzeczpospolitej” (sprawdź: 23 maja 2000 r., nr 119 [5589]). W ankiecie pytano pracowników naukowych zatrudnionych na wydziałach psychologii o wskazanie najlepszej polskiej uczelni kształcącej psychologów. Pierwsze trzy miejsca zajęły kolejno: Uniwersytet Warszawski, UAM w Poznaniu i krakowski UJ. UMCS znalazł się na ósmym miejscu. Wydaje mi się, że siła marki uczelni jest wprost proporcjonalna do przyznawanych miejsc. Z jednej strony jest to wynik wpływu czynników historycznych (jego demonizowanie skutecznie osłabia moralne promotorów firmy), z drugiej dbałości o promocję. Tak blahe, wydawałoby się, gadzety jak długopisy, koszulki, czapeczki, kalendarze, zeszyty itp. na wielu uniwersytetach są nieosiągalne, a przecież stanowią istotnie wpływający na siłę tzw. brandu czynnik.

Moim zdaniem zajmowanie się wizerunkiem, który ma przynosić profity, jest zadaniem wymagającym fachowości i zdolności do szybkiego reagowania na to, czym żyje otoczenie rynkowe. W budowanym w ten sposób systemie informacyjnym ważną rolę pełni rzecznik (prasowy), którego zadania niemal całkowicie pominąłem. O jego wartości świadczy częstota spotkań z przedstawicielami mediów, liczba udzielanych wywiadów, organizowanych konferencji itd. Rzecznik nieistniejący dla mediów równy jest uśmierceniemu jednego z najważniejszych źródeł wiedzy o firmie, a w konsekwencji uniemożliwieniu wpływu na obraz, jakość marki. Biuro dopuszczające do takiej sytuacji wymaga reformy, jeśli nie rewolucji.

Zabiegi marketingowe, o których pisałem wcześniej, znalazły więc swoje odzwierciedlenie. Przygotowanie do ich realizacji nie należy do zadań najłatwiejszych, wymaga kompetencji decydentów, w końcu to od nich zależy nadawanie głównych kierunków działania firmy, a także zatrudniania odpowiednio wykwalifikowanych osób na strategicznych pod wymienionymi wyżej względami stanowiskach. Przełożonymi pracowników biur muszą być osoby sprawujące najwyższe stanowisko.

W takim razie czy rzeczywiście FIRMA?

*Krzysztof Karauda
IV rok psychologii*

Nasz Uniwersytet będzie pierwszą w Polsce uczelnią państwową, która wprowadzi system karty chipowej.

My, jego studenci jako pierwsi będziemy mogli pochwalić się posiadaniem nowoczesnych identyfikatorów. Jedną małą kartą będzie spełniała jednocześnie funkcje legitymacji studenckiej, karty bibliotecznej, karty dostępu do baz danych, do pomieszczeń, elektronicznej portmonetki, wreszcie karty zdrowia.

Systemy kart studenckich podobne do tego, jaki wprowadzony zostanie w UMCS, istnieją już w Université de la Méditerranée w Marsylii, Florida State University, University of Michigan, University of Arizona, Cleveland State University.

Całe przedsięwzięcie mogło mieć miejsce dzięki inicjatywie prorektora ds. ogólnych prof. dr. hab. Jana Pomorskiego: „Dzisiaj, uniwersytet jest tak dużą jednostką, że zarządzana ona musi być przy wykorzystaniu wspomaganie informatycznego. Nie da się zarządzać ani zasobami studenckimi, które są tak liczne, ani kadrą pracowników, jeśli nie będziemy mieli dobrego systemu informatycznego wspomagającego to zarządzanie. Elementem tego systemu jest karta studencka, czy w ogóle karta UMCS.”

Technologia inteligentnych kart chipowych jest dynamicznie rozwijana i znajduje coraz więcej zastosowań w różnych dziedzinach. Karty takie wypierają tradycyjne karty magnetyczne. Karta wyposażona w chip daje dużo więcej możliwości niż karta z paskiem magnetycznym. Karty inteligentne (smart card) są najnowszym osiągnięciem w branży Technologii Informatycznych. Mają wbudowany procesor, który przechowuje dane w postaci elektronicznej i zawiera także odpowiednie oprogramowanie, w skład którego wchodzi procedura ze specjalnymi funkcjami zapewniającymi

bezpieczeństwo (szyfrowanie, PIN itd.).

Podstawowe zadania karty elektronicznej to właśnie zapewnienie bezpieczeństwa oraz funkcjonalność. Ma ona ułatwić wykonywanie obowiązków pracownikom naukowym, obsłudze technicznej, a poprzez to znacznie pomóc studentom w załatwianiu wszelkich formalności związanych ze studiowaniem.

Prof. dr hab. J. Pomorski: „Kartę taką dostaną studenci i pracownicy. Ta karta pozwoli na realizację kilku funkcji. Jeśli chodzi o studentów, to po pierwsze, poprzez to, że będzie współpracowała z funkcjonującym już programem DZIEKANAT, możliwy będzie przepływ informacji w obydwu kierunkach – o studentach, o tym jak zdają poszczególne egzaminy, jakie mają wyniki na studiach, student z kolei będzie miał na bieżąco informacje ze swego wirtualnego indeksu, w perspektywie. Pozwoli to następnie nam na wprowadzenie stałego monitoringu. Dzisiaj nie bardzo wiemy, a jeśli wiemy to po pewnym czasie, jak zmienia się sytuacja na poszczególnych wydziałach, kierunkach, latach studiów. Te informacje będziemy mieć na bieżąco – to jest główny cel.

Drugim z takich ważnych elementów jest to, aby udało się nam sensownie zarządzać kosztami. Karta jest kartą dostępu, również do Internetu w perspektywie. Student będzie miał określoną ilość punktów, które będą mu przysługiwały jako bezpłatne w używaniu Internetu. Gdy przekroczy pewien limit, to będzie rejestrowane, wtedy dopiero sam będzie musiał pokrywać koszty z tym związane. To jest również kwestia bezpieczeństwa, bo jest to karta dostępu – do akademików, laboratoriów, pracowni komputerowych. Ona również w przypadku pracowników pozwoli na rejestrację czasu pracy. To pozwoli na wyeliminowanie pewnych zbęd-

nych kosztów. Jeśli jest karta dostępu to niekoniecznie musi być tak rozbudowana służba pilnująca typu portierzy. Są to określone etaty, które obciążają nas w sposób zdecydowany, a wprowadzenie karty oznacza sporą oszczędność w skali całego uniwersytetu.

Karta ID jest też elementem, który służyć może temu, że na terenie całego kampusu pozwala na rozmaite ulgi. Bywa tak, że uczelnia zawiera umowy z funkcjonującymi tutaj instytucjami – kinami, kawiarniami, sklepami – o zniżce dla studentów. To jest również możliwe w dużych sieciach. Wchodzi one na rynek lubelski i mogą stosować dyskonty dla studentów, którzy posiadają te karty. W perspektywie karta ta we współpracy z bankami może stać się elektroniczną portmonetką. Pozwoli to na regulowanie pewnych płatności w obrębie uniwersytetu.”

Realizacja projektu rozpocznie się w czerwcu. Pierwsze 6 tys. kart zostanie wyprodukowanych i oprogramowanych w okresie wakacyjnym i wydanych studentom w początkach października. Do końca przyszłego roku akademickiego zostaną nią objęci wszyscy studenci.

Na spotkaniu prorektorów wszystkich uczelni cała ich 15 potwierdziła gotowość zapisania się do programu. To właśnie nasz zespół informatyków będzie dalej przekazywać i wdrażać ten program na poszczególnych uniwersytetach, co przyniesie znaczne zyski właśnie naszej uczelni. W ciągu najbliższych 2 lat wszystkie uniwersytety przestawią się na ten model.

Katarzyna Sławek



NOTATKI DO FAKSÓW

Zaproszenie Zespołu Tańca Ludowego UMCS do Brazylii na cykl festiwalu folklorystycznych, firmowanych przez CIOFF, a uświetniających 500 rocznicę powstania tego kraju (w 1500 r. zawitała tu flotyła 13 statków pod wodzą Portugalczyka Pedra A. Cabrala) było nielada wyróżnieniem. Renomowany nasz Zespół, założony i kierowany od 47 lat przez mgra Stanisława Leszczyńskiego (pewnie rekord w skali globalnej!) miał repre-

dzięki hojności licznych sponsorów – przyjaciół Zespołu. Chwała Ministerstwu Spraw Zagranicznych, które spowodowało zwolnienie lubelskich studentów z opłaty wizowej przez ambasadę brazylijską...

W sobotę 29 kwietnia 30-osobowa ekipa z Lublina znalazła się najpierw na pokładzie Boeinga 737 Lufthansy, lecącego do Frankfurtu, a następnie – po przesiadce do olbrzymiego

Ze względów organizacyjnych (jako by) nie mogliśmy, niestety, zobaczyć po drodze „wizytówek” Rio de Janeiro: posągu Zbawiciela, ani słynnej „głowy cukru”... Autokarem, pod wodzą smagłej Luciany, studentki prawa uniwersytetu z Belo Horizonte, przydzielonej nam pilotki-wolontariuszki, udaliśmy się do pierwszego punktu naszego festiwalowego tournée – do miasta Juiz de Fora.

Z ZESPOŁEM TAŃCA LUDOWEGO W BRAZYLI

zentować Polskę i konkurować z wieloma innymi zespołami z całego świata oraz Brazylii. Dla Zespołu Leszczyńskiego (jak się go popularnie nazywa) miały to być odwiedziny 47 kraju. Wyjazd mógł dojść do skutku dzięki poparciu władz Uczelni, MEN oraz

(ok. 400 pasażerów) airbusa – na podniebnej trasie do Rio de Janeiro. Jedenastogodzinny lot na wysokości ponad 11 kilometrów minął bez komplikacji. W Rio, gdzie jest akurat późna jesień, trzeba było przesunąć wskazówki zegarków o 5 godzin „do tyłu”.

Położone na południowym skraj olbrzymiego stanu Minas Gerais, dwukrotnie niemal większego od Polski (cała Brazylia ma ponad 8,5 miliona km²!) miasto Juiz de Fora ma ponad 400 tysięcy mieszkańców – jest więc porównywalne z Lublinem. Z pięćsetną rocznicą Brazylii łączy swój własny jubileusz – 150 lat istnienia (coż to znaczy wobec blisko 700-letniego Lublina!). Miejscem zakwaterowania w Juiz de Fora był wspaniały ośrodek wypoczynkowy SESC, składający się z mnóstwa parterowych domków, kompleksu boisk sportowych, basenów kąpielowych, stołówek itp. Wszystko to w bujnej podzwrotnikowej roślinności, potężnych drzewach, które u nas występują w postaci roślin doniczkowych, a tu pełne są ptactwa i śmiesznych małpek... Ten raj na ziemi otoczony jest jednak wysokim murem, najeżonym drutem kolczastym i ostrym szkłem. Na bramie ochroniarze oglądają każdy pojazd,

każdego wchodzącego. Nie bez powodu: ośrodki takie ulokowane są na obrzeżach dużych miast, w pobliżu dzielnic biedoty, słynnych brazylijskich faveli, których mieszkańcy mogliby sprawić sporo kłopotu. Jedyne w weekendy do ośrodków wchodzi tłum tubylców, zapętniają się boiska i miejsca zabaw dla dzieci, hałas płoszy całą tutejszą faunę...

Już w dniu przybycia – wieczorem 30 kwietnia – odbył się pierwszy koncert festiwalowy, w pięknym teatrze Juiz de Fora. I pierwsze zaskoczenie: wielki teatr był dosłownie nabity publicznością, ludzie stali po bilety w długich kolejkach. Widownia spontanicznie reagowała na występy. Nasze tańce, barwne stroje i piękne melodie, wywoływały burzę braw, zaś po wykonaniu przez Zespół na zakończenie dwóch piosenek brazylijskich – w tym jednej sławiącej urodę tego zakątka Brazylii – nastąpiła owacja na stojąco... Nota bene: w czasie jednego z koncertów zakomunikowano, że na sali jest twórca tej piosenki – kompozytor De Moraes. Ponad 80-letni staruszek podpisał się w naszej kronice. Dosłownie płakał ze wzruszenia...

Poznaliśmy zakwaterowanych w SESC i towarzyszących nam w dalszych poczynaniach festiwalowych – naszych „konkurentów”. To doborowa stawka: czeski zespół „Old Stars Hradistan” (po czesku pewnie „Stare Hvezdy”) z Moraw, uniwersytecki zespół „Mirko Srzentic” z Podgoricy (stolica Czarnogóry, do niedawna – Titograd), włoska grupa z Kalabrii, z solistą-piosenkarzem, który ją całkowicie zdominował, grupa „obrzędowa” z Izraela i także z Portugalii (ci mieli bezpośredni kontakt z widownią ze względów językowych – w Bra-

Dokończenie na str. 18-19



Juiz de Fora. Ośrodek SESC



Na scenę wtargnął brazylijski karnawał



Kolejka po bilety na koncert festiwalowy

